

Uniwersytet Warszawski
Wydział Polonistyki

Ida Ciesielska
Nr albumu: 294 867

Renovatio Christi.
Intronizacja Chrystusa na Króla Polski według ks. Piotra
Natanka

Praca magisterska
na kierunku kulturoznawstwo – wiedza o kulturze

Praca wykonana pod kierunkiem
prof. dr hab. Anny Mikołajko
Instytut Kultury Polskiej

Warszawa, sierpień 2014

Oświadczenie kierującego pracą

Oświadczam, że niniejsza praca została przygotowana pod moim kierunkiem i stwierdzam, że spełnia ona warunki do przedstawienia jej w postępowaniu o nadanie tytułu zawodowego.

Data

Podpis kierującego pracą

Oświadczenie autora (autorów) pracy

Świadom odpowiedzialności prawnej oświadczam, że niniejsza praca dyplomowa została napisana przez mnie samodzielnie i nie zawiera treści uzyskanych w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami.

Oświadczam również, że przedstawiona praca nie była wcześniej przedmiotem procedur związanych z uzyskaniem tytułu zawodowego w wyższej uczelni.

Oświadczam ponadto, że niniejsza wersja pracy jest identyczna z załączoną wersją elektroniczną.

Data

Podpis autora (autorów) pracy

Streszczenie

Tematem niniejszej pracy jest idea intronizacji Chrystusa na Króla Polski zawarta w nauce ks. Piotra Natanka. Owa idea, rozumiana jako chęć uobecnienia Boga, uznana została za nadrzędną zasadę porządkującą synkretyczną myśl kapłana oraz organizującą życie jego wspólnoty. Praca podejmuje próbę rekonstrukcji licznych tradycji i mitów, które w swej zaktualizowanej lub zmodyfikowanej wersji zostały włączone w nauczanie ks. Piotra Natanka, a także konfrontuje heterodoksyjną myśl duchownego z katolicką ortodoksją. Równocześnie za podstawę zbudowanej przez ks. Piotra Natanka wizji Chrystusa Króla uznaje millenaryzm, apokaliptykę, tradycję judaistyczną, średniowieczną historiozofię i teokrację oraz wybrane polskie stereotypy i mity narodowe.

Słowa kluczowe

Natanek, intronizacja, millenaryzm, providencjalizm, mity narodowe, teokracja, apokaliptyka, teologia polityczna

Renovatio Christi. The Enthronement of Christ on the King of Poland according Fr. Piotr Natanek

Dziedzina pracy (kody wg programu Socrates-Erasmus)

14.7 kulturoznawstwo

Spis treści

Wstęp.....	5
Rozdział 1.	
Między heterodoksją a ortodoksją.	
Wstępne uwagi na temat idei intronizacji.....	8
Rozdział 2.	
Teologia polityczna Piotra Natanka.....	24
2.1. Millenarystyczne marzenia o ziemskim Królestwie.....	26
2.2. Między teokratycznym modelem państwa	
a chrześcijańskim nacjonalizmem.....	38
Rozdział 3.	
Średniowieczny providencjalizm i spiskowa teoria dziejów –	
myśl historiozoficzna Piotra Natanka.....	60
3.1. Średniowieczne inspiracje.....	60
3.1.1. Apokaliptyczne wizje.....	62
3.1.2. Idea wybraństwa i misjonizmu.....	72
3.2. Spiskowa teoria dziejów.....	78
Zakończenie.....	81
Bibliografia.....	83

Wstęp

Piotr Natanek jest wyświęconym w 1985 roku, pochodzącym z Grzechyni, kapłanem. W 1986 roku związał się z Papieską Akademią Teologiczną w Krakowie, na której rozpoczął wyższe studia teologiczne. W 1995 roku uzyskał stopień doktora i rozpoczął swą działalność naukową jako adiunkt na Wydziale Historii Kościoła. W 2004 roku habilitował się¹. Swą działalność rekolekcyjną, którego centrum stała się Pustelnia Niepokalanów w Grzechyni, rozpoczął w roku 1989. Od tego czasu odbywały się tam coroczne spotkania młodzieży, których celem było krzewienie w młodych ludziach duchowości i pobożności (szczególnie zaś tej maryjnej). Obecnie (od 2010 roku) pustelnia straciła swój pierwotny charakter oazy i „szkoły wiary”² i zajęła się działalnością agroturystyczną. W 2009 roku po raz pierwszy komisja teologiczna pod przewodnictwem kardynała Stefana Dziwisza - zaniepokojona licznymi, napływającymi od wiernych skargami - wyraziła swe uzasadnione wątpliwości co do ortodoksji głoszonych publicznie przez kapłana religijnych poglądów. Metropolita krakowski nakazał zamknięcie Pustelni Niepokalanów oraz zakazał rozpowszechniania głoszonych dotychczas tez³. Mimo licznych upomnień przełożonego, Piotr Natanek nadal kontynuował swą duszpasterską działalność, nie zweryfikował również religijnych poglądów. Zmusiło to Kurie Metropolitalną w Krakowie do wydania oficjalnego oświadczenia pozbawiającego kapłana możliwości wykładania na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie oraz przestrzegającego wiernych przed błędnym teologicznie nauczaniem duchownego z Grzechyni⁴. Kolejnym krokiem było nałożenie na kapłana 20 lipca 2011 roku kary suspensy, która pozbawiała Piotra Natanka możliwości pełnienia posługi kapłańskiej⁵. Piotr Natanek nie dostosował się do wynikających z sankcji kanonicznej ograniczeń. Nadal prowadzi – zresztą z ogromnym sukcesem – swą działalność duszpasterską i kaznodziejską, a Pustelnia Niepokalanów stała się bujnie rozwijającym się centrum wiary, propagującym rychłą intronizację Chrystusa na Króla Polski. Przekaz kapłana dociera do rzeszy wiernych za pośrednictwem mającej swą siedzibę w Grzechyni telewizji internetowej Christus Vincit-TV.

Piotr Natanek swą niezwykle popularność zawdzięcza opublikowanym w 2011 roku w Internecie kazaniom na temat diabła i opętania⁶. Wtedy też zaczęły się nim interesować media. W prasie,

¹ Zob. Nota biograficzna, tył okładki, w: Piotr Natanek, *nieposłuszny?*, Grzechynia 2011.

² Zob. Piotr Natanek, *Z dziejów małego beskidzkiego „Niepokalanowa” w Grzechyni*, Kraków 1993, s. 10-16.

³ Zob. *Komunikat Kurii Metropolitarnej w Krakowie w sprawie działalności ks. dr hab. Piotra Natanka*, w: <http://www.diecezja.pl/ksieza/listy-i-dekrety/komunikat-kurii-metropolitalnej-w-krakowie-w-sprawie-dzialalnosci-ks-dr-hab-piotra-natanka.html> [31.07.2014].

⁴ Zob. *Oświadczenie w sprawie działalności ks. Piotra Natanka*, w: <http://www.diecezja.pl/archidiecezja/aktualnosc/oswiadczenie-w-sprawie-dzialalnosci-ks-piotra-natanka.html> [31.07.2014].

⁵ Zob. *Komunikat Metropolity Krakowskiego w sprawie kary suspensy wobec ks. Piotra Natanka*, w: <http://www.diecezja.pl/archidiecezja/aktualnosc/komunikat-metropolity-krakowskiego-w-sprawie-kary-suspensy-wobec-ks-piotra-natanka.html> [31.07.2014].

⁶ Zob. *Demon na mszy u ks. Natanka*, w: <https://www.youtube.com/watch?v=VkAAA666m7I> [10.07.2014]; *Wiedz ze*

nie tylko tej o profilu katolickim, pojawiały się artykuły opisujące ten rodzący się właśnie w łonie Kościoła katolickiego fenomen. Część artykułów skupiła się na szokujących tezach głoszonych przez kapłana i w satyryczny sposób opisywała Piotra Natanka jako pewnego rodzaju internetową atrakcję. Do tego typu publikacji należą, publikowane w czasopiśmie „Newsweek”, artykuły pt. *Ksiądz Natanek rzucił klątwę na TVN24: „Niech przekleństwo Boga zstąpi na Was”*⁷ oraz *Ksiądz Piotr Natanek: Od naukowca do demiurga*⁸. Do artykułów podejmujących się głębszej analizy nauki Piotra Natanka należy publikacja Adama Szyckiego pt. *Natankowe królestwo*⁹. Autor wskazuje na silną obecność tradycji średniowiecznej w myśli kapłana oraz charakteryzuje powstałą z inicjatywy duchownego formację Rycerzy Chrystusa Króla. Jeśli zaś chodzi o prasę o profilu katolickim, część publikacji skupia się na ogólnej charakterystyce nauki Piotra Natanka, podkreślając jej heterodoksję. Tematem reportażu staje się sama zaskakująca forma Pustelni Niepokalanów oraz wzrastająca popularność ruchu intronizacyjnego. Autorzy podejmują też tematykę konfliktu kapłana z kardynałem Dziwiszem oraz motyw nieposłuszeństwa. Reprezentatywne dla tego nurtu są publikacje: Katarzyny Woynarowskiej pt. *Lepsze posłuszeństwo od ofiary*¹⁰ oraz tekst Marcina Jakimowicza pt. *Dziś to nic mnie nie zatrzyma*¹¹. Pierwszy z nich pojawił się na łamach tygodnika „Niedziela”, drugi zaś - „Gościa Niedzielnego”. Najciekawszą i najgłębszą próbą analizy działalności oraz myśli Piotra Natanka jest tekst Artura Sporniaka i Marcina Żyły pt. *Hufce anielskie, hufce diabelskie*¹². Artykuł opublikowany w „Tygodniku Powszechnym” nie poprzestaje na opisie wspólnoty i ruchu intronizacyjnego, ale stara się go zinterpretować i wpisać w tradycję przedsoborową. Autorzy dostrzegają wpływ apokaliptyki na myśl kapłana oraz wspominają o charakterze prywatnych objawień Agnieszki Jezierskiej.

Dotychczas nie powstał jednak żaden obszerniejszy tekst starający się wskazać na jakąś ogólną zasadę porządkującą synkretyczną myśl Piotra Natanka. Próbę taką podejmuje niniejsza praca. Za ową zasadę uznaje ideę intronizacji, rozumianą jako chęć uobecnienia Boga. Sam tytuł pracy odwołuje się do pragnienia odnowienia bliskiej relacji łączącej człowieka z Chrystusem oraz powołania Jego ziemskiego Królestwa, które to są podstawowymi założeniami koncepcji stworzonej

cos sie dzieje, w: <https://www.youtube.com/watch?v=9UxEZwcSGTk> [10.07.2014]; *ks. Natanek – Nie jest dobrze... (wiedz, że coś się dzieje v2)*, w: <https://www.youtube.com/watch?v=YfwXz2fk4YU> [10.07.2014]; *Lekki i mocny okultyzm cz1*, w: <https://www.youtube.com/watch?v=HPAznBHHNQk> [10.07.2014]; *Ks. Piotr Natanek. Opętany kot – fragment ogłoszeń*, w: <https://www.youtube.com/watch?v=MSYvW90zIUY> [10.07.2014].

⁷ Zob. [brak autora], *Ksiądz Natanek rzucił klątwę na TVN24: „Niech przekleństwo Boga zstąpi na Was”*, w: <http://polska.newsweek.pl/ksiazd-natanek-rzucil-klatwe-na-tvn-24--niech-przeklenstwo-boga-zstapi-na-was-,77585,1,1.html> [31.07.2014].

⁸ Zob. [brak autora], *Ksiądz Piotr Natanek: Od naukowca do demiurga*, w: <http://polska.newsweek.pl/ksiazd-piotr-natanek--od-naukowca-do-demiurga,77598,1,1.html> [31.07.2014].

⁹ Zob. Adam Szycki, *Natankowe królestwo*, w: http://wyborcza.pl/duzyformat/1,127291,10217182,Natankowe_krolestwo.html [31.07.2014].

¹⁰ Zob. Katarzyna Woynarowska, *Lepsze posłuszeństwo od ofiary*, „Niedziela” 2011, nr 36, s. 32-33.

¹¹ Zob. Marcin Jakimowicz, *Dziś to mnie nic nie zatrzyma!*, „Gość Niedzielny” 2011, nr 33, s. 25-27.

¹² Zob. Artur Sporniak, Marcin Żyła, *Hufce anielskie, hufce anielskie*, „Tygodnik Powszechny” 2011, nr 33, s. 3-5.

przez kapłana. Epoka panowania Boga, jest bowiem dla Piotra Natanka formą przywrócenia, utraconego niegdyś przez ludzkość, raju. Tytuł pracy koresponduje ze średniowieczną ideą stworzenia uniwersalnego państwa chrześcijańskiego, której autorem był Otton III. Intronizacja Chrystusa na Króla Polski, podobnie jak koncepcja *Renovatio Imperii*, zakłada zawłaszczenie pewnych tradycji, które to mają następnie leć u podstaw nowej myśli o charakterze politycznym i religijnym¹³. Praca wskazuje na wielość źródeł, z których czerpie Piotr Natank, budując swą wizję ziemskiego *Regnum Christi*. Owe tradycje, wpisane w kontekst współczesności, ulegają licznym modyfikacjom i aktualizacjom. Pierwszy rozdział pracy poświęcony zatem jest ogólnym zagadnieniom związanym z ideą intronizacji. Zestawia heterodoksyjną koncepcję kapłana z oficjalną nauką Kościoła. Kolejny rozdział podejmuje próbę rekonstrukcji teologiczno-politycznej myśli Piotra Natanka. Za jej źródła uznaje średniowieczny millenaryzm oraz medievalny teokratyczny model państwa. Ostatnia część niniejszej pracy zostaje poświęcona wizji dziejów stworzonej przez duchownego z Grzechyni. Wskazuje na dwie zasady rządzące – zdaniem Piotra Natanka – świecką historią: Boga i szatana, identyfikowanego z masonerią.

¹³ Zob. Benedykt Zientara, *Historia powszechna średniowiecza*, Warszawa 1994, s. 211-215.

1. Między heterodoksją a ortodoksją. Wstępne uwagi na temat idei intronizacji

Intronizacja Chrystusa na Króla Polski zajmuje naczelną rolę w nauce księdza Piotra Natanka. Działalność na rzecz tejże intronizacji jest czynnikiem organizującym życie wspólnoty i wyznaczającym jej nadprzyrodzone cele. Przynależność do stworzonej przez kapłana elitarniej formacji Rycerzy Chrystusa buduje tożsamość opartą na idei wybraństwa i misjonizmu¹⁴. Jednocześnie ruch intronizacyjny (wyróżniający się specjalnymi czerwonymi płaszczami, uzbrojony w szable) nachalnie wdziera się w sferę życia publicznego (akcja Grunwald, wyjazdy do Brukseli, Wiednia, Berlina pod hasłem „Odbijamy Europę” czy liczne pochody). Ponadto kontrowersyjna, zarówno z punktu widzenia teologicznego jak i politycznego, interpretacja intronizacji i Królestwa Bożego stała się jedną z przyczyn negatywnego stosunku Kościoła do działalności księdza Piotra Natanka.

Warto wspomnieć, że idea królewskości Chrystusa nie jest obca oficjalnej nauce Kościoła. Zdaniem Manfreda Uglorza treścią wszystkich ewangelii synoptycznych jest właśnie zwiastowanie Królestwa Bożego. Idea ta, choć najbardziej rozpowszechniona w Nowym Testamencie, pojawia się również na kartach Starego Testamentu. Tam też na skutek jej konfrontacji z rzeczywistością (wielowiekowe przemiany polityczne, społeczne i duchowe) dojrzewa eschatologiczna wizja Królestwa Bożego. Uglorz dostrzega jednak dwuaspektowość Królestwa Bożego. Jest ono według niego zarówno wielkością eschatologiczną, jak i obecną (*oto bowiem Królestwo Boże pośród was jest*¹⁵) - rozpoczyna się bowiem wraz z aktem Wcielenia. Nie jest to królestwo doskonałe (doskonałość jest bowiem przymiotem wieczności), ale stanowi dla nas zadanie w postaci łaski jego urzeczywistnienia na ziemi poprzez nakierowanie całego swego życia na Boga, jego wolę i przykazania¹⁶.

Podobne rozumienie Królestwa Niebieskiego prezentuje ksiądz Janusz Królikowski w krótkiej publikacji stanowiącej wykład teologii i kultu Chrystusa Króla oraz Jego Najświętszego Serca. Choć pełnię wspomnianego Królestwa może osiągnąć dopiero w wieczności, czyli po Paruzji (wymiar eschatologiczny), już dziś możemy podjąć się zadania jego realizacji na ziemi. Przed chrześcijaninem stoi wręcz obowiązek ciągłej aktualizacji Królestwa w swym życiu. Królowanie Jezusa ma wymiar indywidualny; Jego panowanie jest bowiem urzeczywistniane przez ciągłą refleksję wewnętrzną, nieustanne powracanie do Boga. Gdy Bóg ma władzę nad sercem i wolą wierzącego, wtedy dochodzi do prawdziwej realizacji Królestwa Bożego¹⁷:

¹⁴ Termin ten wprowadził na początku XX wieku Mikołaj Bierdajew. Dokonał on rozróżnienia między misjonizmem, czyli wiarą w posiadanie przez naród jakiejś szczególnej misji dziejowej, a mesjanizmem, który to jest koncepcją soteriologiczną. Zob. Andrzej Walicki, *Między polskim mesjanizmem a misjonizmem*. Rozmowę przeprowadził Marek Cichocki, Dariusz Gawin, „Teologia Polityczna” 2006-2007, nr 4, s. 30.

¹⁵ Łk 22, 18, *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 1991.

¹⁶ Zob. Manfred Uglorz, *Królestwo Boże w zwiastowaniu Jezusa*, „Rocznik Teologiczny” 1997, z. 1-2, s. 5-14.

¹⁷ Zob. Janusz Królikowski, *Aby królował Chrystus! Teologia i kult Chrystusa Króla i Jego Najświętszego Serca*, Częstochowa 2008, s. 28-31.

Królestwo Boże jest w nas! Życie duchowe każdego wierzącego jest najbardziej podstawową manifestacją Królestwa Bożego w świecie¹⁸.

Tezę o obecności Królestwa Bożego na ziemi potwierdza również uchwalona przez Sobór Watykański II konstytucja dogmatyczna o Kościele pt. *Lumen Gentium*, stwierdzając: *Królestwo [...] zajaśniało ludziom w słowie, czynach i w obecności Chrystusa*¹⁹.

Oficjalna historia kultu Chrystusa Króla rozpoczęła się od ogłoszonej 11 grudnia 1925 encykliki *Quas primas*, mocą której papież Pius XI wprowadził liturgiczne święto Pana Jezusa Chrystusa Króla. Początkowo miało być ono obchodzone w ostatnią niedzielę października. Sobór Watykański II potwierdził i doktrynalnie wzbogacił królewskość Chrystusa, podkreślił też duchowy aspekt Jego godności królewskiej²⁰. Nowy termin obchodów (koniec roku liturgicznego) ma znaczenie symboliczne, przypomina bowiem, że to *Pan jest celem historii ludzkiej, punktem, ku któremu zwracają się pragnienia historii i cywilizacji, ośrodkiem rodzaju ludzkiego, radością wszystkich serc i wypełnieniem ich tęsknot. [...] W Jego Duchu ożywieni i zjednoczeni pielgrzymujemy ku ostatecznemu wypełnieniu historii ludzkiej, które w pełni zgodne jest z zamysłem Jego miłości*²¹. Postanowienia soborowe uwypuklają również uniwersalny charakter święta, które od tego czasu ma głosić chwałę Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata²².

Samo zaś zagadnienie intronizacji zostało wprowadzone do nauki Kościoła katolickiego poprzez prywatne objawienia XX-wiecznej polskiej mistyczki – Rozalii Celakówny. Ta urodzona w podhalańskiej Jachówce, wychowana w duchu katolickim dziewczyna już od wczesnego dzieciństwa doświadczała objawień o charakterze religijnym. Całe swe życie poświęciła Bogu i ludziom, pracując jako pielęgniarka w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. Na polecenie swych księży spowiedników spisywała swe mistyczne objawienia. W latach 1930-1936 jej opieki duchowej podjął się ksiądz Kazimierz Dobrzycki. Rozalia wraz z kapłanem dążyła do urzeczywistnienia misji powierzonej jej przez Boga, jaką była Intronizacja Najświętszego Serca Pana Jezusa w Polsce. Mimo zaangażowania w to posłannictwo generała Paulinów ojca Piusa Przeździeckiego i prymasa Polski Augusta Hłonda, misja nie została wypełniona. Celakówna zmarła 13 września 1944 roku w Krakowie, w wieku 43 lat. Od 1990 roku mistyczce przysługuje tytuł Służebnicy Bożej, a w 2007 roku został zamknięty przez kardynała Stanisława Dziwisza proces jej beatyfikacji na szczeblu diecezjalnym²³.

¹⁸ Tamże, s. 31.

¹⁹ Tamże, s. 26.

²⁰ Zob. tamże, s. 9-10.

²¹ Tamże, s. 10.

²² Zob. tamże, s. 20.

²³ Zob. Rozalia Celakówna, *Wyznania z przeżyć wewnętrznych*, Kraków 2007, s. 9-22.

Przesłanie Rozalii Celakówny ogniskuje się wokół kultu Najświętszego Serca Jezusowego. Początków tegoż należy upatrywać już w średniowiecznych kultach pasyjnych (Święto Pięciu Ran czy Święto Rany w Boku) oraz mistyce, której przedmiotem kontemplacji stało się cierpiące Serce Jezusa. Z czasem czcicielami Serca Zbawiciela stały się klasztory benedyktyńskie, cysterskie, franciszkańskie i dominikańskie²⁴. Ostatecznie dopiero objawienia św. Małgorzaty Marii Alacoque przyczyniły się do popularyzacji i oficjalnej legalizacji kultu. Objawienia świętej (pierwsze miało miejsce 27 grudnia 1673 roku) bezpośrednio dotyczyły natury, celu i praktyk kultu. W jednym z nich ujrzała Serce Zbawiciela *jakoby na tronie całkowicie z ognia i płomieni, jaśniejące bardziej niż słońce, z raną i otoczone cierniową koroną, z krzyżem na szczycie*²⁵. Według słów Chrystusa nabożeństwo miało być *dla ludzi jedynym ratunkiem w tych ostatnich czasach*²⁶. Przedmiotem kultu miało się stać Najświętsze Serce, symbolizujące ogrom Boskiej miłości. Dodatkowo Chrystus, objawiając swą wolę za pośrednictwem francuskiej mistyczki, wprowadził do kultu aspekt ekspiacji i zadośćuczynienia Sercu za grzechy wszystkich ludzi. Po śmierci Małgorzaty Marii apostołami Serca stali się ojciec Croiset oraz ojciec Gallifet²⁷. Mimo niezwykłej popularności kult Najświętszego Serca Jezusa został oficjalnie uznany dopiero po koniec XIX wieku przez papieża Leona XIII. Jego następcy dokonywali pewnych wzbogaceń natury doktrynalnej. W 1920 roku Benedykt XV kanonizował Małgorzatę Marię, a za namową o. Matteo Crawley-Boeveya wprowadził intronizację Najświętszego Serca w rodzinach. Pius XI połączył kult Najświętszego Serca z kultem Chrystusa Króla, w jednym i drugim pokładając szansę na odnowienie kondycji moralnej społeczeństwa. W końcu Pius XII w encyklice *Haurietis aquas* dokonał ostatecznej kodyfikacji kultu, rozwijającego się jego zdaniem w Kościele w sposób naturalny jeszcze przed objawieniami św. Małgorzaty Marii, których to nie uznał za źródło kultu²⁸. W Polsce centrum kultu stał się Kraków. W 1921 konsekrowano tam Bazylikę Najświętszego Serca Pana Jezusa, a na Małym Rynku oficjalnie złożono akt poświęcenia Narodu Sercu Jezusa²⁹.

Treścią posłannictwa Rozalii Celakówny jest właśnie Najświętsze Serce Jezusa. Ogrom Bożej miłości, którego jest ono symbolem, stał się sensem i celem jej życia. Główną drogą wiodącą do zbawienia i poznania Chrystusa jest zdaniem mistyczki droga miłości:

Kochajmy Pana Jezusa do szaleństwa, do zapomnienia siebie, bo tylko miłość jest drogą najdoskonalszą, wiodącą prosto do Boga. Oddajmy się tak Jezusowi, by nie myśleć nawet o tym, jakie funkcje Pan Jezus

²⁴ *Bóg bliski. Historia i teologia kultu Najświętszego Serca Jezusa*, red. Czesław Drązek, Ludwik Grzebień, Kraków [brak daty wydania], s. 18-19.

²⁵ *Pamiętnik duchowy św. Małgorzaty Marii Alacoque*, Kraków 1947, s. 59; cyt. za: tamże, s. 43.

²⁶ Tamże, s. 59; cyt. za: tamże, s. 43.

²⁷ Zob. *Bóg bliski...*, s. 43, 46-48.

²⁸ Zob. tamże, s. 48-49; Janusz Królikowski, *Aby królował...*, s. 133-135.

²⁹ Zob. Rozalia Celakówna, dz. cyt., s. 30.

w życiu Każe nam spełniać – myślimy tylko o miłości³⁰.

Dowodem na całkowite podporządkowanie się woli Bożej, na pełne zawierzenie Chrystusowi oraz na gotowość odpowiadania miłością na miłość stał się akt ofiarowania Najświętszemu Sercu Jezusowemu złożony przez Rozalię i jej duchowego przewodnika – ks. Dobrzyckiego:

O Miłości Nieskończona, nasze Jezu, o Boski Mistrzu dusz naszych [...]. Straw nas wspólnie zarem Twej Nieskończonej Miłości w świątyni i na ołtarzu Najświętszego Serca Twego, przemieniając nas w jeden wielki ogień Twojej miłości, byśmy mogli ten ogień szerzyć jednocześnie wśród innych dusz³¹.

Zgodnie z uświęconą wielowiekową tradycją kościelną naturą kultu, został on wzbogacony w mistycznych przeżyciach Celakówny o aspekt ekspiacji. W pozostawionych przez Rozalię zapiskach często pojawia się motyw cierpiącego i odrzuconego Jezusa. Jego ofiara, będąca dowodem bezgranicznej miłości do ludzi, zostaje przez nich wzgardzona:

Za mało jestem kochany! Tak, nie jestem kochany! Moja miłość jest zapomniana, ludzie jej nie znają. Was obsypie moimi łaskami. Uczynię z was arcydzieła mojej miłości, byście mnie bardzo, bardzo kochali za cały grzeszny świat³².

Zadośćuczynienie za grzechy ludzkości łączy się w posłannictwie Celakówny z poczuciem życia w świecie moralnie zepsutym. Praca na oddziale chorób wenerycznych i stały kontakt z prostytutką utwierdzały tylko mistyczkę w przekonaniu o upadku obyczajowym ówczesnego społeczeństwa³³. Warto wspomnieć, że podobną diagnozę wysuwał papież Pius XI. Ekspiacja w świadectwie Rozalii Celakówny łączy się z ofiarą i cierpieniem. Całe życie mistyczki, a przede wszystkim ciężka służba szpitalna stały się jej osobistym, nałożonym przez Chrystusa krzyżem³⁴. Jedynym antidotum na postępujące zepsucie miała być intronizacja Najświętszego Serca Jezusa:

Ostoją się tylko te państwa, w których będzie Chrystus królował. Jeżeli chcecie ratować świat, trzeba przeprowadzić Intronizację Najświętszego Serca Jezusowego we wszystkich państwach i narodach na całym świecie. Tu i jedynie tu jest ratunek³⁵.

Ksiądz Janusz Królikowski uważa, że posłannictwo dotyczące intronizacji należy odczytywać w kontekście zadośćuczynienia właśnie. Jego zdaniem *idea intronizacji stanowi jakby dopełnienie*

³⁰ Tamże, s. 53.

³¹ Tamże, s. 83-84.

³² Tamże, s. 72.

³³ Zob. tamże, s. 59-60; Janusz Królikowski, *Aby królował...*, s. 63-64.

³⁴ Zob. Rozalia Celakówna, dz. cyt., s. 73.

³⁵ Tamże s. 88.

*i najwyższy wyraz wynagradzania Bogu za grzechy ludzi [...]*³⁶. Intronizacja w pismach Celakówny ma wymiar zarówno indywidualny, jak i społeczny. Akt ofiarowania się Sercu jest aktem osobowym, swoistym zobowiązaniem podporządkowania życia woli Chrystusa i zasadom Bożej miłości, wszelkie działanie musi więc mieć charakter teleologiczny, a jego ostatecznym celem jest zawsze Jezus³⁷. Dążenia mistyczki do przeprowadzenia, przy wsparciu oficjalnych władz Kościoła, publicznego aktu intronizacji należy rozumieć, zdaniem Królikowskiego, jako postulat kształtowania życia społecznego i narodowego w oparciu o zasadę chrześcijańskiej miłości. Nie powinniśmy więc utożsamiać tych starań z próbą klerykalizacji życia publicznego³⁸. Objawienia Rozalii Celakówny dotyczą bowiem intronizacji Najświętszego Serca, a nie intronizacji Chrystusa Króla. Jej przesłanie odnosi się wprawdzie pośrednio do idei królowania, lecz zdaniem Janusza Królikowskiego droga do uznania Chrystusa jako Króla wiedzie właśnie przez Serce. W takim ujęciu objawia się specyfika godności królewskiej Jezusa, która swą pełnię zyskuje w akcie Ukrzyżowania i Zbawienia³⁹.

Środowisko polskich duchownych jest podzielone w kwestii interpretacji posłannictwa Rozalii Celakówny. Od paru lat prężnie rozwija się ruch intronizacyjny, postulujący wyraźne oddzielenie kultu Najświętszego Serca Jezusa od kultu Chrystusa Króla. Teoretykiem tegoż ruchu domagającego się intronizacji Jezusa Króla jako Osoby jest były jezuita - Tadeusz Kiersztyn. Termin „intronizacja Serca” uznaje on za błąd logiczny i teologiczny, który prowadzi do pomieszania i wypaczenia obydwu omawianych kultów. Winą za ten chaos terminologiczny, a co za tym idzie i semantyczny, obarcza ojca Mateo Crawley-Boeveya - XX-wiecznego propagatora aktu poświęcenia się rodzin katolickich Sercu Jezusa, które to nieopatrznie, zdaniem byłego jezuita, nazwał Intronizacją Serca Jezusa. Ukuta przez niego formuła zyskała popularność, stając się elementem tzw. pobożności ludowej. Treścią posłannictwa Celakówny jest zdaniem Kiersztyna intronizacja Osoby Jezusa Króla, a stosowane przez mistyczkę błędne nazewnictwo zrzuca na karb dobrze zdomowionego już w I poł. XX wieku błędu natury językowej. Jednocześnie duchowny podkreśla teologiczną poprawność doznawanych przez Rozalię objawień⁴⁰. Tadeusz Kiersztyn wypacza sens pism Celakówny, ignorując wyraźny związek jej duchowości przede wszystkim z kultem Najświętszego Serca, przez pryzmat którego mistyczka pojmuje sens intronizacji. Ruch intronizacyjny nie zyskał poparcia Komisji Nauki Wiary Episkopatu Polski, jak również przedstawicieli papieża podczas wizyty polskich biskupów w Watykanie w 2005 roku⁴¹.

³⁶ Janusz Królikowski, *Aby królował...*, s. 78.

³⁷ Zob. tamże, s. 79.

³⁸ Zob. tamże, s. 88-89.

³⁹ Zob. tamże, s. 82, 84.

⁴⁰ Tadeusz Kiersztyn, *Intronizacja Serca czy Osoby?*, w: http://intronizacja.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=155%3Aintronizacja-serca-czy-osoby&catid=35&Itemid=137 [20.06.2014].

⁴¹ Zob. Artur Sporniak, Marcin Żyła, *Hufce anielskie...*, s. 4.

Przed kilkoma laty w działalność omawianego ruchu włączył się również Piotr Natanek. Na początku współpraca z Tadeuszem Kiersztynem układała się dobrze. Charyzmatyczna osobowość Piotra Natanka ożywiła wspólnotę orędowników intronizacji⁴². Jednak radykalizm działań kapłana, suspensa oraz wprowadzenie do idei intronizacji nieakceptowanych przez Kościół prywatnych objawień Agnieszki Jezierskiej ochłodziły te relacje⁴³. Piotr Natanek i jego Rycerze Chrystusa Króla nie zaniechali jednak misji, jaką jest Intronizacja Chrystusa na Króla Polski. Obecnie są najprężniej rozwijającą się grupą o charakterze intronizacyjnym. Do Rycerstwa można się zapisać poprzez stronę internetową kapłana: www.regnumchristi.com. Według oficjalnych danych w Polsce liczba Rycerzy Chrystusa Króla przekroczyła 2000 (przodują województwa mazowieckie i śląskie), a poza granicami kraju grupa liczy 575 członków. Zgodnie z informacjami zamieszczonymi na stronie: *Celem Rycerstwa Jezusa Chrystusa Króla jest ofiarowanie wszystkich zawartych tu modlitw i aktów pobożnych w intencji budowania Królestwa Bożego oraz spełnienia misji przekazanej przez Służebnicę Bożą Rozalię Celakównę - Intronizacji Jezusa Chrystusa Króla na całym świecie i w duszach wszystkich ludzi*⁴⁴. Ruch ten stara się aktywizować przede wszystkim społeczeństwo polskie, jednak ostateczna misja podjęta przez Rycerzy skierowana jest do całego świata - stąd liczne wyjazdy zagraniczne między innymi do Brukseli, Wiednia, Berlina, Medjugorie w celu nawrócenia i przygotowania ludzkości na przyjście Chrystusa Króla. Orędownicy intronizacji manifestują swoje wybraństwo, jakim jest powołanie do służby rycerskiej, specyficznym strojem. Czerwone płaszcze z wizerunkiem Chrystusa Króla Polski, futrzane kołpaki i kołnierze oraz buty z wysoką cholewką w wyraźny sposób korespondują z tradycją sarmacką (zresztą nieprzypadkowo). Kontrowersyjny poprzez swoją dosłowność stosunek do nauki Kościoła o królewskiej godności Chrystusa, ciągłe wkraczanie w sferę publiczną (msza święta pod siedzibą Komisji Europejskiej, wspólna wyprawa do kina na film pt. *Bitwa Wiedeńska*⁴⁵ to tylko wybrane przykłady) oraz charakterystyczny wygląd zapewniają grupie Piotra Natanka zainteresowanie mediów - nie tylko tych krajowych.

Piotr Natanek opiera głoszoną przez siebie ideę Intronizacji Chrystusa Króla na własnej interpretacji posłannictwa Rozalii Celakówny, elementach tradycji Kościoła oraz prywatnych objawieniach Agnieszki Jezierskiej. Suspendowany kapłan, domagając się intronizacji o charakterze osobowym, w dużej mierze powiela tezy Tadeusza Kiersztyna. Według Natanka wszelkie sprzeczności w określeniu natury Intronizacji biorą swe źródło w błędnym połączeniu dwóch kultów: Naj-

⁴² Zob. tamże, s. 4.

⁴³ Zob. Piotr Natanek, *Kompendium III z Orędzi na Czasy ostateczne, które właśnie nadeszły (z tomów 9-16)*, Warszawa 2012, s. 172.

⁴⁴ http://www.regnumchristi.com.pl/index.php?mod=nowa_rycerze&ses=29055a326efe520660ab75f9b548f300 [20.06.2014].

⁴⁵ Zob. *Bruksela Ks. Natanek w Parlamencie Europejskim*, w: <https://www.youtube.com/watch?v=X0oRF2AwM1o> [19.06.2014]; *Ks. Natanek z Rycerzami na filmie "Bitwa pod Wiedniem" i na Rynku w Krakowie – 18.11.2012 r.*, w: https://www.youtube.com/watch?v=T7Lq_Pe9asQ [20.06.2014].

świętszego Serca Jezusa i Chrystusa Króla. Podobnie jak były jezuita, Piotr Natanek za panujący w polskiej myśli teologicznej zamęt obwinia wspomnianego już ojca Mateo Crawley-Boeveya. Zarzuca mu nadinterpretację objawień św. Małgorzaty oraz nieuzasadnione użycie terminu „intronizacja” w odniesieniu do aktu poświęcenia. Zdaniem Natanka tym, co pozwala na postawienie wyraźnej granicy między kultem Najświętszego Serca a Intronizacją Chrystusa Króla, jest prywatny charakter tego pierwszego, w przeciwieństwie do powszechnego i publicznego wymiaru intronizacji, zakładającej przyjęcie panowania Zbawiciela przez cały naród. Na gruncie polskim chaos semantyczny wprowadza, według kapłana, publikacja księdza Poleszka, utrwalająca jedynie wcześniejsze nadużycia ojca Mateo. Piotr Natanek, odnosząc się już bezpośrednio do posłannictwa Rozalii Celakówny, odczytuje je w kontekście kulturowym I połowy XX wieku. Zauważa silny wpływ, jaki wywarły na mistyczce popularne objawienia Małgorzaty Marii oraz duchowość jej opiekuna – ojca Kazimierza Dobrzyckiego. Uznaje sformułowanie „Intronizacja Serca” za zwyczaj językowy, zakorzeniony już wtedy w polskiej myśli religijnej. Ponadto stara się dowieść, że błędna terminologia pojawia się tylko w relacjach autorstwa samej Celakówny, słowa zaś przekazywane bezpośrednio przez Chrystusa są wolne od językowych nadużyć i wynikających z nich błędów teologicznych⁴⁶. Argument ten jest chybiony, biorąc pod uwagę niektóre objawienia pochodzące od Boga, których treścią jest właśnie Intronizacja Najświętszego Serca. Przytoczę tylko niektóre z nich:

[...] Ratunek dla Polski jest tylko w Moim Boskim Sercu. Ojciec twój będzie apostołem Mojego Serca. Z Jego inicjatywy Prymas Polski Ksiądz Kardynał Hlond odda całą Polskę Mojemu Sercu⁴⁷.

Niech się twój Ojciec nie lęka pisać do Księdza Kardynała Prymasa Polski w sprawie intronizacji. Jezus Mu we wszystkim pomoże. Ratunek dla Polski jest tylko w Sercu Jezusa, Mojego Syna⁴⁸.

Ostoją się tylko te państwa, w których będzie Chrystus królował. Jeżeli chcecie ratować świat, trzeba przeprowadzić Intronizację Najświętszego Serca Jezusowego we wszystkich państwach i narodach na całym świecie⁴⁹.

Potwierdzeniem tez wysuwanych przez Piotra Natanka ma być ponadto jedno z prywatnych objawień otrzymanych od Chrystusa przez zamieszkujejącą jego pustelnię mistyczkę – Agnieszkę Jezierską. Ta, pierwszej wizji doświadczyła wiosną 2009 roku, od tamtej pory spisuje orędzia powierzone jej przez Chrystusa, Boga Ojca, Matkę Boską, Jana Ewangelistę oraz innych świętych. Od 2010 roku jej opiekunem duchowym jest Piotr Natanek, który tę misję odczytuje jako dar łaski Bo-

⁴⁶ Zob. Piotr Natanek, *Intronizacja Jezusa Chrystusa na Króla. Dzieje świata i kościoła prowadzą ku nadejściu Króla*, Kraków 2009, s. 85-91, 113-116.

⁴⁷ Rozalia Celakówna, dz. cyt., s. 70.

⁴⁸ Tamże, s. 70.

⁴⁹ Tamże, s. 88.

żej⁵⁰. Do dnia dzisiejszego powstały już 22 tomy *Orędzi na Czasy Ostateczne, które właśnie nadeszły* (część z nich ma jeszcze formę maszynopisu). Prywatne objawienia Agnieszki Jezierskiej nie zostały uznane przez Kościół. Jedno z orędzi z marca 2010 roku odnosi się bezpośrednio do sporów toczonych o naturę Intronizacji. Zgodnie z prywatnym objawieniem, sam Jezus Chrystus opowiada się za osobową intronizacją, potwierdzając tym samym pełną słuszność argumentacji stosowanej przez Piotra Natanka:

(...) Ja znam wasze dysputy, Ja patrzę na was i Serce Moje krwawi, że rwiecie Ciało Moje na strzępy. Powiedziałem ci, Ja cały zostałem umęczony i cały chcę być czczony i wywyższony. [...] Kocham was dzieci Moje, ale nie będę patrzył spokojnie, jak to Serce Moje Najświętsze staje się przyczynkiem kłótni i sporów w Moim Kościele Świętym. Czy mało jestem umęczony? Zostawcie Serce Moje w spokoju dzieci. [...] Nie będę sprawował władzy Sercem samym, ale wszystkimi Członkami Moimi, tak jak Kościół Mój z wielu członków się składa, tak chcę, żeby wszystkie Członki Ciała Mojego zostały uwielbione i wywyższone. [...] Lud mój wierny woła do Mnie z całego kraju o Moje Królowanie, a wy, którzy władzę macie, nie chcecie głosu tego ludu słuchać. Umiłowani, ludu Mój wierny, Serce Moje cierpi, kiedy widzę jak Moim Sercem chcą się posłużyć, żeby Mnie z tego narodu wygnać. Powiadam Wam, przyjdę do was jako Król Sprawiedliwy i nie Serce Moje sądzić was będzie, ale Ja sam, z całą Mocą wszystkich umęczonych dla was Członków Mojego Ciała.

[...] Powiedziałem wam jasno, Ja, Król Świata, umęczony i ukrzyżowany dla waszego zbawienia chcę zostać uroczycie obwołany Królem Polski. Nie jest Moją Wolą ukoronowanie Serca Mojego, ale Mnie Samego, wszystkich Członków Mojego człowieczego Ciała [...]. Syn Człowieczy to nie samo Serce tylko, ale i Głowa Moja Najświętsza cierniem ukoronowana i Ręce, przez które spływają na świat nieskończone Łaski i Nogi, które przebite tak wiele Krwi za was wylały i Krew Moja Przenajświętsza, która ten świat odkupiła.

[...] Co nie jest Moją Wolą, przeciwko Mnie jest skierowane i szkodę temu państwu przyniesie. Ja wam nie każę myśleć co począć. Ja wam to mówię prostymi słowami. Lud prosty te słowa rozumie, uczeni szukają prawdy w połączeniu z własną pychą i to jest ich zguba i zguba szykowana na owce Moje. Słuchajcie Głosu Mego, bo pokazuję wam czego pragnę⁵¹.

Przytoczony fragment w wyraźny sposób przeciwstawia się włączaniu w ideę intronizacji kultu Najświętszego Serca Jezusa. Próby takiego połączenia są interpretowane jako chęć pozbawienia Chrystusa godności królewskiej. Intronizacja Serca jest odrzucana jako błąd logiczny, pojawiający się w wydumanych i skażonych zbytnim intelektualizmem debatach teologów. Zgodnie z orędziem natura intronizacji nie jest nazbyt złożona, to niemalże prawda zdroworoządkowa: na tron nie może zostać wyniesione tylko Serce, ale cała osoba, rozumiana tutaj jako fizyczne ciało. Jednak tym, co powinno niepokoić, jest właśnie owa dosłowność przesłania. Teresa Hołówka w swej pracy

⁵⁰ Zob. Agnieszka Jezierska, *Orędzia na Czasy Ostateczne, które właśnie nadeszły*, t. 1, Warszawa 2010, s. 5.

⁵¹ Piotr Natank, *Zbiór materiałów źródłowych dla zrozumienia tematyki intronizacji*, Grzechynia 2010, s. 18-20.

pt. *Myślenie potoczne. Heterogeniczność zdrowego rozsądku* zwraca uwagę na pewną prawidłowość. Mianowicie argument „zdrowego rozsądku” paradoksalnie pojawia się zazwyczaj w dyskusjach nad kwestiami złożonymi, dopuszczającymi wielorakość postaw myślowych. W przypadku gdy głoszona teza nie jest oparta na przesłankach natury naukowej, najlepszym rozwiązaniem jest zwrócenie się ku myśleniu zdroworozsądkowemu, które w tym wypadku staje się synonimem pewności i oczywistości, z którymi przecież nie ma sensu dyskutować⁵². Zdaniem krytyków potocznego myślenia istotną jego cechą jest bezrefleksyjność połączona z obsesją znalezienia odpowiedzi na wszystkie pytania, ostatecznym wyjaśnieniem każdego elementu rzeczywistości⁵³. Przeciwnostwem zdrowego rozsądku jest myślenie teoretyczne, zdolne do abstrakcji i przekraczania pewnych wzorów zależności opartych nie tylko na podobieństwie⁵⁴. Oparta na analogii do historycznego i politycznego aktu wyniesienia na tron osoby władcy, interpretacja Boskiej Intronizacji zdaje się wpiływać w przedstawiony powyżej schemat myślenia potocznego. Ponadto postawienie przez Piotra Natanka znaku równości między naturą intronizacji ziemskiej i niebieskiej, zrównanie sfery *sacrum* i *profanum*, uprawnia do posłużenia się kategorią sensualizmu. Magdalena Zowczak, widząc w sensualizmie jedną z podstawowych cech religijności ludowej, uznaje go bowiem za *połączenie namiętnego realizmu ze światem duchowym, czy też nawiązanie między nimi łączności zamiast ich ostrego przeciwstawienia*⁵⁵. Przedstawione w orędziu dosłowne rozumienie intronizacji wypacza głębszy, metafizyczny oraz personalny aspekt królewskości Chrystusa, Królestwa Bożego oraz samego kultu Chrystusa Króla. Przypomnijmy tylko, że uznanie Chrystusa za swego króla jest, zgodnie z nauką Kościoła, podporządkowaniem swego życia woli Jezusa i skierowaniem swych działań ku jednemu, ostatecznemu celowi, jakim jest właśnie On. Królowanie jest więc wielkością prawdziwą, ale symboliczną. W swojej interpretacji kapłan zaprzecza też opisywanej wcześniej dwu-aspektowości Królestwa Bożego. *Regnum Christi* nie jest dla niego ani wartością obecną, ani eschatologiczną. W myśl idei millenaryzmu wierzy w nastanie konkretnego, ziemskiego Królestwa, jeszcze przed końcem czasów.

Wątpliwości budzi również interpretacja kultów Najświętszego Serca oraz Ran. W przytoczonym wyżej orędziu następuje wyraźne oddzielenie poszczególnych umęczonych członków Chrystusa przy jednoczesnym dosłownym, zatrzymującym się na poziomie fizyczności odczytaniu człowieczeństwa i męki Zbawiciela. Kolejne części ciała mają stanowić jakby oddzielne, również pod względem znaczeniowym, całości. Szczególnie silnie podkreśla się ich odrębność względem Serca, które w tym ujęciu jest zagrożeniem dla samoistności wszelkich innych kultów.

⁵² Zob. Teresa Hołówa, *Myślenie potoczne. Heterogeniczność zdrowego rozsądku*, Warszawa 1986, s. 17.

⁵³ Zob. tamże, s. 24, 30.

⁵⁴ Zob. tamże, 51-52.

⁵⁵ Magdalena Zowczak, *Biblia ludowa. Interpretacja wątków biblijnych w kulturze ludowej*, Toruń 2013, s. 504.

Tradycja Kościoła, szczególnie ta patrystyczna, zajmuje w tej kwestii stanowisko zupełnie odmienne. Ojcowie Kościoła wychodzą od interpretacji następujących fragmentów Ewangelii św. Jana:

Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we mnie, niech przyjdzie do mnie i pije, gdyż – jak zapowiedziało Pismo – strumienie wody żywej popłyną z mojego serca⁵⁶.

Lecz kiedy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu gołeni, tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda⁵⁷.

Ta „żywa woda” odczytywana jest jako Duch Święty, a konkretnie Jego dary. Choć relacja Jana nie mówi o tym wprost, to uznaje się, że włócznia nie przebija tylko boku, ale dociera aż do serca Chrystusa⁵⁸. W epoce średniowiecza rozwijała się pobożność o charakterze pasyjnym, czczono rany Zbawiciela, narzędzia męki, obchodzono Święto Rany w Boku i Pięciu Ran⁵⁹. Poprzez kontemplację umęczonego ciała dochodzono jednak ostatecznie do Serca, zaczęto odczytywać pasję Chrystusa w tym właśnie kontekście. Jak pisze Czesław Drażek: *Odkrycie Serca w otwartej ranie boku i początek Jego czci stanowiło etap przełomowy w dotychczasowym kulcie człowieczeństwa Chrystusa Pana. Pobożność wiernych ku Sercu, rozumianemu jako symbol miłości Zbawiciela do ludzi, uchwyciła to, co było najistotniejsze w kulcie natury ludzkiej Syna bożego, a szczególnie Jego męki i świętych ran*⁶⁰. Również mistyka zaczęła kontemplować cierpiące serce Jezusa⁶¹. Zarówno w tradycji patrystycznej, jak i mistycznej Serce stanowi centrum pasji i człowieczeństwa Chrystusa - bez odniesienia do Serca i miłości nie da się pojąć ich sensu. Źródłem ludzkiej natury Jezusa nie jest więc fizyczność i umęczenie Jego ciała, ale miłość zdolna do największych poświęceń. Nie da się również odseparować poszczególnych członków ciała od Serca, jak chce tego Piotr Natanek, gdyż w tym ujęciu męka Jezusa zostaje pozbawiona znaczenia soteriologicznego.

Piotr Natanek, odczytując literalnie posłannictwo Rozalii Celakówny, domaga się Intronizacji Chrystusa na Króla Polski. Ucieleśnieniem tej idei jest nie tylko stworzony przez niego wizerunek Chrystusa Króla w bogato zdobionej koronie, purpurowym płaszczu, białej szacie, na której widnieje serce w koronie cierniowej, z berłem dźwierzonym w lewej dłoni, lecz także ogromny, kilkumetrowy pomnik znajdujący się na terenie Pustelni. Inspiracją do wzniesienia statuy może być jedna z wizji mistyczki:

Za chwilę zobaczyłam na tym placu pomnik Najświętszego Serca Pana Jezusa tak olbrzymich rozmia-

⁵⁶ Jan 7, 39, w: *Pismo Święte...*

⁵⁷ Jan 19, 33-34, w: tamże.

⁵⁸ Zob. *Bóg bliski...*, s. 12.

⁵⁹ Zob. tamże, s. 17.

⁶⁰ Tamże, s. 18.

⁶¹ Zob. tamże, s. 19.

rów, że nic, żaden dom nie da się do niego porównać ani żaden kościół. Pan Jezus był tak wysoko postawiony na tym pomniku, że nie tylko cała Polska, ale cały świat mógł Go widzieć⁶².



1. *Pomnik Chrystusa Króla Polski*, Pustelnia Niepokalanów, Grzechynia

Zdaniem suspendowanego kapłana Chrystus domaga się od Polski oficjalnego uznania Jego panowania, a władza Jezusa nad państwem polskim jest jedyną drogą ratunku i nadzieją na uniknięcie surowej kary. Obowiązkiem naszego narodu jest przyjęcie misji wyznaczonej przez Pana i rozprzestrzenienie Jego posłannictwa na całym świecie. We wstępie do I tomu *Orędzi na Czasy Ostatnie, które właśnie nadeszły* Piotr Natanek odnosi się do tego w następujących słowach:

Dla zagubionej cywilizacji istnieje tylko jeden ratunek – Bóg i przyjęcie Jezusa Chrystusa za Króla. W przypadku Polski uznanie Go za Króla Polski. [...] Jeśli ludzkość odrzuci tę jedyną drogę przyjdą ogromne doświadczenia i kary, gdyż Bóg nie może już Sobie dłużej pozwalać na to, by szatan śmiał Mu się prosto w oczy⁶³.

W każdą ostatnią niedzielę listopada w Pustelni Niepokalanów w Grzechyni odbywa się uroczystość Chrystusa Króla, przyciągająca tysiące zwolenników suspendowanego księdza. Piotr Natanek (jako zwolennik myśli lefebrystów⁶⁴) celowo odwołuje się do tradycji przedsoborowej.

⁶² Rozalia Celakówna, dz. cyt., s. 40.

⁶³ Agnieszka Jezierska, dz. cyt., s. 5.

⁶⁴ Zob. Artur Sporniak, Marcin Żyła, *Hufce anielskie...*, s. 3.

Stосуje nazwę zbliżoną do tej wprowadzonej przez papieża Piusa XI, nie powraca natomiast to pierwotnej daty wyznaczonej na ostatnią niedzielę października. Organizowana przez niego uroczystość stanowi konkurencję dla odbywającego się w tym samym terminie święta Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. Kapłan zrywa więc z uniwersalnym charakterem katolickiej uroczystości, zastępując ją wersją bardziej elitarną. Msza święta towarzysząca uroczystości jest bowiem odprawiana w intencji intronizacji Jezusa na Króla Polski. Ołtarz ustawiony zostaje na tle ogromnej polskiej flagi, godła z okresu 1919-1927 oraz innych licznych symboli narodowych, a na szyi Piotra Natanka spoczywa ryngraf. Podczas uroczystości wielokrotnie wspomniana jest misja i wybraństwo Polski:

Ja wam dziś przekazuję radosną wiadomość, że oto w tym obrazie jest Jezus Chrystus Król Polski. On będzie intronizowany, bo Bóg obiecał, że Polska dokona dzieła intronizacji.

Ponad pięciogodzinne obchody kończą się uroczystą procesją do pomnika Chrystusa Króla⁶⁵.



2. Uroczystość Chrystusa Króla Polski, Pustelnia Niepokalanów, Grzechynia

⁶⁵ Zob. *Uroczystość Chrystusa Króla* 24.11.2013r., w: http://christusvincit-tv.pl/articles.php?article_id=105 [25.06.2014].

W dotyczącej intronizacji nauce Piotra Natanka dostrzegalna jest pewna sprzeczność. Ogromny akcent położony na obrzędowość oraz granicząca z blichtrzem wystawność uroczystości są usprawiedliwiane królewską godnością Chrystusa, któremu należy się największa cześć i chwała. Złote kielichy, bogato zdobione, ręcznie kute w srebrze tabernakula, sześciometrowy baldachim, szyte na zamówienie ornaty to tylko jedne z licznych zgromadzonych przez kapłana, a sponsorowanych przez jego sympatyków zewnętrznych oznak królewskość Chrystusa⁶⁶. W prywatnych objawieniach Agnieszki Jezierskiej, pozostających pod silnym wpływem nauki i charyzmatycznej osobowości Piotra Natanka, rysuje się specyficzny obraz gniewnego Boga, domagającego się chwały, pokłonów i korony. Nieposłusznym woli Chrystusa, jaką jest intronizacja, czeka potępienie i kary piekielne:

Bądźcie pewni, że przyjdę i siłą odbiorę Moją własność. Wszystko, co jest stworzone, do Mnie należy. Odbiorę wam wszystko i drżycie, gdybym miał was zobaczyć w namiotach buntowników. Bójcie się, abym nie zastał was szemrających wraz ze zdrajcami, bo przyjdę pomścić Moje wierne owce, przyjdę odebrać wam Moje dary i ustanowić Moją chwałę na ziemi. Amen⁶⁷.

[...] Pomyślcie więc, jak straszne musi być piekło i odpowiedzcie sobie w duchu, czy jesteście gotowi, świadomie i dobrowolnie wybrać męki piekielne na całą wieczność⁶⁸.

[...] ani się nie spostrzeżecie jak przybędę w Swej Chwale, okryty Chwałą Przenajświętszą sądzić narody i nikt się nie ostanie, kto by się Mnie wyrzekł, kto by Mi na Głowę Moją ŚWIĘTĄ KORONY NIE WŁOŻYŁ⁶⁹.

Biorąc pod uwagę ziemski, czasowy aspekt królowania - o taki bowiem chodzi Piotrowi Natankowi - przedstawiana przez niego wizja Królestwa jest zupełnym zaprzeczeniem idei *Regnum Christi*, które zostaje objawione w akcie Wcielenia. Nauka kapłana jest też odrzuceniem samej kenozy Chrystusa. Według ojca Wojciecha Ziółka tęsknota za potężnym królem, który miałby być całkowitym przeciwieństwem uniżonego Mesjasza, towarzyszy ludziom od zarania dziejów. Za przykład mogą posłużyć już niektóre fragmenty Ewangelii: chęć ogłoszenia Jezusa królem przez lud po rozmnożeniu chleba czy wreszcie wyrzeczenie się Zbawiciela przez lud Izraela, a tym samym wydanie na Niego wyroku śmierci. W tej odwiecznej pokusie posiadania dobrego i silnego władcy jezuita upatruje źródeł niezwyklej popularności ruchów o charakterze intronizacyjnym⁷⁰. W niektórych

⁶⁶ Zob. tamże.

⁶⁷ Piotr Natanek, *Kompendium...*, Warszawa 2012, s. 178.

⁶⁸ Piotra Natanek, *Jeśli się nie nawrócicie, to kiedy przyjdzie Jezus Chrystus Król, podrętwiejecie*, Grzechynia 2011, s. 11.

⁶⁹ Agnieszka Jezierska, dz. cyt., s. 88.

⁷⁰ Zob. Wojciech Ziółek, *Może to wada wzroku?* Rozmowę przepr. Marcin Jakimowicz, „Gość Niedzielny” 2011, s. 3.

orędziach kenoza i dobroć Chrystusa są postrzegane jako przyczyna obecnego tragicznego stanu ludzkości, która odeszła od religii, nie odczuwa bojaźni Bożej. Jedynym wyjściem jest przywrócenie starego porządku, ukazanie innej starotestamentowej twarzy Boga – sędziego i pogromcy swych wrogów:

Ludzie mnie znają, objawiłem się im. Jestem Dobry, więc lekceważą Mnie. Ale kiedy przyjdę jako Sędzia Sprawiedliwy będą umierać ze strachu, będą chcieli mi służyć kiedy zobaczą Moją Potęgę. Ja dałem ludziom Kochanego Boga, jak Mnie dziecko nazywasz, ale ludzie wolą bożka nienawiści i plugastwa. Wybawiłem was, a wy niewdzięcznicy za nic Mnie macie. Jak mam być Bogiem Łaskawym kiedy oni drwią ze Mnie? Moi umiłowani drwią ze mnie jak niegdyś drwili oprawcy. Serce Boga jest przepełnione goryczą⁷¹.

W nauce Piotra Natanka jest też jednak obecny obraz Boga kochającego, unizonego Mesjasza. Wspiera on wyraźną opozycję: prosty ewangeliczny lud – faryzeusze, pojawiającą się w piśmiach kapłana i Agnieszki Jezierskiej. Pobożność ludowa i związana z nią bezpośrednio i bezwzględne posłuszeństwo w odczytywaniu i wypełnianiu Bożej woli charakteryzują wspólnotę Piotra Natanka. Ci, nie zagłębiając się niepotrzebnie w skomplikowane kwestie teologiczne, są podobni do pierwszych uczniów Jezusa – rybaków. Stanowią elitarną grupę wybrańców Bożych, obdarzonych łaską realizowania nadprzyrodzonego planu. Posiedli ponadto dar bezpośredniego uczestnictwa w życiu Boga, codziennie słuchają jego głosu. Chrystus mówi do swego ludu w *Orędziach na Czasę Ostateczne, które właśnie nadeszły* oraz ustami ich kapłana – Piotra Natanka:

To jest Mój głos, Ja mówię przez niego. Niech on się niczym nie martwi, bo robią z nim to samo, co ze Mną robili. On jest teraz wraz ze Mną wypychany poza granice miasta i jego chcą zepchnąć z góry i ukamienować, ale czyż nie uszedłem z życiem? Czyż nie przeszedłem między nimi? Aniołowie Mojego Ojca strzegli mnie i jego strzec będą⁷².

Wysłałem wam tego kapłana, aby przygotował was na Moje powtórne przyjście. Chcę odnowy całego Kościoła świętego. Chcę dusz oczyszczonych i godnych adorować Mnie w Mojej chwale na ziemi⁷³.

Pojawiająca się analogia między teraźniejszością, sytuacją współczesnego Kościoła a ewangeliczną Jerozolimą pozwala na scharakteryzowanie wspólnoty kapłana w kontekście idei wybraństwa oraz nadaje, szczególnie przywódcy grupy, rysy chrystologiczne. Krytyczne wypowiedzi i relacje mediów oraz kara suspensy są interpretowane w kategoriach religijnych prześladowań oraz prywatnej

⁷¹ Agnieszka Jezierska, dz. cyt., s. 84.

⁷² Piotr Natank, *nieposłuszny?...*, s. 11.

⁷³ Tamże, s. 29.

Golgoty, z którą musi się zmierzyć duchowny z Grzechyni. W zbiorze orędzi odnoszących się do rzekomego nieposłuszeństwa Piotra Natanka względem władz Kościelnych sam Chrystus podejmuje się wyjaśnienia tej kwestii na własnym przykładzie⁷⁴. Za ostatnią instancję, której kapłan winien jest posłuszeństwo, uznaje oczywiście Boga. Biorąc pod uwagę upadek moralny dzisiejszego duchowieństwa, które porzuciło drogę wyznaczoną mu przez Pismo, nauka Piotra Natanka, konkurencyjna względem panującej obecnie błędnej teologii, jest jedyną słuszną drogą wiodącą do Jezusa. Kapłan porównany zostaje do Chrystusa walczącego z fałszywą religijnością faryzeuszy:

Zapytaj tych, co zarzucają ci nieposłuszeństwo, czy ich Mistrz, Jezus Chrystus był posłuszny wobec tych, którzy z racji swojego urzędu mają nad Nim władzę, czy raczej upominał ich i otwarcie ukazywał błędy i przebiegłość ich intencji? Czy gdybym był posłuszny woli faryzeuszów i uczonych w piśmie, którzy w swoim czasie byli uważani za wyrocznie i wymagali traktowania ich jako wręcz stan ponad-ludzki, dokonałbym dzieła zbawienia i wypełnił Wolę Mojego Ojca? We wszystkich swoich poczynaniach człowiek musi być wierny Bogu⁷⁵.

Sam suspendowany kapłan we wstępie do tegoż zbioru orędzi powołuje się na autorytet swego imiennika – św. Piotra, który to po uzdrowieniu chorego wypowiada posłuszeństwo arcykapłanom⁷⁶. Mając na uwadze zamiłowanie Piotra Natanka do posługiwania się prostymi analogiami, można przypuszczać, że (parafrazując Biblię) to właśnie on ma się stać rzezoną skałą, na której zostanie zbudowany nowy, odrodzony Kościół⁷⁷, o którym także wielokrotnie mowa w posłannictwie Agnieszki Jezierskiej⁷⁸.

Wspominane wcześniej fragmenty orędzi, wysoko waloryzujące pobożność ludową, powinny być interpretowane w tym samym duchu wybraństwa, ponadto są one próbą odparcia zarzutów wysuwanych przez innych duchownych i media, oskarżających tak wyznawców Piotra Natanka, jak i jego samego o magiczny charakter wiary:

Ja jestem tym małym, wyśmianym Bogiem, Tym, którego się wstydzą i którego wyszydzają, Tym, który skrywa się w kaplicach przydrożnych, który uwielbia być czczony śpiewem pobożnych kobiet, Tym który pragnie być otaczany kwiatami z waszych łąk, tym który wstaje rano i wypatruje pierwszych kroków w Moim kierunku. Ja chcę prostej miłości i prostej czci⁷⁹.

Współcześni teolodzy, szczególnie zaś ci sprzeciwiający się idei intronizacji, oskarżani są przez ka-

⁷⁴ Zob. tamże, s. 11-12, 18-22.

⁷⁵ Tamże, s. 18.

⁷⁶ Zob. tamże, s. 3.

⁷⁷ Zob. Mt 16, 18, *Pismo Święte...*

⁷⁸ Zob. Piotr Nataneł, *nieposłuszny?...*, s. , 21-22, 29-30.

⁷⁹ Piotr Nataneł, *Kompendium...*, s. 76.

płana o pychę i odrzucenie unieżonego i umęczonego Mesjasza. Droga ubóstwa, pokory i poświęcenia jest bowiem obca zepsutemu duchowieństwu, pragnącemu tylko ziemskich uciech. Odnosząc się krytycznie do idei intronizacji, postępuje ono podobnie do faryzeuszy, którzy wyrzekają się Boga Wcielonego, skazując go na śmierć krzyżową:

[...] dostojnicy chcą mieć boga podobnego im samym, boga przepychu, boga samouwielbienia, boga niekończącej się przyjemności. Czy Jezus z Nazaretu, ubogi, pokorny, żyjący skromnie i bogobojnie zostanie przez nich wybrany i ustanowiony Królem, aby nad nimi panował? Czy wybiorą na Boga Włóczęgę? Czy zgodzą się oddawać hołd Człowiekowi znieważonemu, zabitemu i pogardzonemu? Czy Moja słabość znajdzie w ich oczach podziw?

Nie córko, oni nigdy nie pokłonią się przede Mną. Nie postawią Mnie na piedestale i nie będą się przede Mną kłaniali, bo ich bogiem jest dostatek, przyjemność i zmysły, oto ich bogowie⁸⁰.

Czczony jednak przez Piotra Natanka Chrystus Król Polski, Bóg odbierający chwałę, Chrystus w złotej (podobnej do tej, która zdobi głowę kilkumetrowego posągu), a nie cierniowej koronie, Bóg potężny i groźny, wkraczający w dzieje i odmieniający losy tego świata (również w rozumieniu politycznym), karzący surowo swych wrogów i zdrajców zdaje się jednak zaprzeczać odmalowanej powyżej sielankowej wizji ludowego Chrystusa, cierpliwie czekającego na wiernych, ukrytego w skromnych, przydrożnych kapliczkach. Teologia duchownego z Grzechyni charakteryzuje się bowiem pękniętym obrazem Boga, zmieniającego swą twarz w zależności od sytuacji oraz argumentacji, którą w danej chwili oblicze to ma wspierać.

⁸⁰ Tamże, s. 183.

2. Teologia polityczna Piotra Natanka

Sam termin i pojęcie „teologii politycznej”, mimo wielowiekowego zadomowienia zarówno w myśli filozoficznej, religijnej i społecznej, jak i praktyce kościelnej, jeszcze dziś wzbudza pewne kontrowersje i poczucie niestosowności wywołane zestawieniem dwóch wydawałoby się opozycyjnych i nieprzystających porządków: transcendentnego i świeckiego. Znana już stoikom *theologia politike*, będąca obok mitycznej i fizycznej (czy też baśniowej i naturalnej) jedną z trzech ówczesnie skonceptualizowanych rodzajów teologii, została następnie przez św. Augustyna utożsamiona z religią państwową. Autor *Państwa Bożego* uznaje ją za twór hybrydyczny, łączący w sobie elementy dwóch pozostałych teologii. *Theologia politike* jest, zdaniem świętego z Hippony, pragmatycznym kompromisem łączącym w sobie naturalną prawdę z poetyckim fałszem, tak by zapewnić trwałość ustalonych struktur społecznych i posłuszeństwo poddanych. Autorytet św. Augustyna na długie wieki określił negatywny stosunek nauki Kościoła do teologii państwowej, uniemożliwiając tym samym jakąkolwiek teoretyczną refleksję nad tym obecnym i prężnie rozwijającym się w praktyce religijnej fenomenem⁸¹. Choć w XVII i XVIII wieku w rozważaniach części myślicieli pojawia się omawiany termin, dopiero II połowa XIX i wiek XX przynoszą rehabilitację i rozwój pogłębionej refleksji nad teologią polityczną⁸². Mimo mnogości powstałych w ostatnich stuleciach koncepcji, niemałe trudności sprawia sprecyzowanie samego terminu, jak i przedmiotu oraz zakresu badań tej dyscypliny. Złożoność samego pojęcia „teologii politycznej” podkreśla Merio Scattola. Zdaniem włoskiego badacza implikuje ono co najmniej trzy możliwe znaczenia, w zależności od przyjętej relacji między dwoma jego członami. Sam proponuje definicję (której nadaje miano właściwej) uznającą za teologię polityczną *tylko te doświadczenia historyczne, które budują związek między transcendencją a porządkiem ludzkim na gruncie racjonalnego namysłu*⁸³. Problematyczne okazuje się również sprecyzowanie takich terminów jak „teologia” czy „polityka”. W zależności bowiem od pojemności semantycznej danego pojęcia, zmienia się kształt i zakres samej *theologia politike*. Na gruncie polskim możemy zatem mówić zarówno o szeroko pojmującej politykę - jako dążenie do wspólnego dobra - koncepcji ks. Andrzeja Zwolińskiego⁸⁴, jak i ujmującej ten problem precyzyjniej teorii ks. Czesława Bartnika.

Ten, tworząc podstawy własnej koncepcji teologii społeczno-politycznej, podejmuje próbę całościowego spojrzenia na problem relacji transcendencji i doczesności. By był możliwy dyskurs o charakterze teologiczno-społecznym, niezbędne jest zdaniem Bartnika zerwanie z klasyczną, inte-

⁸¹ Zob. Merio Scattola, *Teologia polityczna*, przeł. Paweł Borkowski, Warszawa 2011, s. 15-19.

⁸² Zob. Czesław Bartnik, *Teologia społeczno-polityczna*, Lublin 1998, s. 38-43.

⁸³ Scattola, dz. cyt., s. 10.

⁸⁴ Zob. Andrzej Zwoliński, *Katolik i polityka*, Kraków 1999, s. 8.

riorystyczną koncepcją teologii jako nauki o Bogu, zbawieniu i wieczności. Istnieje bowiem realna potrzeba innego spojrzenia, stworzenia nowej, tzw. „zewnątrznej” teologii, w orbicie zainteresowań której miałyby się znaleźć człowiek jako osoba społeczna. Teologiczno-polityczna myśl Czesława Bartnika jest inspirowana wprowadzoną przez Mouniera koncepcją katolickiego personalizmu społecznego. Zgodnie z jej założeniami osoba ze swej natury jest dialektyczna, „osobna” i „wspólnotowa”, swą pełnię osiągając dopiero w relacji z innymi, społeczność zaś staje się sobą w służbie innym osobom. Podsumowując: *osoba jest z istoty swej społeczna, a społeczność jest z natury swej personalistyczna*⁸⁵. Przed teologią staje więc zadanie eksterioryzacji, otworzenia się na doczesność, żywioł życia publicznego, będący niezbywalnym atrybutem istoty każdego człowieka. Omawiana teologia społeczno-polityczna jest więc próbą interpretacji doczesności w duchu chrześcijańskim oraz nadania sensu tejże rzeczywistości. Stworzona przez Czesława Bartnika koncepcja oparta zostaje na relacji. Jej autor nie rozpatruje spraw religijnych czy politycznych samych w sobie, ale we wzajemnym powiązaniu. Samą „politykę” definiuje nie jako formę sprawowania władzy nad społecznością, ale jako element jej samorealizacji - jako *życie publiczne, całość związków z podstawowymi strukturami społeczeństwa, procesy stanowienia tej społeczności o sobie i zjawiska kształtowania przez społeczność własnego losu*⁸⁶. Teologia polityczna, zdaniem duchownego, nie może zatrzymywać się wyłącznie na poziomie teoretycznego dyskursu, lecz jako realna odpowiedź na potrzeby zanurzonej w doczesności osoby musi wypracować jakieś praktyczne realizacje. Czesław Bartnik, zawężając nieco pole semantyczne teologii politycznej, postuluje niewłączanie w jej zakres (ograniczającej się, zadaniem duchownego, tylko do ogólnych dyrektyw moralnych) społecznej nauki Kościoła. Mimo podejmowanych prób pewnej ogólnej charakterystyki pojęcia, stworzenie jednej i uniwersalnej teologii politycznej jest zdaniem Czesława Bartnika niemożliwością. Specyfiką tejże dyscypliny jest bowiem jej historyczna zmienność. Na jej kształt wpływa zarówno aktualizowana wciąż myśl teologiczna, jak i koncepcje i dynamiczna ze swej natury praktyka życia społecznego⁸⁷.

Na potrzeby niniejszej pracy będę posługiwała się szeroką definicją teologii politycznej, rozumianej jako całość wzajemnych relacji myśli religijnej i życia społecznego, w tym także politycznego. Nie ograniczam się ani do wymienionych wyżej bezpośrednich i praktycznych realizacji, ani do określonej koncepcji samej polityki, tak by w zakres omawianego pojęcia móc włączyć zarówno proponowaną przez Czesława Bartnika teologię narodu, jak i wspomnianą już koncepcję Andrzeja Zwolińskiego, czy wreszcie fenomen Akcji Katolickiej i ustalenia II Soboru Watykańskiego. Celem niniejszego rozdziału nie jest samo stwierdzenie obecności teologii politycznej w nauce

⁸⁵ Czesław Bartnik, *Teologia...*, s. 115.

⁸⁶ Tamże, s. 45.

⁸⁷ Zob. tamże, s. 63-72.

księdza Piotra Natanka, bowiem w świetle dotychczas prowadzonych badań *theologia politike* należy uznać za pewien niezaprzeczalny fakt plasujący się na pograniczu teologii i życia społecznego (a właśnie ta tematyka leży w obszarze zainteresowań duchownego). Podejmuję więc próbę rekonstrukcji myśli religijno-politycznej suspendowanego kapłana, zestawiając ją z wysuwanymi od XIX wieku propozycjami wzajemnych relacji sfery *sacrum* i *profanum*. Za konkretyzację owego stosunku uznaję sporną kwestię wzajemnych związków i oddziaływań Kościoła i Państwa. Skupiam się przede wszystkim na teoriach wypracowanych na polskim gruncie, nie pomijając jednak istotnych dla omawianego zjawiska koncepcji papieża Piusa XI i Jana XXIII. Teologia polityczna Piotra Natanka nie wypracowała spójnego systemu pojęć takich jak „teologia” czy „polityka”. U jej podstaw nie leży również poddana gruntownej refleksji koncepcja osoby i jej relacji do świata. Nauka suspendowanego kapłana wydaje się dość eklektyczna, sięgająca - często zapewne nieświadomie - po różne inne teorie, zarówno te współczesne, w postaci teologii narodu, jak i anachroniczne – średniowieczną teokrację, czy wreszcie niezgodny z oficjalną nauką Kościoła millenaryzm. Kluczem do rekonstrukcji teologiczno-politycznej myśli Piotra Natanka jest stworzona przez niego koncepcja intronizacji Chrystusa na Króla Polski.

2.1. Millenarystyczne marzenia o ziemskim Królestwie

Poddając analizie opracowaną przez Piotra Natanka ideę intronizacji oraz Królestwa Bożego, nie sposób pominąć kwestii millenaryzmu, która wywarła znaczny wpływ na jego myśl. Millenaryzm to najogólniej wiara w tysiącletnie ziemskie panowanie Jahwe/Mesjasza, poprzedzające ostateczny koniec czasów. Doczesne królestwo było tu postrzegane w kategoriach wiecznego raj, egalitarnego „złotego wieku” czy wreszcie sprowadzonego na ziemię Nowego Jeruzalem⁸⁸. Norman Cohn uznaje millenaryzm za pewną koncepcję soteriologiczną, a wypracowaną przez średniowieczne ruchy chiliastyczne wizję zbawienia charakteryzuje jako: zbiorową, ziemską, bliską i nieuchronną, całościową (powołanie do życia zupełnie nowej, doskonałej rzeczywistości) oraz cudowną, zainicjowaną przez nadprzyrodzoną istotę⁸⁹. Źródeł millenaryzmu upatruje w apokaliptyce żydowskiej i chrześcijańskiej oraz w rozdzwisku między potrzebami i życiem rzeszy prostych wiernych a zepsuciem ówczesnego duchowieństwa, odczuwającego coraz większy popęd ku uciechom oferowanym przez doczesność. Teksty apokaliptyczne powstawały ze wzmożoną intensywnością w okresie religijnych kryzysów i prześladowań. Miały być pocieszeniem, nadzieją na rychły koniec

⁸⁸ Zob. Norman Cohn, *W pogoni za milenium. Milenarystyczni buntownicy i mistyczni anarchiści średniowiecza*, przeł. Marek Chojnacki, Warszawa 2007, s. 2, 46-47, 168-187.

⁸⁹ Zob. tamże, s. IX.

znanej rzeczywistości i zastąpienie jej rajskim królestwem Bożym⁹⁰. Pierwszą teologiczną próbą walki z zyskującą coraz większą popularność herezją millenarystyczną była stworzona przez Orygenesa koncepcja interioryzacji królestwa Bożego. Ojciec Kościoła zaproponował duchową, a nie przestrzenną i czasową interpretację Boskiego królowania. Ostatecznie za ortodoksyjny został uznany pogląd św. Augustyna, który pojawiające się w kanonicznym Objawieniu św. Jana tysiącletnie panowanie każe uznawać za alegorię. Jego zdaniem millenium rozpoczyna się wraz z chrześcijaństwem, a swą pełnię osiąga w Kościele⁹¹. Współcześni interpretatorzy Apokalipsy św. Jana podkreślają wpływ tradycji żydowskiej na stworzoną przez proroka wizję tysiącletniego Królestwa (Ap 20, 1-6). Ich zdaniem liczba 1000 przeniknęła do świadomości Jana zapewne za pośrednictwem znanej mu żydowskiej koncepcji „tygodnia świata”, zgodnie z którą jego dzieje mają trwać sześć tysięcy lat, ostatnie zaś tysiąclecie będzie czasem rządów Mesjasza. W wersji przywołanej przez Gianfranco Ravasiego królestwo Boże ma nastąpić po siedmiu tysiącach lat istnienia świata. Zdaniem badaczy omawiany fragment Janowego objawienia należy interpretować przenośnie, traktując nawiązanie do apokaliptyki żydowskiej jedynie jako zapożyczenie, a nie koncept teologiczny⁹².

Norman Cohn średniowieczny millenaryzm uznaje za koncepcję szczególnie atrakcyjną dla ówczesnych *pauperes* i rozwijaną głównie w owych środowiskach biedoty. W obliczu coraz większego zepsucia przedstawicieli hierarchicznego Kościoła (upadek moralny, dążność do osiągnięcia bogactwa, symonia, wspieranie lokalnych feudałów) potrzebę naprawy głosili sami papieże, jak i pogrążeni w ubóstwie wyznawcy, dla których ideałem stała się ewangeliczna wspólnota apostołska. Z czasem część wiernych wypowiedziało posłuszeństwo oficjalnemu duchowieństwu, uznając działalność krążących po Europie, często świeckich kaznodziejów za prawdziwe *imitatio Christi*. Średniowieczny świat zaczął roić się od fałszywych proroków, lokalnych Mesjaszy czy heretyków głoszących Ewangelię (Henryk, Aldebert, William z Newburgh, Tanchelm). Większość z nich opowiadało się za ascezą, życiem pustelniczym i ogólnie pojętym ideałem ubóstwa. Głoszone przez nich poglądy charakteryzował antyklerykalizm. Przybierał on rozmaite formy, od łagodnego nawoływania do opuszczania dotychczasowych religijnych przewodników, przez ostrą krytykę zepsutego, zdemoralizowanego duchowieństwa, po zbiorowe akty przemocy wymierzone w przedstawicieli Kościoła⁹³. Do eskalacji herezji chiliazmu dochodziło w okresach wypraw krzyżowych. Obok oficjalnych, rycerskich, powoływane były - przez świeckich kaznodziejów - krucjaty ludowe. Średniowieczna biedota, błędnie utożsamiając historyczną Jerozolimę z biblijnym Nowym Jeruzalem, widziała w wyprawach krzyżowych swą jedyną szansę na znaczne polepszenie statusu ziemskiego

⁹⁰ Zob. tamże, s. 1-11, 19-23.

⁹¹ Zob. tamże, s. 11-12.

⁹² Zob. Gianfranco Ravasi, *Apokalipsa*, przeł. Krzysztof Stopa, Kielce 2002, s. 171; Eduard Lohse, *Objawienie św. Jana*, przeł. Tadeusz Wojak, Warszawa 1985, s. 130-131.

⁹³ Zob. Norman Cohn, *W pogoni...*, s. 19-34.

życia. Religijny cel krucjaty oraz programowa asceza często traciły na znaczeniu w obliczu dominujących potrzeb materialnych. Ludowe wyprawy krzyżowe cechowały się ponadto wyjątkową brutalnością, stały się też mimowolnym narzędziem samounicestwienia znacznej części ich uczestników⁹⁴.

Omawiana idea intronizacji jest ujmowana przez Piotra Natanka nie tylko w aspekcie religijnym, lecz także politycznym. Millenarystyczna wiara kapłana w pełne objawienie się Królestwa Bożego jeszcze przed Paruzją otwiera drogę takim interpretacjom, jednocześnie je sankcjonując. Przekonanie o rychłym wkroczeniu Chrystusa jako króla w ziemskie dzieje zakłada więc zajście wieloaspektowych przemian o charakterze duchowym, politycznym oraz ekonomicznym. W jednej z ksiąg poświęconych właśnie intronizacji Piotr Natank jasno wyjaśnia tę kwestię:

Intronizacji Chrystusa Króla trzeba dokonać na dwóch, równorzędnych płaszczyznach. W przestrzeni ducha i ustroju politycznego. Oba te aspekty Intronizacji wzajemnie się przenikają, uzupełniają i składają na jedno dzieło⁹⁵.

Błędny teologicznie millenaryzm, stanowiący fundament budowanej przez Piotra Natanka nauki, jest oparty na całkowitym niezrozumieniu eschatologicznego wymiaru Królestwa Bożego. Zgodnie z nauką Kościoła pełnia tegoż Królestwa objawi się dopiero po końcu czasów, a Nowa Jerozolima jest synonimem boskiej doskonałości, rzeczywistości zupełnie odmienionej, a nie przebudowanej, ulepszonej. Jest światem wykraczającym poza znane nam ziemskie wzorce władzy czy relacji społecznych i gospodarczych⁹⁶. Wielu teologów, chcących obalić heterodoksyjny pogląd o możliwości pełnego zaistnienia Królestwa Bożego w doczesności, powołuje się na następujący fragment Biblii, uznając go za dowód na pełny ostateczny wymiar *Regnum Christi*⁹⁷:

Piłat powiedział do Jezusa: Czy Ty jesteś Królem żydowskim? Jezus odpowiedział: Czy to mówisz od siebie, czy też inni powiedzieli ci o Mnie? Piłat odparł: Czy ja jestem Żydem? Naród Twój i arcykapłani wydali mi Ciebie. Coś uczynił? Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, służyłby mi białobrysi, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd⁹⁸.

⁹⁴ Zob. tamże, s. 43-52.

⁹⁵ Piotr Natank, *Intronizacja...*, s. 128-129.

⁹⁶ Zob. Manfred Uglorz, *Królestwo Boże...*, s. 11; Janusz Królikowski, *Aby królował...*, s. 28, 44.

⁹⁷ Zob. Janusz Królikowski, *Aby królował...*, s. 21-22.

⁹⁸ J 18, 33b, w: *Pismo Święte...*

W jednym z orędzi spisanych przez Agnieszkę Jezierską mamy do czynienia z zupełnie odmienną interpretacją powyższego fragmentu Ewangelii św. Jana. W orędziu tym Jezus zaprzecza eschatologicznej wizji Królestwa Bożego, zastępując ją jej *stricte* ziemską wersją:

Czy wciąż nie pojmujecie co znaczy głosić Moje Królestwo? Czy sądzicie, że przyszedłem na świat, aby ogłosić się królem nieba. Czy powiedziałem, że jestem królem odległego świata i tutaj, na tej ziemi pragnę być nieznany i pogardzany? O nierozumne istoty..., powiedziałem, że Moje Królestwo nie jest stąd, aby wam pokazać, że nie jestem królem tego świata, w znaczeniu, że nie jestem królem światowym, który pragnie zaszczytów i chwały, a mało dba o swoich poddanych. Nie, takim królem nie jestem. Nie jestem też królem z tego świata, bo nie pochodzę z tego świata, ale przychodzę do tego świata, aby mimo to, że nie jestem stąd i Moje Królestwo rozciąga się na wszystko, czego nawet nie jesteście w stanie pojąć, zostać Królem i tego miejsca, tego świata, bo tylko te miejsca, w których Ja jestem Królem, będą przeze mnie ocalone⁹⁹.

Piotr Natanek, szukając potwierdzenia swej - wprawdzie nie wypowiedzianej wprost, a może i nie do końca uświadomionej - koncepcji millenaryzmu, sięga po teologiczną myśl Piusa XI. Kapłan przypomina, że pierwotna, wprowadzona przez tego papieża data obchodów święta Chrystusa Króla przypadała na ostatnią niedzielę października. Dopiero zaś II Sobór Watykański dokonał przesunięcia na ostatnią niedzielę roku liturgicznego, wymownie łącząc królestwo Chrystusa z końcem świata i wypaczając tym samym, zdaniem Piotra Natanka, prawdziwy sens uroczystości. W interpretacji duchownego z Grzechyni dokonany przez Piusa XI wybór daty październikowej był wyrazem jego wiary w możliwość zaistnienia *Regnum Christi* przed końcem dziejów, symbolizowanych przez cykl roku liturgicznego¹⁰⁰. Sam Pius XI w encyklice *Quas primas* podkreśla królewską godność Chrystusa, wynikającą tak z jego boskiej natury (syn Boga Ojca), jak i z prawa nabytego (akt Odkupienia). *Regnum Christi* nie można interpretować zdaniem papieża tylko w kategoriach duchowych i eschatologicznych. Pius XI uważa Chrystusa za pana całego stworzenia, który jednak powstrzymuje się od sprawowania władzy. Plan Boga wobec człowieka, obdarzonego wolną wolą, zakłada bowiem jego dobrowolne uznanie Chrystusa za swego króla. Papież tworzy koncepcję Społecznego Królestwa, które jest zadaniem stojącym przed wszystkimi wiernymi, nie wyłączając przedstawicieli władzy. Zakłada ono publiczne oddawanie czci oraz oficjalne uznanie królewskiej godności Chrystusa¹⁰¹. Pius XI nie kreuje więc, jak chce tego Piotr Na-

⁹⁹ Piotr Natanek, *Kompendium...*, s. 176.

¹⁰⁰ Zob. Piotr Natanek, *Intronizacja...*, s. 80.

¹⁰¹ Zob. Jacek Bartyzel, *Społeczne Królestwo Chrystusa w nauczaniu Kościoła. Wokół encykliki „Quas primas” papieża Piusa XI*, w: *Teologia i polityka. Czy istnieje w Polsce teologia polityczna?*, red. Artur Malina, Katowice 2011, s. 56-58.

tanek, millenarystycznej wizji Królestwa Bożego, rozumianego jako nastanie „nowego nieba i nowej ziemi”¹⁰². Papież podkreśla wprowadzie ziemski wymiar *Regnum Christi*. Widzi w nim jednak wyzwanie dla ówczesnego społeczeństwa, mającego podjąć dzieło naprawy życia publicznego - rozumiane jako walka z laicyzmem – i poddać życie to panowaniu Chrystusa, w nim pokładając swoją ufność. Źródłem przedstawionej przez Piotra Natanka błędnej interpretacji myśli Piusa XI jest powstały w rok po ogłoszeniu papieskiej encykliki tekst ks. Roberta Mädera pt. *Chrystus Król. Rozważania antylaickie*. Autor zwraca uwagę na potrzebę urzeczywistnienia Królestwa Bożego na ziemi, które to ma doprowadzić do „odnowienia świata”. Suspendowany kapłan ową odnowę uznaje za synonim zaistnienia „nowej ziemi”¹⁰³.

Motyw „nowej ziemi” i „nowego świata” pojawia się również w orędziu rzekomo przekazanym Agnieszce Jezierskiej przez św. Jana Ewangelistę:

Pan powiedział, że trzeba się nam powtórnie narodzić i dlatego ty zostałam do tego powołana, aby pokazać światu, jak ma wyglądać to powtórne narodzenie. [...] Świat potrzebuje odnowy w Duchu Świętym, potrzebuje stać się zupełnie nowy, bo stary świat jest zbyt zepsuty, aby mógł być naprawiony. Bóg nie odrzuca pogan, jednak ci muszą uwierzyć w Jezusa i dopiero wówczas mogą zacząć podążać twoją drogą. Bez wiary w Jezusa jest to jednak niemożliwe!¹⁰⁴.

Rzeczona odnowa oraz wątek zepsutego świata ściśle łączą się z millenarystyczną ideą oczyszczenia. Wspominany już Norman Cohn twierdzi, że średniowieczne ruchy chiliastyczne, czerpiące z bogatej tradycji apokaliptycznej (przede wszystkim kanonicznego Objawienia św. Jana i apokryficznych ksiąg sybilińskich), charakteryzowało głębokie przekonanie o skrajnym upadku zastanej rzeczywistości. Za znamienne oznaki kryzysu uznawano wszelkie kataklizmy, wojny, zarazy oraz ucisk społeczny. Członkowie tych grup wierzyli, że czasy, w których przyszło im żyć są skażone realną obecnością Antychrysta. Ów zaś - początkowo utożsamiany z politycznym tyranem - szybko w wyobraźni ludowej zyskał cechy iście szatańskie. Widziano w nim demona siejącego chaos i śmierć oraz największego wroga Boga. Średniowieczna ludność, choć sparaliżowana strachem przez Antychrystem, oczekiwała jego przyjścia. Nastanie jego rządów było bowiem warunkiem ziszczenia się marzeń o tysiącletnim królestwie. Według ówczesnych wierzeń u końca czasów miało dojść do decydującej bitwy między Antychrystem a siłami dobra. Celem wojny, ostatecznie wygranej przez sprawiedliwych, miało być oczyszczenie zepsutego świata i przygotowanie go na

¹⁰² Zob. Piotr Natanek, *Intronizacja...*, s. 80.

¹⁰³ Zob. tamże, s. 104-105.

¹⁰⁴ Zob. Piotr Natanek, *Kompendium...*, s. 33-34.

ziemskie panowanie Mesjasza¹⁰⁵. Poglądy prezentowane przez Piotra Natanka w pełni wpisują się w opisaną powyżej chiliastyczną i apokaliptyczną wizję świata. Kapłan, komentując (zresztą błędnie) fragmenty tekstu niemieckiego katechizmu traktujące o naturze Królestwa Bożego, jasno stwierdza, że obecny świat zmierza do wielkiego oczyszczenia, w którym nastanie nowe niebo i nowa ziemia¹⁰⁶, rozumiane oczywiście w sposób dosłowny i konkretny: przestrzenny i czasowy.

W kontekście omawianych tu zagadnień należy również zwrócić uwagę na obecne w nauce Piotra Natanka przekonanie o wciąż nasilającym się wpływie Szatana na współczesny świat. Świadectwem owej wręcz obsesyjnej wiary w dominację - gotowych w każdej chwili do ataku na duszę ludzką - sił diabelskich są cieszące się swego czasu ogromną popularnością wśród internautów kazania z cyklu *Wiedz, że coś się dzieje, Lekki i mocny okultyzm, Opętany kot czy Demon na mszy u ks. Natanka*¹⁰⁷ oraz liczne publikacje samego kapłana. W jednej z nich Piotr Natanek prezentuje pogląd o toczącej się już od ponad 150 lat bitwie mocy zła z Kościołem. W innym miejscu ową bitwę określa mianem „planu totalnej rozprawy z Kościołem Chrystusowym”¹⁰⁸. Jego zdaniem świat niemal w całości został już zniewolony przez Szatana i jego sługi¹⁰⁹. Współczesność określa, zapożyczonym od Jana Pawła II, mianem cywilizacji śmierci, utożsamianej przez niego z cywilizacją szatana. Wiek XX uznaje zaś za okres eskalacji diabelskich mocy, które to jego zdaniem powołały do życia hitlerizm, komunizm oraz reaktywowały powstałą trzy wieki wcześniej masonerię¹¹⁰. Piotr Natanek jest głęboko przekonany o ogromnym zagrożeniu, w jakim znalazł się współczesny świat. Pierwszym krokiem skutecznego przewyciężenia grożącej mu katastrofy jest zdemaskowanie największego wroga. Za główne zadanie Kościoła uznaje więc nie głoszenie Bożej miłości, ale *przywrócenie wszystkim kapłanom i wiernym wiary w diabła*¹¹¹. Duchowny z Grzechyni podkreśla również bezpośredni wpływ szatana na życie każdego człowieka. Przestrzega przed przyciągającymi diabelskie moce: medalikami, czarnym strojem, czerwonymi paznokciami, praktykami relaksacyjnymi, niestosownymi gramami komputerowymi czy wreszcie muzyką heavy metalową i techno¹¹². W obliczu nieustających ataków szatana i realnej groźby opętania Piotr Natanek swym wyznawcom zaleca odprawianie prywatnych egzorcyzmów za pomocą możliwych do nabycia w Pustelni Niepokalanów, przystosowanych do obrzędu: soli, wody i oleju. Suspendowany kapłan, podobnie jak chiliastyczne ruchy wieków średnich, świat uznaje za arenę walki dobra ze złem, sprawiedliwych z si-

¹⁰⁵ Zob. Norman Cohn, *W pogoni...*, s. 15-18.

¹⁰⁶ Zob. Piotr Natanek, *Intronizacja...*, s. 83.

¹⁰⁷ Zob. *Demon na mszy...*; *Wiedz ze cos...*; ks. Natanek – *Nie jest...*; *Lekki i mocny...*; *Ks. Piotr Natanek. Opętany...*

¹⁰⁸ Zob. Piotr Natanek, *Zbiór materiałów...*, s. 3.

¹⁰⁹ Zob. Piotr Natanek, *Intronizacja...*, s. 11-12.

¹¹⁰ Zob. tamże, s. 31.

¹¹¹ Zob. Piotr Natanek, *Zbiór materiałów...*, s. 13.

¹¹² Zob. *Lekki i mocny...*

łami Antychrysta¹¹³. Odczuwa również realną obecność Szatana i jego sług w świecie, którym trzeba wypowiedzieć bezkompromisową wojnę. Współczesność interpretuje jako apokaliptyczny okres rządów i władzy Antychrysta¹¹⁴. W odróżnieniu jednak od millenarystów, Bożego panowania nie uznaje za konsekwencję wygranego ostatecznego starcia, ale postrzega je jako nieodzowny tej walki element. Losy świata można bowiem odwrócić tylko z pomocą samego Chrystusa, poprzez powszechny i publiczny akt intronizacji¹¹⁵. „Nowa ziemia” może więc nastąpić tylko za sprawą Boskiej interwencji. Toczoną obecnie walkę z silami zła nazywa „bitwą o Króla” - o intronizację Chrystusa na Króla Polski.

Kolejną zauważalną zbieżnością między myślą suspendowanego kapłana a programem sekt millenarystycznych jest ostra krytyka duchowieństwa. Piotr Natanek w swych listach otwartych wysuwa tezę o głębokim kryzysie współczesnego Kościoła¹¹⁶. Poddaje krytyce wątpliwą moralność jego przedstawicieli. Kapłanom zarzuca herezję, zazdrość, egoizm, prywatę, wygórowane ambicje oraz brak pokory, ubóstwa, posłuszeństwa i męczeństwa. Nazywa ich wprost gwiazdami, które na wzór szatana podczas Sądu Ostatecznego zostaną strącone z nieba. Duchowni - zdaniem Piotra Natanka - porzucili swój lud, miast pasterzami stali się zwykłymi fachowcami i biurokratami. Obwinia ich o zatracenie dusz ogromnej rzeszy wiernych¹¹⁷ W *Orędziach na Czasy Ostateczne, które właśnie nadeszły* duchowni oskarżani są o tworzenie własnej religii, w której to oni zajmują miejsce Boga¹¹⁸. Przyrównywani zostają do biblijnych obłudnych faryzeuszy, którzy nie potrafią ujrzeć prawdziwego sensu wiary¹¹⁹. Przedstawiciele hierarchii Kościelnej nie realizują, zdaniem Piotra Natanka, ewangelicznego ideału pasterza, pozostającego w bliskich relacjach ze swym ludem.

W swej krytyce kapłan posuwa się jednak znacznie dalej. Uznaje duchownych za współpracowników i sługi Szatana, odgrywających znaczącą rolę w diabelskim planie zniszczenia świata¹²⁰. W jednym z opublikowanych w internecie kazań Piotr Natanek głosi szokujący pogląd o dokonanej w Watykanie intronizacji Lucyfera. Rzekome wyniesienie na tron szatana miało mieć miejsce w 1963 roku w Bazylice św. Pawła w Rzymie, za pontyfikatu papieża Pawła VI. Przedstawiony przez Piotra Natanka opis obrzędu zbliża się do powszechnych wyobrażeń o mszach satanistycznych. Scenerię intronizacji Antychrysta stanowią odwrócony krzyż, pentagram zawieszony na tabernakulum, święte obrazy zakryte czarnym płótnem. Wspominana jest też ofiara o charakterze seksualnym z sześćioletniej dziewczynki – Agnieszki. Zwieńczeniem uroczystości jest cyrograf

¹¹³ Zob. Norman Cohn, *W pogoni...*s. 66-70.

¹¹⁴ Piotr Natanek, *Listy otwarte ks. Piotra Natanka Roku Pańskiego 2010*, Grzechynia 2011, s. 14.

¹¹⁵ Zob. Piotr Natanek, *Intronizacja...*, s. 11.

¹¹⁶ Zob. Piotr Natanek, *Listy...*, s.20.

¹¹⁷ Zob. tamże, 23-25.

¹¹⁸ Zob. Piotr Natanek, *Kompendium...*, s. 63.

¹¹⁹ Zob. Piotr Natanek, *nieposłuszny?...*, s. 18-19.

¹²⁰ Zob. Piotr Natanek, *Listy...*, s. 19.

podpisany krwią arcybiskupów i kardynałów, kierujących haniebnym obrzędem. Służący Lucyferowi przedstawiciele hierarchii Kościelnej są, zgodnie z sugestią Piotra Natanka, późniejszymi twórcami reform przyjętych podczas II Soboru Watykańskiego¹²¹. Pogląd o niszczycielskim i szatańskim charakterze *Vaticanium II* zostaje podjęty w cyklu kazań pt. *Lucyferyczny plan zniszczenia Kościoła*. Źródłem owych homilii jest praca Zbigniewa Kozłowskiego o tym samym tytule. Głównym przesłaniem książki i opartych na niej kazań Piotra Natanka jest uznanie II Soboru Watykańskiego za twór duchownych pozostających na usługach Antychrysta, dążących do całkowitego zniszczenia Kościoła¹²². Według teorii spiskowych powtarzanych przez Kozłowskiego, jak i suspendowanego kapłana, przewodniczący obradom soborowym Paweł VI był tylko dublerem, fałszywym, podstawionym papieżem. Prawdziwa głowa Kościoła była w tym czasie odurzana lekami i podtruwana, tak by nie móc przeciwstawić się rzeczonemu, składającemu się z 33 punktów, planowi unicestwienia Kościoła¹²³. Według zaproponowanego przez Kozłowskiego opisu, opartego znów na pracy Marcela Lefebvre'a, Antychryst jest istotą przebiegłą, nie zdradzającą swej diabelskiej natury (*nie będzie odziany w czerwone szaty, ani też zionąć siarką*¹²⁴). Stanie się on jednym z największych nauczycieli Kościoła, który poprzez swą rzekomo religijną działalność doprowadzi do zniszczenia religii katolickiej od wewnątrz¹²⁵.

Wątek diabelskiej proweniencji niektórych przedstawicieli hierarchii kościelnej, nie pomijając i samych papieży, zostaje również podjęty przez ruchy chiliastyczne¹²⁶. Te, przekonane o swej wyjątkowości i świętości, widziały w piętnującym ich naukę instytucjonalnym Kościele apokaliptyczną bestię i nierządnicę babilońską. Kler wieków średnich oceniany był przez ówczesne najniższe warstwy społeczne bardzo surowo i jednostronnie. Wysuwano przeciw niemu zarzut skrajnego materializmu. Upodobanie do życia w luksusie i zajmowania najwyższych stanowisk państwowych odczytywane było w kontekście zdrady prostego bożego ludu. Ponadto podjęte przez Kościół próby zwalczania herezji millenaryzmu interpretowane były przez przedstawicieli ruchów jako wypełnianie rozkazów samego Antychrysta, chcącego ze wszelkich sił uniemożliwić nastanie ziemskiego

¹²¹ Zob. *Ks. Natanek – Intronizacja Lucyfera w Watykanie*, w: <http://www.youtube.com/watch?v=30m1oCuj26M> [10.07.2014].

¹²² Zbigniew Kozłowski, *Lucyferyczny plan zniszczenia Kościoła. Antychryst w natarcu!*, książka w formacie PDF; *CZĘŚĆ I – Lucyferyczny plan zniszczenia Kościoła...*, w: http://christusvincit-tv.pl/articles.php?article_id=7 [11.07.2014]. Sobór Watykański II zostaje poddany ostrej krytyce w publikacji Ottavio Michelliniego pt. *Orędzie Pana Jezusa do Kapłanów*, na którą wielokrotnie powołuje się Piotr Natanek. Zob. Piotr Natanek, *Listy...*, s. 19.

¹²³ Zob. *Ks. Natanek – Intronizacja...*; Zbigniew Kozłowski, *Lucyferyczny...*, s. 4-15.

¹²⁴ Zbigniew Kozłowski, *Lucyferyczny...*, s. 5.

¹²⁵ Zob. tamże, s. 5.

¹²⁶ Warto podkreślić, że podobne wyobrażenia na temat Antychrysta powstawały w łonie samego średniowiecznego Kościoła. Przedstawiciele tzw. „symbolizmu niemieckiego” - teologicznego ruchu o zabarwieniu fideistycznym i apokaliptycznym, za oznakę panowania Antychrysta uznawali sojusz tyrańskiego cesarza i Kościoła, zdominowanego przez fałszywych proroków, którzy to mieli czynnie przyczynić się do realizacji diabelskiego planu zniszczenia. Owych kłamliwych profetów upatrywano, w duchu reform gregoriańskich, wśród symoniaków i księży nieprzestrzegających reguł celibatu. Zob. Adam Wielomski, *Teokracja papieska 1073-1378*, Warszawa 2011, s. 260-262.

*Regnum Christi*¹²⁷. Rysowany przez Piotra Natanka obraz współczesnego Kościoła i jego przedstawicieli wykazuje wiele zbieżności z millenarystyczną wizją powstałą w wiekach średnich. Suspendowany kapłan, na podobieństwo średniowiecznych mas, jest przekonany o wyjątkowości czasów, w których przyszło mu żyć i działać. Wierzy, że współczesność jest epoką dogłębnie skażoną przez realną obecność Antychrysta. Zdaniem Piotra Natanka wszyscy jesteśmy świadkami i uczestnikami ostatecznej bitwy dobra ze złem, świat bowiem nieuchronnie zmierza do oczyszczenia, wraz z którym ma nadejść ziemskie Królestwo Chrystusa¹²⁸. Owo rozstrzygające starcie musi odbyć się jednak bez uczestnictwa większości instytucjonalnego duchowieństwa, kler bowiem wypowiedział posłuszeństwo Bogu i uznał za swego pana Lucyfera. W jednym ze swych listów otwartych kapłan z Grzechyni pisze:

Święty Kościół powszechny, apostołski, katolicki i rzymski ogarnęła ciemność. Ten Kościół wydany został na igraszkę szatana. [...].

Wierni Kościoła zostali wprowadzenie w kolosalne oszustwo. Szatan posługując się mężami Kościoła, postanowił umocnić swój diabelski plan i zapobiec wszelkim kontratakom¹²⁹.

Zarówno w poglądach głoszonych przez sekty millenarystyczne, jak i w nauce Piotra Natanka kościelny Antychryst jawi się jako zaprzeczenie ideału ewangelicznego pasterza. Konkretyzacją pierwszego stają się zdemoralizowani hierarchowie kościelni, drugiego zaś - ludowi kaznodzieje. Norman Cohn owych homiletyków charakteryzuje, jako fenomen, który rodzi się w odpowiedzi na społeczną potrzebę prostego i bliskiego życia apostołstwa. Kaznodzieje - wiodący prosty żywot, często w pustelniach oddalonych od świata, głoszący ubóstwo i ascezę - wydawali się ludowym masom wiarygodniejsi i bliżsi biblijnemu ideałowi świętości, niż pochłonięci doczesnością przedstawiciele Kościoła. Homiletycy ci wywodzili się często z laikatu i niższych warstw duchowieństwa, które nie bało się w imię wiary porzucić świętej instytucji. Część ludowych kaznodziejów uznawano w końcu za proroków lub nowych mesjaszy, podnosząc tym samym ich religijną rangę¹³⁰. Postać Piotra Natanka wpisuje się w ów wyżej opisany model. Sam kapłan rysuje dychotomiczny obraz religii teologów oraz pobożności ludowej. Wysoko waloryzując tę drugą, uznaje ją za przejaw prawdziwej i szczerzej duchowości w przeciwieństwie do obłudnej i faryzejskiej religijności hierarchów kościelnych (zob. rozdział 1.). Nauka Piotra Natanka skierowana jest przede wszystkim

¹²⁷ Zob. Norman Cohn, *W pogoni...*, s. 63-66.

¹²⁸ Zob. Piotr Natanek, *Listy...*, s. 3-4.

¹²⁹ Tamże, s. 19.

¹³⁰ Zob. Norman Cohn, *W pogoni...*, s. 19-34.

do ludzi prostych, niezagłębiających się w teologiczne zawłości i posłusznie przyjmujących ewangeliczne prawdy głoszone podczas kazań. To lud właśnie uznany zostaje przez kapłana za nosiciela prawdziwych wartości, takich jak wiara, pobożność i patriotyzm¹³¹. Duchowny z Grzechyni nie akceptuje nałożonej na niego przez kardynała Dziwisza kary suspensy i wypowiada posłuszeństwo swojemu zwierzchnikowi oskarżając go o współpracę z masonerią. Innym duchownym zarzuca pijactwo, narkomanię i pedofilię¹³². Opuszcza więc oficjalny Kościół nie występując jednak z Kościoła Chrystusowego. W orędziu zatytułowanym *Robią z nim to samo, co ze Mną robili* czytamy:

Pan Jezus: [...] Ja wiem, że są różni samozwańcy, którzy działają na zgubę Kościoła i odchodzą od niego, kiedy Kościół źle ocenia ich pracę, przesłania. Ale to jest zupełnie inny przypadek. Mój kapłan nie odchodzi od Kościoła. To oni wypychają go z Mojego Kościoła razem ze Mną. To Ja jestem Kościołem¹³³.

W innym orędziu ewentualna współpraca z metropolitą krakowskim zostaje nazwana przez Chrystusa zdradą i współpracą z szatanem¹³⁴. Kolejną cechą zbliżającą go do figury ludowego kaznodziei, jest głoszony przez Piotra Natanka postulat ubogiego, ascetycznego życia. Sam symbolicznie oddala się od świata, wybierając na miejsce swej działalności położoną w Beskidach Pustelnię Niepokalanów. Dużą rolę w nauce suspendowanego kapłana odgrywają posty, skromność wewnętrzna i zewnętrzna oraz ideał męczeństwa, realizowany pod postacią żertw ofiarnych. W *Orędziach na Czasy Ostateczne, które właśnie nadeszły* Piotr Natanek przedstawiony zostaje jako prorok. Wielokrotnie nazywany jest przez Chrystusa „ukochanym dzieckiem”, „wiernym kapłanem”, „wiernym Piotrem”¹³⁵, „wybrańcem”¹³⁶ czy „najwierniejszym synem”¹³⁷. W przesłaniu zatytułowanym *Jezu, ksiądz Cię pyta, co ma robić, bo chce się podporządkować Twojej Woli* wprost zostaje opisana profetyczna misja Piotra Natanka:

Ty oddałeś Mi swoje usta i swoje serce. Zanim przemówię przez Moją potęgę, będę przemawiał poprzez ciebie. [...] Wysłałam cię między wilki, abyś tworzył nowy, odrodzony Kościół, odrodzony miłością i ofiarą. Będziesz głosił Moje słowa, bo ust twoich nie zamknę. Będziesz błogosławił, a Ja będę działał

¹³¹ Zob. Piotr Natanek, *Listy...*, s. 58.

¹³² Zob. Ks. Natanek *odniesie się do suspensy nałożonej przez Ks. bp Dziwisza*, w: <http://www.youtube.com/watch?v=1QR14ZcXjN8> [13.07.2014].

¹³³ Piotr Natanek, *nieposłuszny?...*, s. 11.

¹³⁴ Zob. tamże, s. 10.

¹³⁵ Zob. tamże, s.10.

¹³⁶ Tamże, s. 14.

¹³⁷ Tamże s. 24.

poprzez to błogosławieństwo¹³⁸.

W innym miejscu suspendowany kapłan jest nazywany współczesnym Apostołem¹³⁹ oraz głosicielem Królestwa Bożego:

Pan Jezus: Synu Mój, nie poprzestawaj w walce. Miłe są Mi twoje czyny i gorące serce. Ja, Bóg podtrzymuję cię i ochraniam. Jesteś Mi wybrany na głoszenie Mojego Królestwa¹⁴⁰.

Ponadto Piotr Natanek wyposażony zostaje w pewne cechy chrystologiczne. Jego droga kapłańska porównywana jest w orędziach przekazanych Agnieszce Jezierskiej do życiowej ścieżki samego Jezusa Chrystusa:

Pan Jezus: On musi przejść po tej drodze, po której Ja stapałem. [...] Powołałem go do misji krzyża¹⁴¹.

Wypowiedzenie posłuszeństwa przełożonym, kara suspensu oraz ogólne dystansowanie się instytucjonalnego Kościoła do działalności tegoż kapłana zostają znów zestawione z ewangeliczną misją samego Chrystusa, który to poddaje ostrej krytyce, uznawaną wówczas za ortodoksyjną, naukę faryzeuszy¹⁴². W postaci Piotra Natanka realizuje się więc zarówno wspomniany ideał ewangelicznego apostołstwa, jak i marzenia, wyartykułowane już przez masy wieków średnich, o ludowym, bliskim proroku o chrystologicznych rysach.

Do teologicznej myśli Piotra Natanka przeniknęła również millenarystyczna koncepcja pustelnika - Joachima z Fiore, która to silnie rozpałała wyobraźnię XIII-wiecznego społeczeństwa i dawała nadzieję na rychłe przyjscie ery szczęśliwości. Ten średniowieczny mistyk podjął się niekonwencjonalnej, jak na tamte czasy, egzegezy Pisma Świętego, szczególnie zaś Apokalipsy św. Jana. Joachim z Fiore widział w Nowym Testamencie alegoryczny zapis dziejów i przyszłości świata. Historia, zdaniem pustelnika, przechodząc przez swe kolejne fazy rozwijała się i dążyła do doskonałości. Teolog wyróżnił w dziejach trzy następujące epoki: Erę Ojca lub Prawa, Epokę Syna lub Ewangelii oraz Wiek Ducha Świętego. Pierwsza z nich miała być naznaczona strachem i niewolą, druga – to okres wiary, trzecia zaś była opisywana jako wiek miłości, wolności i wszelkiego

¹³⁸ Tamże, s. 33-34.

¹³⁹ Zob. tamże, s. 21.

¹⁴⁰ Tamże, s. 9.

¹⁴¹ Tamże, s. 23.

¹⁴² Zob. tamże, s. 18.

spełnienia. Nastanie owej Ery Ducha miały poprzedzić pełne ucisku rządu Antychrysta, utożsamianego przez Joachima z Fiore z tyrańskim władcą, prześladowującym - i tak już chylący się ku upadkowi - zdemoralizowany Kościół. Wraz z obaleniem Antychrysta świat miał wejść w trzecią, ostatnią już z ziemskich faz swej egzystencji, trwającą następnie aż do czasów Sądu Ostatecznego. Trzecia Epoka miała zrodzić zupełnie nowy, odrodzony Kościół. Świat Ery Ducha jawił się zaś średnio-wiecznemu teologowi jako wielki kontemplacyjny klasztor, nieustannie wysławiający swego Stwórcę¹⁴³. Trzecia Epoka była właściwie pewną wersją, głoszonego już wcześniej millenium¹⁴⁴. Piotr Natanek w swej publikacji pt. *Intronizacja Jezusa Chrystusa Króla. Dzieje świata i Kościoła prowadzą ku nadejściu Króla* wyróżnia trzy następujące po sobie w dziejach XIX i XX wieku okresy. Utożsamia je z trzema źródłami łask zesłanymi przez Boga, w odpowiedzi na poprzedzające je dzieła szatańskie: masonerię, hitleryzm i komunizm. Pierwszy okres charakteryzuje rewitalizacja wiary w Matkę Boską (Zjednoczenie Maryjne), drugi – to czas bożego miłosierdzia, trzeci zaś jest określony przez kapłana mianem ery Sędziego lub Króla¹⁴⁵, która to ma być równoznaczna z nastaniem na ziemi Królestwa Bożego¹⁴⁶. W *Liście otwartym w sprawie intronizacji Jezusa Chrystusa na Króla Polski i Króla pozostałych narodów świata*, Piotr Natanek głosi zaś nadejście nowej ery, zainaugurowaną przez intronizację Chrystusa Króla. Ową epokę, mającą *zapoczątkować nowy porządek świata* nazywa wprost erą Ducha Świętego¹⁴⁷.

W myśli Piotra Natanka dochodzą do głosu i zyskują nowe życie, skonceptualizowane przed wiekami, anachroniczne i niezgodne z ortodoksją, koncepcje millenarystyczne. Choć suspendowany kapłan w żadnym miejscu nie odwołuje się bezpośrednio do symbolicznej liczby 1000, jego wiara w ziemskie panowanie Chrystusa nosi znamiona chiliazmu. Obok fundamentalnej kwestii doczesnego *Regnum Christi*, doniosłe miejsce w nauce Piotra Natanka zajmują zagadnienia oczyszczenia świata, ery panowania Antychrysta, ostatecznej walki dobra ze złem, szatańskiej proveniencji hierarchii kościelnej oraz Trzeciej Epoki, nazywanej erą Ducha. Andrzej Walicki za dystynktywną cechę millenaryzmu uznaje umiejętność łączenia przeszłości z przyszłością. Jego zdaniem *ideologie millenarystyczne, pojmując nadchodzące Millenium jako restaurację i utwierdzenie na nowych podstawach wartościowych elementów ginącej lub utraconej tradycji, łączą przeszłość z przy-*

¹⁴³ Jan Grzeszczak podkreśla, że stworzona przez Joachima z Fiore koncepcja dziejów i ery Ducha Świętego sama w sobie nie jest millenarystyczna. To jedynie wizja duchowej przemiany Kościoła i świata. Myśl zakonnika została jednak zawłaszczona przez średniowieczne ruchy chiliastyczne, które odczytały ją zgodnie z własnymi oczekiwaniami eschatologicznymi. Zob. Jan Grzeszczak, *Chwila jest bliska. Wizje końca w literaturze profetycznej (XII-XX wiek)*, Poznań 2011, s. 9-23.

¹⁴⁴ Zob. Norman Cohn, *W pogoni...*, s. 90-93.

¹⁴⁵ Na silną zależność między figurą Boga Sędziego i Boga Króla zwraca uwagę Marek Parchem. Zdaniem badacza możliwość przeprowadzania sądów bezpośrednio wynika z królewskiej godności Stworzyciela. Zob. Marek Parchem, *Obraz Boga w pismach apokaliptycznych okresu Drugiej Świątyni*, Bydgoszcz 2013, s. 151.

¹⁴⁶ Zob. Piotr Natanek, *Intronizacja...*, s. 43, 64.

¹⁴⁷ Zob. Piotr Natanek, *List otwarty w sprawie intronizacji Jezusa Chrystusa na Króla Polski i Króla pozostałych narodów świata*, w: <http://www.regnumchristi.com.pl/index.php?mod=artykul&nid=1226160487> [16.07.2014].

szłością, raj utracony z rajem odzyskanym, nadają elementom tradycyjnym nowe znaczenie, a elementom nowym tradycyjną konotację¹⁴⁸. Stwierdzenie to idealnie opisuje podjętą przez duchownego z Grzechyńni próbę wpisania średniowiecznych wierzeń w kontekst współczesności. W towarzyszącym mu poczuciu głębokiego kryzysu i upadku wartości, będących podstawą marzeń o rychłym nastaniu lepszego, odmienionego świata, odnalazł wspólny mianownik łączący wiek XX i XXI z *Media Tempora*. Owe wieki średnie wraz z towarzyszącą im ideologią, przede wszystkim zaś teokratycznym modelem władzy, stały się dla Piotra Natanka symbolem, wspomnianego przez Walickiego raju utraconego, który suspendowany kapłan postanowił odzyskać.

2.2. Między teokratycznym modelem państwa a chrześcijańskim nacjonalizmem

U podstaw uprawianej przez Piotra Natanka teologii politycznej obok, wspomnianego milenaryzmu, legła również pokusa restauracji średniowiecznego modelu państwa teokratycznego. Sama teokracja jest uznawana za *formę ustroju społecznego oraz sposób sprawowania władzy politycznej, w której władza publiczna postrzegana jest jako czynnik boski*¹⁴⁹. Jak słusznie zauważa Adam Wielomski definicja ta, skądinąd bardzo szeroka, umożliwia rozpatrywanie w kontekście teokracji zarówno tradycji europejskiej, jak i nie ogranicza adekwatności tegoż pojęcia tylko do czasów średniowiecza. Zgodnie bowiem z nauką chrześcijańską, wszelka władza pochodzi od Boga. Tak rozumiana teokracja, jest więc częścią ortodoksji i podstawą wiary każdego katolika¹⁵⁰. Na potrzeby tej pracy mianem teokracji nazywała będę specyficzny, powstały w wiekach średnich model rządów, zakładający określony stosunek władzy świeckiej i duchowej, Państwa i Kościoła.

Merio Scattola wyróżnia trzy modele chrześcijańskiej teologii politycznej. Za najbardziej znaczący dla myśli średniowiecznych teologów uznaje wariant gelazjański, marginalizując przy tym wpływ, jaki na mediewalne poglądy na naturę świeckiej i duchowej władzy wywarły poglądy św. Augustyna. Włoski badacz podkreśla silną opozycję państwa Bożego i państwa człowieka, która pojawia się w pismach Ojca Kościoła. Zdaniem Scattoli to radykalne rozdzielenie sfery ziemskiej, będącej siedliskiem zła i niebiańskiej uniemożliwia stworzenie jednej, uniwersalnej wizji świata, w którą mógłby być włączony zarówno żyjący w ziemskiej rzeczywistości człowiek, jak i transcendentny Bóg. Konsekwencją tego poglądu, według włoskiego badacza, jest postulowana przez św. Augustyna postawa zdystansowania się - należącego do zupełnie odmiennego porządku - Kościoła od wła-

¹⁴⁸ Andrzej Walicki, *Filozofia a mesjanizm: studia z dziejów filozofii i myśli społeczno-religijnej romantyzmu polskiego*, Warszawa 1970, s. 292.

¹⁴⁹ Paweł Skrzydlewski, *Teokracja*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. IX, Lublin 2008, s. 416-417, cyt. za: Adam Wielomski, dz. cyt., s. 9.

¹⁵⁰ Zob. tamże, s. 9-10.

dzy świeckiej. Kościół bowiem, sam będący duchem, nie może konać się sprawami zepsutego ciała¹⁵¹. Natomiast model stworzony przez Gelazego I Merio Scattola określił mianem „Kościoła wraz z imperium”¹⁵². Papież przyznawał prym władzy papieskiej nad cesarską, jednocześnie wprowadzając pewien rodzaj rozdziału twierdząc, że te formy sprawowania rządów są *dwoma autonomicznymi przejawami tego samego porządku*¹⁵³. Zarówno cesarz, jak i papież są powołani do władzy z woli Boga. W sferze kompetencji pierwszego leży zarządzanie sferą duchową, drugiemu zaś podporządkowana jest sfera świecka. Cesarz jednak, jako jednostka podlegająca zbawieniu, jest w tej najważniejszej i ostatecznej kwestii w pełni podległy papieżowi. Obydwaj przedstawiciele władzy są rozliczani przed Bogiem z wypełnienia swej misji, przy czym na barkach przedstawiciela Kościoła spoczywa odpowiedzialność nie tylko za swe czyny - ale jako prawdziwego i jedyne go pośrednika między Bogiem a ludźmi - również za poczynania cesarza. W konsekwencji, papież ma prawo, a nawet obowiązek wkraczania w sferę świeckich rządów, pouczenia i wskazywania najodpowiedniejszej drogi¹⁵⁴. Ów model władzy rozwijali następnie Grzegorz I Wielki oraz Izydor z Sewilli. Ten pierwszy uważał, że władza świecka pochodzi bezpośrednio od Boga. Obowiązkiem cesarza jest obrona Kościoła, polegająca na zwalczaniu herezji i bałwochwalstwa. Biorąc pod uwagę sakralną genezę urzędu cesarskiego, poddani powinni być całkowicie posłuszni jego woli. Izydor z Sewilli posuwa się w tej kwestii jeszcze dalej. Wymaga on bowiem pełnego uznania nawet złych władców, postrzegając ich jako element Boskiego planu, który w tym wypadku przewiduje karę dla poddanych za jakieś wykroczenia przeciw prawu Bożemu¹⁵⁵.

Adam Wielomski zajmuje w tej kwestii stanowisko zupełnie odmienne. W swej pracy pt. *Teokracja papieska 1073-1378*, dokonując przeglądu powstających między XI a XIV wiekiem teologicznych koncepcji stosunków władzy, rzadko wspomina imię papieża Gelazego I. Koncentruje się zaś na idei augustynizmu politycznego, która to jego zdaniem odegrała doniosłą rolę w kształtowaniu się średniowiecznej chrześcijańskiej myśli teologiczno-politycznej. Rzeczonego augustynizm polityczny Wielomski charakteryzuje, powołując się na francuskiego badacza Henriego-Xaviera Arquilliere'a, jako pełne wchłonięcie prawa naturalnego i publicznego przez prawo chrześcijańskie, innymi słowy państwa przez Kościół. Władza państwowa miała pochodzić bezpośrednio od Boga, a jej dysponentem na ziemi był Kościół. Źródłem i gwarantem owego poglądu stała się chrześcijańska wiara w stworzenie świata przez Boga z niczego. Początkiem wszystkich rzeczy (w tym również instytucji władzy świeckiej) jest więc Bóg i Jego Boskie prawo¹⁵⁶. Wielomski wprowadza za

¹⁵¹ Zob. Merio Scattola, dz. cyt., s. 46, 51-56.

¹⁵² Zob. tamże, s. 45.

¹⁵³ Tamże, s. 57.

¹⁵⁴ Zob. tamże, s. 56-59.

¹⁵⁵ Zob. tamże, 59-61.

¹⁵⁶ Zob. Adam Wielomski, dz. cyt., s. 78-79.

twórcę omawianej idei nie uznaje świętego z Hippony, ale jego średniowiecznych interpretatorów. Ci, odczytując silnie zakorzenione w tradycji rzymskiej dzieło Ojca Kościoła pt. *Państwo Boże*, w jednym im znanym średniowiecznym kontekście, opacznie zrozumieli myśl samego twórcy. Polski badacz twierdzi, że w głowie św. Augustyna nie mogła zrodzić się myśl o podporządkowaniu władzy państwowej Kościołowi (i to bynajmniej nie z powodu nieprzystawalności porządku ziemskiego i transcendentnego). Ojciec Kościoła za źródło państwa, jak i władzy publicznej uznawał, w zgodzie z antycznymi filozofami, prawo naturalne, a nie Boskie¹⁵⁷. Najpełniejszą realizacją idei augustynizmu politycznego jest, zdaniem Wielomskiego, pontyfikat i reformy Grzegorza VII. Merio Scattola znów myśl tego wielkiego papieża uznaje za radykalizację tradycji gelazjańskiej¹⁵⁸. Zdaniem polskiego badacza poglądy Grzegorza VII ukształtowały się za sprawą prowadzonego z Henrykiem IV sporu o inwestyturę. Chęć zwalczania religijnego zepsucia (symonia, nikolaizm) oraz uniezależnienia Kościoła od cesarza, postrzeganego jeszcze w kategoriach władcy-kapłana, doprowadziły do skonkretyzowania papieskiej myśli. Grzegorz VII rzeczywistość postrzega jako chrześcijańską wspólnotę polityczną, a idea rozdziału rozumiana jest przez niego (zresztą również jak i przez Gelazego I), nie jako całkowita autonomia, ale pozbawienie cesarza jego rangi duchowej, utrwalonej jeszcze przez wczesne średniowiecze poprzez nadawanie sakry. Spór o inwestyturę zapoczątkował więc nie walkę o koronę, ale o władzę nad całą rzeczywistością rozumianą jako *Christianitas*. Grzegorz VII w dokumencie *Dictatus papae* uznaje prawo papieża do pozbawienia cesarza władzy, za pomocą depozycji i ekskomuniki i zwalniania poddanych z posłuszeństwa wobec zwierzchnika. Przyznaje też Głowie Kościoła prawo nominacji nowego cesarza. Władza świecka pochodzi od Boga, a na ziemi jest dysponentem jest nieomylny papież i on tylko ma prawo do powoływania nowych monarchów¹⁵⁹. Zarówno Wielomski, jak i Merio Scattola za pełen wyraz przedstawionego przez nich modelu stosunków władzy duchowej i świeckiej uznają, rozwijaną przez teologów (szczególnie zaś Jana z Salisbury i św. Bernarda z Clairvaux) tzw. „koncepcję dwóch mieczy”. Ta, odwołując się do fragmentu Ewangelii św. Łukasza (Łk 22, 38) zakładała rozdzielenie sfery świeckiej i duchowej. Dwa miecze były symbolami dwóch rodzajów władzy. W ową ideę podziału wpisana była jednak silna hierarchizacja podkreślająca supremację tzw. miecza duchowego. Obydwa bowiem miecze, pozostające w rękach Chrystusa, należą do Kościoła. Duchowni oddają jeden z mieczy władzy świeckiej, ta sprawuje więc swe rządy z woli i za pośrednictwem Kościoła¹⁶⁰.

Mimo różnic o charakterze formalnym, zarówno opisywaną przez Adama Wielomskiego ideę augu-

¹⁵⁷ Zob. tamże, s. 80-86.

¹⁵⁸ Zob. Merio Scattola, dz. cyt., 66-68.

¹⁵⁹ Zob. Adam Wielomski, dz. cyt., s. 119-176.

¹⁶⁰ Zob. tamże, s. 265-277; Merio Scattola, dz. cyt., s. 66-68.

stynizmu politycznego, jak i wprowadzoną przez Merio Scattolę koncepcję tradycji gelazjańskiej można uznać za jeden i ten sam model średniowiecznej teologii politycznej.

Zanim omówiona zostanie myśl teologiczno-polityczna Piotra Natanka należy przybliżyć bardziej współczesne koncepcje wzajemnych stosunków Państwa i Kościoła. Skupiać się będą przede wszystkim na ideach powstałych na gruncie polskim. Zakładam, że część z nich jest znana suspendowanemu kapłanowi, mając na uwadze jego wieloletnią współpracę z Papieską Akademią Teologiczną. Znamienne więc, że o większości z nich duchowny nie wspomina. Przemilczenie tychże wydaje się niemniej istotne od ich przywołania. Omawiane poniżej koncepcje stają się ponadto istotnym tłem dla każdej kolejnej rodzącej się współcześnie w Polsce teologii politycznej.

Przegląd ten rozpocznę od pojęcia „teologii narodu”, ugruntowanego w polskiej myśli teologicznej za sprawą ks. Czesława Bartnika. Stanowi ono nierozłączną część, charakteryzowanej już wcześniej, teologii społeczno-politycznej. Duchowny, w swej pracy pt. *Polska teologia narodu* podejmuje się gruntownego i wieloaspektowego wyjaśnienia tegoż zagadnienia. Czesław Bartnik postuluje oddzielenie teologii narodu między innymi od takich form duchowości jak millenaryzm, nacjonalizm, apokaliptyka narodowa, gnostycyzm czy w końcu mesjanizm, szczególnie zaś w jego wersji soteriologicznej. Narzędziem zbawienia, według nauki chrześcijańskiej, może być bowiem tylko Chrystus oraz Kościół Powszechny. Zdecydowanie odrzuca również skrajnie nacjonalistyczne ubóstwienie narodu, określone przez niego mianem „teologii narodowej”. Samą zaś „teologię narodu” pojmuję jako naukę, stawiającą sobie za cel określenie relacji danego narodu z Bogiem. Punktem wyjścia wszelakiej refleksji, a właściwie autorefleksji, nad narodem ma być właśnie owa metafizyczna zależność¹⁶¹. Czesław Bartnik wiele miejsca poświęca również relacji narodu i państwa. Naród, wraz ze swoją podstawową komórką w postaci rodziny, jest jednostką prymarną względem wtórnego pierwiastka państwowego. Ten drugi, stanowi zaledwie formę organizacji narodu. To naród, ze względu na tworzący go żywioł ludzki jest z punktu widzenia teologii chrześcijańskiej wartością. Naród, choć z pewnymi ograniczeniami, może funkcjonować bez państwa, odwrotna zaś relacja nie ma racji bytu¹⁶². Zdaniem Bartnika *narodowość bliższa jest naturze i życiu, państwowość – autorytetowi władzy i cywilizacji*¹⁶³. Naród zostaje powołany do życia w boskim akcie stworzenia. Podobnie do człowieka, otrzymuje byt, ducha, możliwość działania oraz temat dziejów. Czuwa nad nim Boża opatrność, która nie jest tu rozumiana w duchu determinizmu. Każdy naród ma prawo do samodzielnego kształtowania własnych dziejów, jednak z uwzględnieniem swej teistycznej natury. Stworzony na podobieństwo Boga, naród nie jest zaprzeczeniem personalizmowi chrześci-

¹⁶¹ Zob. Czesław Bartnik, *Problematyka teologii narodu*, w: *Polska teologia narodu*, red. tenże, Lublin 1986, s. 19-21.

¹⁶² Zob. tamże, s. 23.

¹⁶³ Tamże, s. 23.

jańskiego, stanowi on bowiem wartość o tyle, o ile jest narodem osób. Jako wielkość antropologiczna, podlega prawom moralnym i duchowym. Jest również, w przeciwieństwie do państwa, podmiotem zbawienia. Czesław Bartnik właśnie w tym aspekcie stwórczym i soteriologicznym upatruje wyjątkowości i niezaprzeczalnej wyższości narodu względem państwa. Jego zdaniem, zadaniem państwa jest wspieranie życia religijnego lub zapewnienie wolności wyznaniowej. Naród jest ze swej natury chrześcijański, państwo zaś pozbawione tego przywileju, ma prawo zdystansować się do religii i pozostać laickie. Więcej, wszelkie formy teologii państwa, a więc próby uczynienia go podmiotem życia religijnego, są uznane przez Czesława Bartnika za niebezpiecznie bliskie pogaństwu i bałwochwalstwu¹⁶⁴.

Bartnik część swej pracy poświęca myśli teologicznej i narodowej kardynała Stefana Wyszyńskiego. Przychylnie ustosunkowuje się do zaproponowanego przez kardynała rozumienia zależności religii i polityki. W centrum personalistycznej teologii Stefana Wyszyńskiego stoi człowiek stworzony przez Boga i jego godność. Powołana do życia osoba zostaje obciążona obowiązkiem tzw. podwójnej służby – religijnej i doczesnej, świeckiej. Dopiero w realizowaniu tego dwuaspektowego powołania osiąga swą pełnię. Podmiotem bezpośredniego zainteresowania i troski chrześcijaństwa jest zawsze człowiek, a dopiero za jego pośrednictwem sfera życia publicznego i politycznego. To osoba, ze swej natury religijna, ma zdaniem kardynała Wyszyńskiego uświęcać rzeczywistość, kreując ją zgodnie z zasadami prawa Bożego¹⁶⁵. Z myśli Prymasa Tysiąclecia jasno wynika, że *prawdziwe chrześcijaństwo jest duszą normalnego życia publicznego, także politycznego, jakkolwiek samo nie stoi na tej samej płaszczyźnie i nie jest polityką*¹⁶⁶.

Podobne stanowisko zajmuje ksiądz Andrzej Zwoliński. W swej książce pt. *Katolik i polityka* opowiada się wprawdzie za zaangażowaniem Kościoła w politykę. Tę rozumie jednak, za dokumentem III Konferencji Biskupów Latinoamerykańskich w Puebla, nie jako walkę o hegemonię władzy czy wskazywanie konkretnych rozwiązań ustrojowych, lecz jako dążność do stworzenia takiego świata i takich relacji społecznych, u podstaw których miałyby leżeć Boskie prawa, a przede wszystkim etyka chrześcijańska, stanowiąca podstawę jednostkowej i zbiorowej moralności. Podstawowym aspektem politycznej działalności Kościoła jest zaangażowanie chrześcijan w sferę życia publicznego¹⁶⁷.

W kwestii tej zabierał już wcześniej głos papież Pius XI – propagator Akcji Katolickiej, której to celem była aktywizacja laikatu i rozwój świeckiego apostołstwa. Program ten zakładał czynny udział katolików w życiu społecznym (w tym i politycznym) oraz odrodzenie moralne ówczesnej,

¹⁶⁴ Zob. tamże, s. 24-39.

¹⁶⁵ Zob. tamże, s. 187-188, 190-191.

¹⁶⁶ Tamże, s. 190-191.

¹⁶⁷ Zob. Andrzej Zwoliński, dz. cyt., s. 8-10.

zagrożonej laicyzmem, rzeczywistości. Myśl ta została podjęta i rozwinięta za czasów pontyfikatu Piusa XII. Papież uznał rozwój osobowości ludzkiej poprzez kultywowanie wartości chrześcijańskich, za podstawy i ostateczny cel życia społecznego¹⁶⁸. Stanowisko wypracowane przez przedstawicieli tzw. Kościoła „przedpoborowego” znalazło swojego gorącego orędownika i kontynuatora w osobie Jana XXIII. Papież w encyklice *O współczesnych przemianach społecznych w świetle nauki chrześcijańskiej* ustosunkowując się do roli, jaką powinien odgrywać Kościół w życiu publicznym, podkreśla czynny wkład wierzących, kierujących się zasadami etyki chrześcijańskiej, w kształtowanie rzeczywistości społecznej. Kwestię relacji Kościoła do świata podejmują również dokumenty opracowane przez II Sobór Watykański. Określają one jasno cele i zadania laikatu, jakim jest, podejmowane już w nauce Piusa XII, *consecratio mundi*. Sensem owego „uświęcania świata” ma być aktywna postawa społeczna katolików, rozumiana jako działalność polityczna, publiczna i gospodarcza. Oddzielenie życia doczesnego od religijnego, a więc pozbawienie tej ziemskiej sfery jej metafizycznego celu i wymiaru jest uznane przez przedstawicieli Kościoła za największe zbłądzenie współczesnego świata. Dokumenty soborowe pozytywnie ustosunkowują się do takich systemów ustrojowych, które zakładają szerokie zaangażowanie społeczne jak największej rzeszy obywateli. Aktywność świeckich w życiu publicznym, rozumiana między innymi jako udział w wolnych wyborach, jest nie tylko prawem obywatelskim, ale przede wszystkim obowiązkiem wobec bliźnich i samego Boga¹⁶⁹. Andrzej Zwoliński krytykuje dwie skrajne tendencje obecności (czy też jej braku) Kościoła w życiu społecznym – klerykalizm i laicyzację. Tę pierwszą rozumie jako dominację Kościoła i jego interesów w sferze publicznej oraz jednoczesną marginalizację roli laikatu. Dopiero, zdaniem Zwolińskiego, II Sobór Watykański, dokonał pełnej „rehabilitacji” świeckich, czyniąc z nich autonomiczny podmiot religijnego posłannictwa, a nie, jak chciał tego Pius XII, „przedłużenie ramienia” hierarchii Kościelnej. Autor omawianej pracy przychyła się do postanowień soborowych odmawiających Kościołowi władzy świeckiej, czy to pośredniej czy bezpośredniej. U postaw średniowiecznego modelu, opartego na bezpośredniej ingerencji Kościoła w sferę życia publicznego i politycznego legło, zdaniem Andrzeja Zwolińskiego, prawo zwyczajowe, a nie boskie oraz ówczesne interesy danego państwa (np. w przypadku średniowiecznej Polski chęć uniezależnienia się od cesarzy niemieckich). Ta krytyka klerykalizmu nie oznacza jednak chęci całkowitego wyrugowania Kościoła z życia społecznego i pełnego uniezależnienia tzw. sfery ziemskiej od Boga. Na takim bowiem stanowisku stoją zwolennicy laicyzacji, żądając uznania jednostki ludzkiej za miarę i gwaranta wszelkiej epistemologii i etyki. Kościół, powołany przede wszystkim do realizacji celów o charakterze metafizycznym, nie powinien kierować się jednak indyferentyzmem społecznym i politycznym. Doczesność, jako element rzeczywistości stworzonej

¹⁶⁸ Zob. tamże, s. 29-33.

¹⁶⁹ Zob. tamże, s. 34-39.

przez Boga, powinna znaleźć się, może nie w centrum, ale na pewno w orbicie zainteresowań duchowieństwa. Jednym z zadań Kościoła jest bowiem przemiana moralna świata, będąca warunkiem zbawienia¹⁷⁰. Andrzej Zwoliński podejmując, za II Soborem Watykańskim i Janem Pawłem II, krytykę bezpośredniego angażowania się duchownych w sferę życia publicznego w postaci wspierania, uczestnictwa czy tworzenia konkretnych partii politycznych oraz piastowania urzędów państwowych, uznaje prawo Kościoła do zabierania głosu w sprawach jawnie godzących w podstawy etyki chrześcijańskiej. Przewiduje również możliwość, a nawet obowiązek uczestnictwa duchowieństwa w polityce rozumianej jako szerzenie dobra i obrona godności ludzkiej¹⁷¹. Sama zaś konkretna działalność polityczna zostaje oddana w ręce laikatu. Społeczna aktywność katolików jest, zdaniem cytowanego w pracy Zwolińskiego Jana Pawła II, środkiem do realizowania posłannictwa każdego chrześcijanina, jakim jest *wnoszenie fermentu ewangelicznego w rzeczywistość*¹⁷².

Problem stosunku państwa i Kościoła jest również regulowany odpowiednimi artykułami Konstytucji z 2 kwietnia 1997 roku¹⁷³. Politycy i przedstawiciele Episkopatu, prowadząc wieloletnie obrady, rozważali dwa modele relacji państwa i Kościoła. Michał Pietrzak – specjalista w dziedzinie prawa wyznaniowego – wspomniane warianty określa mianem systemu powiązania i systemu rozdzielenia Kościoła i państwa. Pierwszy z nich charakteryzują jego zdaniem: *organizacyjne i funkcjonalne oddzielenie państwa i instytucji kościelnych; świecki charakter państwa, charakteryzujący się jego wyznaniowością, niekompetencją do regulowania spraw religijnych i neutralnością w sprawach religijnych i światopoglądowych; niezależność kościołów i związków wyznaniowych od państwa przy wykonywaniu funkcji religijnych i organizacyjnych; podległość kościołów i związków wyznaniowych prawu państwowemu przy prowadzeniu działalności pozareligijnej; równouprawnienie wszystkich kościołów i związków wyznaniowych; pełna realizacja wolności sumienia i wyznania; równouprawnienie obywateli, bez względu na ich przekonania w sprawach religijnych*¹⁷⁴. Ów wariant, według Pietrzaka wpisujący się w ustrój liberalno-demokratyczny, czyni z państwa dobro wspólne wszystkich obywateli, dając jednocześnie Kościołowi możliwości sprawowania władzy pośredniej, poprzez prawo uczestnictwa katolickiego laikatu we wszystkich strukturach organizacyjnych¹⁷⁵. Drugi zaś dyskutowany system zakładał odrzucenie podziału i utworzenie państwa wyznaniowego, w którym nakazy religijne miały stać się podstawą systemu legislacyjnego. Ten wa-

¹⁷⁰ Zob. tamże s. 41-48.

¹⁷¹ Zob. tamże, s. 63-69.

¹⁷² Tamże, s. 54.

¹⁷³ Zob. Art. 25, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, w: <http://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm> [28.07.2014].

¹⁷⁴ Michał Pietrzak, *Regulacja położenia prawnego Kościołów w systemie rozdziału Kościoła i Państw*, „Rocznik Teologiczny” 1997, z. 1-2, s. 125-126.

¹⁷⁵ Zob. Michał Pietrzak, *Regulacja...*, s. 125; Michał Pietrzak, *Droga do wyznaniowych przepisów Konstytucji z 2.04.1997 r.*, „Rocznik Teologiczny” 1999, z.1-2, s. 171.

riant powiązania przewidywał bezpośrednie uczestnictwo duchowieństwa w życiu publicznym oraz prawo Kościoła do rozstrzygania sporów o charakterze politycznym oraz do kontrolowania życia obywateli. Zdaniem Michała Pietrzaka, ten model państwa wyklucza całkowitą wolność i równoprawnienie jego członków, przyznając pełnię praw obywatelskich tylko katolikom, i to tym ortodoksyjnym. Ostatecznie to pierwsza z omawianych opcji zyskała poparcie większości, przy czym przeważająca część Episkopatu opowiedziała się za drugim wariantem – państwem wyznaniowym¹⁷⁶. Do określenia stosunków państwa i związków wyznaniowych posłużył termin autonomii¹⁷⁷, który to miał zastąpić wypaczone i zdewaluowane przez system komunistyczny określenie „rozdziálu”. Autonomia, zdaniem biskupa Wiktora Wysoczańskiego, jest formą owego rozdziálu, ale pozbawioną pewnego niewygodnego ciężaru semantycznego. Za teologiczną podstawę autonomii władzy świeckiej i religijnej, biskup uznaje słowa Jezusa spisane przez Marka Ewangelistę: *Oddajcie cesarzowi, co carskie, a Bogu to, co Boskie*¹⁷⁸ oraz ustalenia Konstytucji duszpasterskiej o Kościele *Gaudium et spes: Wspólnota polityczna i Kościół są w swoich dziedzinach od siebie niezależne i autonomiczne*¹⁷⁹. Kontrowersje wzbudzał również kształt preambuły do Konstytucji. Wprawdzie w 1993 roku Podkomisja do Spraw Dialogu Kościoła Rzymskokatolickiego i Polska Rada Ekumeniczna opowiedziały się za świeckim charakterem wstępu, jednak już w 1995 roku postawionym przez Episkopat warunkiem akceptacji Konstytucji stała się inwokacja religijna. Tym samym odrzucono wysuwane zaledwie przed dwoma laty argumenty o wyłącznie wewnętrznym charakterze wartości religijnych, które nie powinny być odgórnie narzucane obywatelom, czy o ewentualnym nadużyciu imienia Boga, łamiącym drugie przykazanie Dekalogu. Ostatecznie zwyciężyła propozycja Tadeusza Mazowieckiego, będąca swoistym kompromisem między *invocatio Dei*, a zupełnie świeckim charakterem preambuły¹⁸⁰, godząca interesy zarówno katolików, jak i *nie podzielających tej wiary, a uznawane przez siebie wartości, wywodzący z innych źródeł*¹⁸¹.

Choć omawianym koncepcjom daleko do całkowitej jednomyślności w kwestii stosunku Państwa i Kościoła, większość z nich skłania się jednak ku rozdziłowi władzy świeckiej i duchowej. Wyjątek stanowi postulat utworzenia państwa wyznaniowego, wysuwany w 1995 roku przez większość polskiego Episkopatu. Za pełną autonomią Państwa i Kościoła opowiada się Andrzej Zwoliński, Wiktor Wysoczański oraz reformatorzy soborowi, uznając jedynie pośredni wpływ duchowieństwa na sferę życia publicznego. Zwoliński, szukając uwiarygodnienia swych poglądów,

¹⁷⁶ Zob. Michał Pietrzak, *Droga do...*, s. 171-172.

¹⁷⁷ Zob. Art. 25, w: *Konstytucja...*

¹⁷⁸ Mt, 22, 21, w: *Pismo Święte...*

¹⁷⁹ Zob. Wiktor Wysoczański, *Stosunki Państwo – Kościół w Konstytucji z 2 kwietnia 1997 r.*, „Rocznik Teologiczny” 1999, z. 1-2, s. 191-192.

¹⁸⁰ Zob. tamże, s. 189-190; Michał Pietrzak, *Droga do...*, s. 182-183.

¹⁸¹ *Preambula*, w: *Konstytucja...*

posuwa się do uproszczenia konceptu średniowiecznej teokracji, widząc w niej wyłącznie model zbudowany na prawie zwyczajowym, odpowiadający ówczesnym potrzebom o charakterze polityczno-ustrojowym. Pogląd ten nie jest do końca słuszny, zważając na głęboką refleksję natury teologicznej, która legła u podstaw mediewalnych koncepcji władzy (wskazuje na to Adam Wielomski w przywoływanej już wcześniej pracy). Duchowny dokonuje też pewnego przemilczenia. Omawiając postulat aktywizacji laikatu i stworzoną przez Piusa XI Akcję Katolicką, nie wspomina o dość kontrowersyjnej jak na dzisiejsze czasy idei Społecznego Królestwa, zakładającej oddawanie publicznej czci Chrystusowi. Umiarkowane stanowisko w tej sprawie zajmuje Czesław Bartnik, który nie opowiada się jednoznacznie za rozdziałem władzy świeckiej i duchowej. Państwo uznaje jednak za twór laicki, który ma prawo, ale nie obowiązek, zdystansować się od Kościoła. Dostrzega też ukryte w każdej próbie zbliżenia, niebezpieczeństwo uczynienia państwa podmiotem teologii. Mimo pewnych różnic, żadna z opisanych wyżej koncepcji nie radykalizuje stosunków władzy duchowej i świeckiej poprzez absolutyzację jednej z nich.

Wizja stosunków władzy duchowej i władzy świeckiej stworzona przez Piotra Natanka znacznie odbiega od przedstawionych powyżej, względnie umiarkowanych propozycji. Suspendowany kapłan jest bowiem spadkobiercą średniowiecznej myśli teokratycznej, którą omówione powyżej współczesne stanowiska uznają – zresztą całkowicie słusznie – za anachronizm. Piotr Natanek zdecydowanie odrzuca ewentualną autonomię Państwa i Kościoła oraz ograniczenia wprowadzone przez społeczną naukę Kościoła, zakładającą jedynie pośredni wpływ duchowieństwa na sferę życia publicznego. Dokonana przez kapłana z Grzechyni interpretacja świata wykazuje pewne pokrewieństwo z fideistyczną i apokaliptyczną myślą pierwszych gregorian. Sam Grzegorz VII podkreślał dwa możliwe, radykalnie opozycyjne, źródła władzy: Boga (działającego poprzez Kościół) i diabła. Człowiek został więc postawiony wobec wyboru między wiernością Bogu albo odrzuceniem Go, co było jednoznaczne z opowiedzeniem się za szatanem. Dychotomię tę, zdaniem Wielomskiego, podkreślają środki, jakie dzięki reformom gregoriańskim uzyskało papieżstwo – mowa mianowicie o ekskomunice i depozycji¹⁸². Omawiana alternatywa jest silnie obecna w nauce Piotra Natanka. Ten wielokrotnie w swych pismach i kazaniach podkreśla konieczność dokonania wyboru między Bogiem a diabłem. Nie można bowiem, posługując się językiem samego kapłana, „dwom panom służyć”. Owa podwójna służba jest jednym z najczęstszych zarzutów wysuwanych przeciw przedstawicielom władzy świeckiej i kościelnej¹⁸³. Piotr Natanek pojmuje człowieka jako istotę skazaną wręcz na wybór między zbawieniem a potępieniem. Kto bowiem nie opowiada się za Chrystusem, jest – choćby nawet nieświadomie – sługą diabła. Rzeczywistość ludzką

¹⁸² Zob. Adam Wielomski, dz. cyt., s. 278-279.

¹⁸³ Zob. Piotr Natanek, *Listy...*, s. 57.

charakteryzuje więc silna dychotomia, która bezwzględnie wyklucza wszelakie pośrednie czy półowiczne rozwiązania. Dla Piotra Natanka nie istnieją żadne kompromisy, a życie jawi się jako prosta alternatywa: Bóg albo szatan, piekło albo niebo, życie wieczne albo wieczne potępienie:

[...] kto działa przeciw Chrystusowemu Kościołowi, chce czy nie chce, jest współpracownikiem diabła, działa razem z nim, w wielkiej nienawiści, która diabeł rozbudza, gdzie tylko może przeciwko Zbawicielowi¹⁸⁴.

Nie ma innego wyboru, albo służyć Bogu albo szatanowi¹⁸⁵.

W cytowanych fragmentach pism Piotra Natanka pojawia się znaczące określenie „Kościoła Chrystusowego”. Warto przypomnieć, iż nie jest on tożsamy z oficjalnym Kościołem Katolickim, z którego na mocy suspensy duchowny z Grzechyni został wykluczony – ten bowiem, będąc siedliskiem zła i zepsucia, stał się narzędziem szatana. Prawdziwą i wierną Bogu wspólnotą jest jedynie Kościół Chrystusowy, tworzony przez Piotra Natanka i jego licznych zwolenników. Sam zaś wybór między Chrystusem a diabłem jest w nauce kapłana jednoznaczny z opowiedzeniem się za intronizacją lub jej odrzuceniem.

W obliczu tak skrajnej alternatywy radykalizacji ulega również wybór między władzą świecką a duchową. Wszelakie próby łączenia tych dwóch porządków na zasadzie np. aktywizacji laikatu czy też uznania możliwości istnienia świeckiego państwa nie mieszczą się w jej ramach. Piotr Natanek, w duchu augustynizmu politycznego, głosi całkowitą nadrzędność prawa Boskiego nad prawem ludzkim:

Pan Bóg zapragnął, aby Polska, jako pierwsza poprzez swoje nadrzędne władze polityczne i duchowe, uznała uroczystość Pana Jezusa za swego Króla, nawracając się i uznając nadrzędność Prawa Bożego nad prawem publicznym¹⁸⁶.

Manifestem takiego teokratycznego postrzegania stosunków władzy kościelnej i państwowej jest list otwarty Piotra Natanka skierowany do biskupów polskich oraz Prezydenta i Premiera Rzeczypospolitej. Pokreślona zostaje tam sakralna geneza rządów świeckich i duchowych. Zarówno biskupi, jak i najwyższej rangi urzędnicy państwowi sprawują swą władzę z woli Boga:

¹⁸⁴ Tamże, s. 34.

¹⁸⁵ Piotr Natanek, *Zbiór...*, s. 5.

¹⁸⁶ Piotr Natanek, *Listy...*, s. 13.

Zwracam się do Was, mających z woli Boga władze w naszej ukochanej Ojczyźnie, z gorącym błaganem, pozwólcie, aby Chrystus nas podniósł¹⁸⁷.

Na ich barkach spoczywa odpowiedzialność za powierzony im przez Najwyższego naród. Sednem tej protekcji ma być podporządkowanie każdej dziedziny życia prawu Bożemu. Wyrazem uznania tej wyższości ma być przyjęcie przez oficjalne władze świeckie i kościelne Chrystusa za króla Polski w akcie Intronizacji i całkowite poddanie się Jego woli. Rządzący, jako namiestnicy Boga na ziemi, w przypadku odrzucenia powierzonej im misji wyniesienia Jezusa na tron łamią prawo, którego mieli być strażnikami, i skazują swoich poddanych na karę i potępienie:

Jezusowi trzeba na Jego przeniąświętszą Głowę nałożyć koronę. Jeśli tego nie zrobicie, skazecie nas wszystkich, naród polski, ogromną rzeszę nieświadomych Polaków na konsekwencje wpływające z niezrealizowania Bożej prośby¹⁸⁸.

Piotr Natanek podejmuje tę problematykę w wygłaszanych przez siebie *Kazaniach patriotycznych* i serii kazań pt. *Polsko, Bóg jeszcze czeka na Ciebie*. Zdaniem suspendowanego kapłana władze państwowe wprowadzają ustawy, które są jawnie wymierzone w prawo Boże¹⁸⁹. Sam zaś ustój demokratyczny, jak i zasada suwerenności narodu, która to stanowi jego fundament, uznane zostają za fikcję. Duchowny uważa, że wszelkie polityczne decyzje podejmowane są przez zakulisową masonerię, która jest według niego jednym z najniebezpieczniejszych narzędzi szatana. Posłowie, sprzeniewierzając się woli Boga i wprowadzając prawa dyktowane przez antychrześcijańskie i antynarodowe wolnomularstwo, stają się – w zgodzie z omawianą powyżej alternatywą - namiestnikami diabła, a nie Boga:

Jedni i drudzy wielcy wykonują ich rozkazy. My się tu pocimy, bierzemy udział w wyborach parlamentarnych, padamy na kolana, a decyzje zapadają tam. [...] Całe nasze ustawodawstwo jest chore, wymierzone przeciwko Bogu i państwu i Polakom, bo jest dyktowane przez tego drugiego mistrza¹⁹⁰.

Rządzący, miast wypełniać polecenia Boga i tym samym zagwarantować swoim obywatelom zba-

¹⁸⁷ Tamże, s.14.

¹⁸⁸ Tamże, s. 14.

¹⁸⁹ Zob. *Kazanie patriotyczne cz. 1, z Orędzi na Czasy Ostateczne*, w: http://christusvincit-tv.pl/articles.php?article_id=119 [20.07.2014]; *Polsko Bóg jeszcze czeka na ciebie cz. 1*, w: http://christusvincit-tv.pl/articles.php?article_id=98 [20.07.2014].

¹⁹⁰ *Polsko Bóg....cz.1*.

wienie, odciągają powierzony im naród od metafizycznego źródła jego istnienia. Oni, jako ci, na których spoczywa zbiorowa odpowiedzialność duchowego przewodnictwa, zostaną najsurowiej osądzeni przez Boga. Skutki ich działań bowiem mają charakter zbiorowy, a nie indywidualny, i kształtują losy całego narodu:

Panowie rządzący, panowie posłowie, nie dostaniecie się do Nieba z powodu zatracenia setek tysięcy dusz przez swoje prawa. Nie chcecie pełnić woli Boga, którą Bóg wam objawia, sprowadzicie na siebie i na naród karę¹⁹¹.

Obecna sytuacja państwa polskiego, odczytywana przez Piotra Natanka jako kryzysowa, a wywołana przez rządy łamiące Boskie prawo oraz wisząca nad narodem realna groźba wiecznego potępienia są elementami planu Bożego. Kapłan, podobnie jak Izydor z Sewilli, tę plagę złych władców odczytuje jako w pełni usprawiedliwioną i zasłużoną karę za opóźnianie intronizacji, której potrzebę głosiła już w międzywojniu Rozalia Celakówna. W jednym z kazań, opartym częściowo na tekście *Orędzi na Czasy Ostateczne, które właśnie nadeszły*, słyszymy:

Ja zezwoliłem na ten ucisk, jestem bardzo niezadowolony z postępowania waszego państwa, sprzeciwia Mi się i nie oddaje chwały [...] ¹⁹².

Postawa Piotra Natanka nie jest tak radykalna jak papieża Grzegorza VII, najprawdopodobniej ze względu na dużo mniejszy autorytet i możliwości realnego wpływu na sferę życia politycznego i duchowego. Zamiarem kapłana nie jest więc usuwanie czy obalanie władców i hierarchii kościelnej, ale nawoływanie ich do nawrócenia¹⁹³. Za idealną, prototypową postawę władcy względem górującego nad nim Boskiego prawa uznaje śluby lwowskie, oddające Polskę pod opiekę i królowanie Matki Boskiej. Piotr Natanek twierdzi, że to właśnie wtedy, wraz z intronizacją Maryi, dokonało się wyniesienie na tron Jej syna – Jezusa Chrystusa. Duchowny z Grzechyni czyn Jana Kazimierza interpretuje jako zrzeczenie się przez króla panowania i oddanie całkowitej władzy Chrystusowi¹⁹⁴.

Sam Piotr Natanek posługuje się w odniesieniu do swej nauki pojęciem teokracji. Tę rozumie jednak nieco odmiennie niż średniowieczni teologowie. Porusza wprawdzie, zgodny z medie-

¹⁹¹ *Kazanie patriotyczne...*

¹⁹² *Polsko Bóg jeszcze czeka na ciebie cz. 3*, w: http://christusvincit-tv.pl/articles.php?article_id=98 [22.07.2014].

¹⁹³ Zob. Piotr Natanek, *Listy...*, s. 58

¹⁹⁴ Zob. *Polsko Bóg...cz. 2*.

walną ortodoksją, problem podporządkowania prawa publicznego i całej sfery życia doczesnego prawu Bożemu. Teokracja jest jednak dla niego równoznaczna z intronizacją i zaprowadzeniem królestwa Bożego na ziemi¹⁹⁵. Widocznymi oznakami tegoż królestwa i nadrzędności świętego prawa nad świeckim mają być liczne symbole sakralne wprowadzone do instytucji publicznych. Zamiarem Piotra Natanka i jego zwolenników jest więc zawieszenie w Sejmie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej oraz ogromnego, pięciometrowego krzyża symbolizującego pięć ran Chrystusa i tyleż samo ran narodu polskiego¹⁹⁶. Kapłan nie wyjaśnia wprawdzie, jakie zdarzenia czy grzechy kryją się pod metaforą ran. Najważniejsze jest jednak wprowadzenie analogii – zadomowionej już w tradycji polskiej za sprawą Adama Mickiewicza – między narodem polskim a samą postacią Chrystusa. Inspiracją do stworzenia tego bezpośredniego obrazu Boskiej dominacji nad sferą życia politycznego wydają się teksty księdza Mädera, przywoływane wielokrotnie w publikacjach Piotra Natanka. W jednej z nich cytowany jest następujący fragment dzieła szwajcarskiego duchownego:

Sztandary Jego królewskie powiewać winny na wszystkich miejscach publicznych, na wszystkich szkołach, na wszystkich placówkach czy przybytkach pracy, na ratuszach, domach obrad publicznych, na wszystkich miejscach wzniesionych! Jeśli nas kiedy ktokolwiek zapyta o nasza politykę, odpowiem. Znamy tylko jedną: Niech żyje Król!¹⁹⁷

Stworzona przez Piotra Natanka pesymistyczna wizja losów Polski nie ma jednak wymiaru totalnego. Zapowiadane kary da się bowiem złagodzić, a nawet całkowicie oddalić. Więcej, istnieje grupa osób – wybranych i posłusznych woli Boga – która już w tej chwili jest obdarzona łaską zbawienia:

[...] jednak ty ludu wierny pozostajesz przy mnie, dlatego odłączę się w Mojej sprawiedliwości od winy tych królów i poznasz, że cię miłuję. [...] Wśród Mojego gniewu nie spadnie na was Moja sprawiedliwa ręka. Jestem wam Bogiem, jestem wam Ojcem, Sędzią zaś jestem tym, którzy nie chcieli mieć Mnie za Ojca¹⁹⁸.

Cytowany fragment orędzia i kazania jednocześnie dotyczy oczywiście wspólnoty zgromadzonej wokół osoby suspendowanego kapłana – zwolenników rychłej intronizacji Chrystusa na króla Polski. Nieposłuszna woli Boga władza traci moc duchowego przewodnictwa, a odpowiedzialność za losy narodu zostaje przeniesiona na wspólnotę wyznawców. To oni, sami uświęceni łaską, mają do-

¹⁹⁵ Zob. Piotr Natanek, *Intronizacja...*, s. 106-111.

¹⁹⁶ Zob. *Polsko Bóg...cz.1; Polsko Bóg...cz.3*.

¹⁹⁷ Robert Mäder, *Chrystus Król. Rozważania antylaickie*, Warszawa 2001, s. 23, cyt. za: Piotr Natanek, *Intronizacja...*, s. 107.

¹⁹⁸ *Polsko Bóg...cz.3*.

prowadzić do wypełnienia misji powierzonej Polsce przez Boga. W kazaniach grupa Piotra Natanka zyskuje cechy prześladowanej ewangelicznej wspólnoty apostołskiej. Kapłan nazywa ich „apostołami Czasów Ostatecznych”:

Bóg nas wybrał, usadowił w tym samym czasie, czasach tak wielkiego niepokoju, takich ataków, takich wyśmiewań, takich medialnych kpin. Bóg stawia nam zadanie i powtarza w kółko: Ciągle do przodu, ufajcie, nie lękajcie się.

Cieszcie się, że Bóg was wybrał do głoszenia Ewangelii jak Tesaloniczan¹⁹⁹.

Tradycja ewangeliczna nie jest jedyną, w której Piotr Natanek szuka utwierdzenia wyjątkowości skupionych wokół jego osoby wyznawców. W tej samej homilii określa ich mianem *husarii ducha, która przebudzi ten naród*²⁰⁰, odwołując się tym samym do historycznej odsieczy wiedeńskiej, która przyczyniła się do rozwoju i podtrzymania mitu Polski jako przedmurza chrześcijaństwa (zostanie to dokładniej opisane w kolejnym rozdziale).

W nauce duchownego dochodzi do zatarcia indywidualnego wymiaru zbawienia na rzecz uwydatnienia aspektu zbiorowego. Podmiotem soteriologii staje się cały naród. To on, według słów Chrystusa spisanych przez Agnieszkę Jezierską w *Orędziach na Czasy Ostateczne, które właśnie nadeszły*, będzie odpowiadał na Sądzie Ostatecznym z wypełnienia zadania, do jakiego został powołany przez swego Stwórcę²⁰¹. Piotr Natanek jest więc zwolennikiem pewnego typu teologii narodu, która zdaje się wyrastać z silnego przekonania o wybraństwie Polski. Problem Polski jako narodu wybranego zostanie jednak szerzej omówiony w kolejnym rozdziale. W tym miejscu pragnę jedynie podać ogólnej charakterystyce ten fragment nauki duchownego z Grzechyni. Podobnie jak Czesław Bartnik, uznaje on naród za byt stworzony przez Boga i wpisany w Boski plan dziejów. Każdy więc naród w akcie stwórczym otrzymuje od swego kreatora misję, którą zobowiązany jest wypełnić. W przypadku Polski ową misją jest intronizacja Chrystusa. Naród następnie jest rozliczany przed Bogiem z wypełnienia powierzonego mu posłannictwa (naród jako podmiot soteriologii pojawia się też w myśli Czesława Bartnika). Za zaniechanie owej misji narody są karane przez swego Stwórcę. Najniższą sankcją jest opuszczenie przez Najwyższego, które Piotr Natanek obrazowo nazywa „pakowaniem się Boga”. Każdy członek narodu jest zobowiązany do dbania o jego interesy. Duchowny ostrej krytyce poddaje wszelką formę emigracji. Posługuje się wykorzystywaną wcześniej w innym kontekście metaforą „dwóch panów” - tak jak nie można służyć zarówno Bogu i szatanowi,

¹⁹⁹ Zob. *Polsko Bóg...cz.1.*

²⁰⁰ Tamże.

²⁰¹ Zob. *Kazanie patriotyczne...*

tak też nie można służyć jednocześnie Polsce i np. Anglii²⁰². Użycie wspomnianej alternatywy uprawomocnia do wysunięcia nieco radykalniejszych wniosków: dbanie o interesy innego kraju (rozumiane między innymi jako praca na rzecz obcego państwa) jest zdradą ojczyzny, która niesie za sobą utratę narodowości. Polak, angażując się w życie społeczne innego narodu, według wcześniej już prezentowanej logiki Piotra Natanka przestaje być Polakiem. W innym miejscu suspendowany kapłan wyraźnie odróżnia naród od państwa i członka narodu od obywatela. Posuwa się nawet do stwierdzenia, że o ile istnieje naród polski, tak państwo polskie już nie, gdyż nie troszczy się o losy i misję swego narodu²⁰³. Opisywane powyżej próby bezpośredniego wkraczania w życie polityczne przeczą jednak, głoszonymu przez Piotra Natanka, programowemu rozdziałowi. Kapłan w rzeczywistości nie uznaje istnienia państwa laickiego. Taki twór traci w świetle jego nauki rację bytu, będąc pozbawionym pierwiastka ludzkiego w postaci narodu. Państwo polskie może więc istnieć o tyle, o ile jest instytucją nie świecką, a świętą, podporządkowaną naczelnemu prawu Boskiemu.

Przy okazji omawianej tu teologii narodu należy wspomnieć postać Piotra Skargi. Sam Natanek, choć nie mówi o tym wprost, zdaje się pojmować swą kaznodziejską misję jako kontynuację dzieła zapoczątkowanego przez tego wielkiego teologa. Sam wybór tytułów wygłaszanych do narodu homilii (*Kazania patriotyczne, Polsko, Bóg jeszcze czeka na Ciebie*) nie jest przypadkowy. Zamyśłem duchownego z Grzechyni jest zapewne budowanie analogii między własnymi kazaniami a powszechnie znanym dziełem Skargi, co pociąga za sobą dalsze, już ściśle osobowe, podobieństwa. Piotr Natanek, na wzór renesansowego kaznodziei, pretenduje do roli wielkiego nauczyciela narodu. Za swą misję uznaje upominanie przywódców świeckich i duchowych, głoszenie groźby rychłego upadku oraz jedynej drogi ratunku, jaką jest oczywiście intronizacja. Podobnie jak Piotr Skarga, jest zwolennikiem teokracji i idei wybraństwa narodu polskiego²⁰⁴. Oczywistym wydaje się jednak to, że myśl Skargi osadzona była w zupełnie innych realiach, w których rzeczona teokracja nie była anachronizmem, ale idealną formą ustroju państwowego. Co istotne, tego znakomitego kaznodzieję charakteryzowała ogromna pokora, zarówno wobec Boga, jak i narodu, któremu głosił swe posłannictwo. Jan Tyrawa podkreśla głębokie zakorzenienie zarówno wiary, jak i nauki Piotra Skargi w tradycji starotestamentalnej. Choć więc ten czasem nazywa samego siebie „proroczną”, w rzeczywistości nie uznaje się za profetę, a raczej posłańca²⁰⁵: *Ja objawienia osobliwego od Pana Boga o was i o zgubie waszej nie mam. Ale poselstwo do was mam od Pana Boga [...]*²⁰⁶. Piotr Natanek posuwa się znacznie dalej. Widzi w sobie człowieka bezpośrednio naznaczonego przez Boga

²⁰² Zob. tamże.

²⁰³ Zob. tamże.

²⁰⁴ Zob. Jan Tyrawa, *Piotr Skarga – świadomość posłannictwa Polski*, w: *Polska teologia...*, s. 64-66.

²⁰⁵ Zob. tamże, s. 53-57.

²⁰⁶ Tamże, s. 56.

do głoszenia jego królestwa. Otrzymuje, za pośrednictwem Agnieszki Jezierskiej, dokładne wytyczne dotyczące swej misji, a co ważniejsze - nierzadko sam staje się podmiotem Bożych objawień²⁰⁷.

W zaproponowanej przez Piotra Natanka teologii narodu ważne miejsce zajmuje figura Polaka-katolika. Jest ona logicznym następstwem omawianej powyżej wizji narodu oraz państwa polskiego. Naród polski, jako powołany przez Boga do dzieła intronizacji, musi składać się z katolików, gotowych zrealizować Boskie plany. Zaproponowany przez duchownego z Grzechyni podział na członków narodu i obywateli potwierdza tylko katolicką proveniencję tych pierwszych. Obywatel, jako istota świecka, jest zatem częścią jakiegoś państwa, które, hołdując prawu publicznemu, łamie nadrzędne prawo Boskie. Członek narodu jest zaś bytem duchowym, częścią Bożego tworu i jako jego fragment zyskuje szansę na zbawienie. Państwo zaś i jego obywatele nie są podmiotem soteriologii. Naród bez Boga przestaje być narodem, podobnie więc, cytując Piotra Natanka, *Polak bez Boga nie będzie już Polakiem*²⁰⁸. Elementem tożsamości Polaka-katolika jest również sakralizowana przez suspendowanego kapłana tradycja historyczna. Owo uświęcenie dziejów (bitwa pod Grunwaldem, bitwa pod Kłuszynem, prapremiera Roty) sprawia, że prawdziwy patriotyzm jest również domeną nie obywatela, ale członka narodu²⁰⁹. Silny związek polskości i katolicyzmu akcentowany jest przez wygląd samej siedziby Piotra Natanka. Pustelnia Niepokalanów przyjęła formę warowni, która symbolizować ma zapewne duchową twierdzę. W Grzechyni odnaleźć można górny i dolny zamek, kaplicę pałacową, basztę Podolską i Smoleńską oraz Kudak. Są one zatem widzialną konkretyzacją idei Chrystusa króla oraz Polaka katolika. Większość zabudowań odnosi się do historii XVII wieku i toczonych przez Polskę wojen z innowiercami: Turkami - oblężenie Kamieńca Podolskiego, Rosjanami - oblężenie Smoleńska czy Kozakami – twierdza Kudak. Na basztach powiewają liczne biało-czerwone flagi oraz wizerunki polskiego godła z okresu 1919-1927, a figurę Matki Bożej zdobi ogromny, złoty orzeł.

3. Pustelnia Niepokalanów, Grzechynia



²⁰⁷ Zob. Piotr Natanek, *nieposłuszny?...*, s. 9-33.

²⁰⁸ *Polsko Bóg..cz.3.*

²⁰⁹ Zob. Piotr Natanek, *Listy...*, s. 51.



4. Pustelnia Niepokalanów, Grzechynia



5. Posąg Matki Boskiej Królowej Polski,
Pustelnia Niepokalanów, Grzechynia

Piotr Natanek dokonuje całkowitego zawłaszczenia najdonioślejszych momentów dziejowych (przypominam, że częścią zaanektowanej tradycji stała się między innymi bitwa pod Grunwaldem i odsiecz wiedeńska). Odmawia tym samym niewierzącej części polskiego społeczeństwa oraz wierzącym, ale negatywnie ustosunkowanym do proponowanej przez duchownego wersji intronizacji nie tylko prawa do zbawienia, lecz także do historii oraz wynikającej z niej tożsamości. Tak oto zwolennicy Piotra Natanka stają się wspólnotą uprzywilejowaną: podmiotem soteriologii oraz jedynym dysponentem polskiej tradycji narodowej. Figura Polaka katolika nie jest jednak *novum* wprowadzonym przez Piotra Natanka. Zbigniew Zieliński, uznając ją za mit i stereotyp narodowy, jej początków upatruje jeszcze w średniowieczu, gdzie podział na prawosławny Wschód i katolicki Zachód stał się też granicą w sensie politycznym. Przynależność wyznaniowa łączona więc była z konkretnym położeniem geopolitycznym. Stereotyp ów w XVI i XVII wieku umocniły wojny kozackie, kontakty z protestanckimi Prusami oraz potop szwedzki. Silnego rysu politycznego nabrał w okresie zaborów, stając się narzędziem walki z wrogiem, jak i argumentem wykorzystywanym przez zaborców do dyskredytacji Polski na arenie międzynarodowej, szczególnie zaś w oczach papieża²¹⁰.

Stereotyp Polaka-katolika był również obecny w programie politycznym międzywojennej

²¹⁰ Zob. Zbigniew Zieliński, *Mit Polak-katolik*, w: *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, red. Wojciech Wrzesiński, Wrocław 1994, s. 107-117.

endecji. Pojawia się w broszurze Ludwika Bujalskiego pt. *Kamień węgielny – o podstawy narodowego programu – z powodu książki Z. Wasilewskiego „O życiu i katastrofach cywilizacji narodowej”*, w której to działacz Ligi Narodowej postuluje połączenie programu narodowego z katolicyzmem. Czyniącym to, zaproponowanym przez niego modelem jest właśnie figura Polaka-katolika²¹¹. Na rozwój dojrzewającej następnie w środowisku Obozu Wielkiej Polski koncepcji nacjonalizmu chrześcijańskiego wpłynęła publikacja Romana Dmowskiego pt. *Kościół, naród, państwo*. Polityk głosił tam pogląd o wzajemnej bliskości ideologii narodowej i katolicyzmu (to właśnie z myśli katolickiej wywodził ideę nacjonalizmu europejskiego). Podkreślał doniosłą rolę Kościoła w kształtowaniu i wychowywaniu jednostki ludzkiej. Sam katolicyzm zaś rozumiał jako niezbywalny element polskości, tkwiący w jej naturze²¹². Dalszy rozwój omawianej idei przyniósł rozumienie religii jako czynnika kształtującego życie publiczne. Katolicyzm więc uznany zostaje za sprawę narodu. Pociąga to za sobą możliwość ingerencji państwa w dotychczas prywatną sferę jednostki, jaką była jej duchowość. Stworzona przez Dmowskiego koncepcja „Polski katolickiej” była zaprzeczeniem ustroju demokratycznego i formą ingerencji religijnej²¹³. Działacze OWP w poszukiwaniach idealnego, przedliberalnego ustroju sięgali ponadto po mediewalną teokrację i koncepcję boskiego pochodzenia władzy²¹⁴. Wysoko waloryzowano epoki średniowiecza i baroku, jako okresy pielęgnujące wartości katolickie²¹⁵. Myśl endecji była w rzeczywistości zawłaszczeniem religii i włączeniem jej w swój polityczny program narodowy. Tym bardziej zaskakują więc liczne zbieżności koncepcji zaproponowanej przez Dmowskiego z narodową myślą Piotra Natanka. Duchowny ostro krytykuje największego politycznego oponenta endecji – Józefa Piłsudskiego. Marginalizuje jego udział w bitwie warszawskiej, wszelkie zasługi przypisując nie Marszałkowi, ale Matce Boskiej²¹⁶. Piłsudskiego i jego otoczenie uważa za masonów i zbrodniarzy. Po przewrocie majowym, w 1927 roku, ówczesny prezydent Polski Ignacy Mościcki dokonał zmiany godła polskiego. Zdaniem Piotra Natanka czyn ten miał bardzo doniosłe znaczenie - sugerował bowiem nowy, niezgodny z polskością kurs polityki sanacji. Dotychczasowego orła z podniesionymi skrzydłami, w zamkniętej koronie zwieńczonej krzyżem, która według słów Piotra Natanka symbolizować miała wolność i suwerenność oraz nadrzędność prawa Boskiego nad ludzkim, zastąpiono orłem z opuszczonymi skrzydłami. Zlikwidowano koronę z krzyżem oraz wprowadzono dwie pięcioramienne –

zdaniem duchownego masonskie - gwiazdy²¹⁷. Kapłan nie akceptuje tego nowego symbolu narodo-

²¹¹ Zob. Bogumił Grott, *Nacjonalizm chrześcijański. Myśl społeczno-państwowa formacji narodowo-katolickiej w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1991, s. 73.

²¹² Zob. tamże, s. 87-89.

²¹³ Zob. tamże, s. 108-110.

²¹⁴ Zob. tamże, s. 119-120.

²¹⁵ Zob. tamże, s. 204-205, 219.

²¹⁶ Zob. *Polsko Bóg...cz. 3*.

²¹⁷ Zob. ks. dr hab. Natanek o *Zamachu majowym!*, w: http://chomikuj.pl/porannarosa20/Szale*c5*84cy+XXI-wieku/ks.+dr+hab.+Natanek/ks.+dr+hab.+Natanek+o+Zamachu+majowym+!,1013210848.flv [28.07.2014]; Piotr

wego, uznając go za wyraz postawy antynarodowej właśnie. Na basztach jego pustelni widnieje orzeł „prawdziwy”, symbol, który w pełni wyraża Polskę – wolną, suwerenną, katolicką i antymularską. W jednej ze swych publikacji Piotr Natanek dokonuje też interpretacji fragmentu *Dzienniczka* Siostry Faustyny. Tej objawiła się dusza konającego człowieka wysokiej rangi, która nawiedzana przez inne duchy – dzieci i dorosłych – cierpiała straszliwe katusze. Duchowny z Grzechyni w owej duszy widzi samego Józefa Piłsudskiego, dręczonego przez liczne ofiary zamachu majowego. Odwołując się do innego widzenia Faustyny Kowalskiej, Piotr Natanek łączy postać Marszałka ze sługą i wysłannikiem szatana²¹⁸. Suspendowany kapłan, podobnie zresztą jak Roman Dmowski, jest przeciwnikiem liberalizmu i systemu demokratycznego. Zarówno duchowny z Grzechyni, jak i ideolog endecji ów ustrój uznają za rządy zakulisowej, antypolskiej masonerii, kierującej wszelkimi procesami dziejowymi²¹⁹. O ile w myśli Romana Dmowskiego figura Polaka katolika jest formą zawłaszczenia religii, która pozostaje na usługach koncepcji narodowych, o tyle u Piotra Natanka mamy do czynienia z odwróceniem i przewartościowaniem tej relacji. Tym razem to narodowość zostaje włączona do programu religijnego i podporządkowana nadrzędnej idei, jaką jest katolicyzm. Tak jak w państwie narodowym endecji nie było miejsca dla przedstawicieli innych nacji²²⁰, tak w koncepcji narodu Piotra Natanka nie ma miejsca dla niekatolików.

Analizując polityczną myśl Piotra Natanka, wskazywałam na jej silne zakorzenienie przede wszystkim w średniowiecznej tradycji teokratycznej, jak również powstających później koncepcjach teologii narodu, endeckim nacjonalizmie katolickim i poglądach papieża Piusa XI. Żadna jednak z przywołanych tu idei nie zakłada istnienia *stricte* ziemskiego królestwa Bożego – a to właśnie przekonanie o doczesnym *Regnum Christi* staje się podstawą stworzonej przez duchownego z Grzechyni koncepcji intronizacji. Oprócz millenaryzmu można wskazać na jeszcze jedno źródło kształtujące ów pogląd o ziemskim królowaniu Chrystusa. Jest nim tradycja jahwistyczna. Idea „Królestwa Jahwe” pojawia się u Żydów wraz z osiadłą formą życia, którą przyjęli potomkowie Jakuba. Państwo Dawida i jego następców jest uznawane za Królestwo Boga, który rządzi narodem za pośrednictwem swego namiestnika – króla Izraela. Ta wczesna koncepcja nie zna jeszcze eschatologicznego wymiaru panowania Jahwe, uwydatnia za to jego ziemski, widzialny aspekt²²¹. Sama Świątynia Jerozolimska zaprojektowana została w taki sposób, by podkreślać ziemskość Królestwa Jahwe. Znaczące miejsce w samym przybytku, jak i podczas praktykowanych w nim obrzędów zajmował niebiański tron Jahwe i jego podnózek. Świątynia więc stawała się siedzibą Boga na ziemi, który sprawował swe rządy nad narodem wybranym. Boska proveniencja władzy króla podkreśla-

Natanek, *Intronizacja...*, s. 25-26.

²¹⁸ Zob. Piotr Natanek, *Intronizacja...*, s. 20-24.

²¹⁹ Zob. Bogumił Grott, dz. cyt., s. 109, 209; *Polsko bóg..cz.3*.

²²⁰ Zob. Bogumił Grott, dz. cyt., s. 127.

²²¹ Zob. Manfred Uglorz, *Królestwo Boże...*, s. 6-7.

na była przez rytualne zasiadanie monarchy na świętym tronie²²². *Terraryzacja* idei królestwa Bożego widoczna jest też w judaistycznej myśli mesjańskiej. Żydzi pojmowali owe królestwo w sposób teokratyczny. Przyjście Mesjasza oznaczało dla nich początek ziemskiego i politycznego panowania Jahwe, którego władza objąć miała całą ziemię. W narodzie wybranym upatrywano wykonawcy Boskich rządów²²³. W końcu Jacek Bartyzel, poddając analizie tekst encykliki papieskiej *Quas primas*, mesjanizm żydowski - za Piusem XI - interpretuje jako koncepcję silnie spolityzowaną, w którą wpisane zostają marzenia o doczesnej potędze Izraela²²⁴. Intencją moją nie jest całkowite utożsamienie jahwistycznej koncepcji królestwa Bożego oraz judaistycznej idei mesjańskiej z myślą Piotra Natanka, a jedynie wskazanie pewnych podobieństw. Suspendowany kapłan, domagając się ogłoszenia Chrystusa królem Polski, silnie akcentuje narodowy charakter Boskiego panowania. Polska, jako naród wybrany, ma ogłosić Jezusa swym władcą, następnie zaś – poprzez nawracanie innych narodów i nawoływanie ich do uznania panowania Chrystusa – rozszerzyć Jego rządy na całą ziemię. U Natanka pojawia się również idea *Regnum Christi* jako królestwa politycznego, które jednak w przeciwieństwie do żydowskich wyobrażeń ma być kierowane przez samego Boga, bez pośrednictwa jego narodu.

Podsumowując rozważania zawarte w niniejszym rozdziale warto podkreślić, że na podstawie analizy samego rozumienia intronizacji oraz stanowisk, jakie względem tej koncepcji zajmują określone osoby, można zrekonstruować ich myśl teologiczno-polityczną oraz mieszczącą się w jej ramach ideę królestwa Bożego. Badając opracowany materiał można wskazać trzy rodzaje obecnych na gruncie polskim postaw. Zaproponowany przez mnie podział nie pretenduje do całościowego ujęcia myśli przedstawicieli poszczególnych stanowisk. Jest jedynie schematem zmierzającym do pewnego usystematyzowania opisywanych powyżej poglądów. Określone postawy charakteryzowane będą w oparciu o ogólne, wspólne wszystkim przedstawicielom danej grupy tendencje myślowe, co nie oznacza oczywiście tożsamości głoszonych przez nich koncepcji.

Pierwszą grupę stanowią zdecydowani przeciwnicy intronizacji, widzący w niej polityzację idei królestwa Bożego oraz niedopuszczalne przekraczanie pewnych, wyznaczonych przez Kościół, granic ingerencji w sferę życia publicznego. Są oni zwolennikami eschatologicznej i obecnej koncepcji królestwa Bożego, przy czym ową obecność rozumieją jako wewnętrzne podporządkowanie swego życia zasadom głoszonym przez Chrystusa. Chętnie wskazują na pokrewieństwo uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata z kultem Serca, podkreślając tym samy duchowy i prywatny wy-

²²² Zob. Norman Cohn, *Kosmos, chaos i świat przyszły: starożytne źródła wierzeń apokaliptycznych*, przeł. Adriana Kurowska-Mitas, Kraków, 2006, s. 141-143.

²²³ Zob. Janusz Królikowski, *Znaczenie polityczne Ewangelii inspiracją dla politycznego zaangażowania teologa*, w: *Teologia i polityka...*, s. 21.

²²⁴ Zob. Jacek Bartyzel, *Spoleczne Królestwo...*, s. 56.

miar królowania Jezusa. W stosunkach Państwa i Kościoła opowiadają się za autonomią, uznając jedynie pośredni wpływ tego drugiego na życie publiczne - poprzez aktywny politycznie katolicki laikat. Przedstawicielami tego nurtu myślowego są Janusz Królikowski, Andrzej Zwoliński, Wiktor Wysoczański oraz Jan Paweł II.

Drugą grupę charakteryzuje największa niespójność przyjmowanych postaw. Najogólniej, stanowią ją zwolennicy intronizacji, wyraźnie rozróżniający kult Chrystusa Króla od kultu Jego Serca. Są to spadkobiercy myśli Piusa XI i jego koncepcji Społecznego Królestwa. Obecnego wymiaru *Regnum Christi* nie ograniczają do wewnętrznych postaw moralnych człowieka. Głoszą potrzebę zbliżenia sfery duchowej ze sferą świecką i stworzenia praktycznej teologii politycznej. Nie zatrzymują się na proponowanym przez społeczna naukę Kościoła pośrednim wpływie duchownych na życie publiczne. W stosunku do relacji władzy duchowej i świeckiej zajmują przeróżne stanowiska, od umiarkowanej autonomii po ideę państwa wyznaniowego. Za przedstawicieli omawianej grupy można uznać zarówno Tadeusza Kiersztyna, jak i Czesława Bartnika²²⁵ czy część polskiego Episkopatu z okresu obrad nad kształtem polskiej Konstytucji.

Zwolennikiem najbardziej radykalnej postawy jest Piotr Natanek ze swoją millenarystyczną koncepcją królestwa Bożego, chęcią restauracji średniowiecznej teokracji i zakorzenionym w endeckim nacjonalizmie katolickim stereotypem Polaka katolika. Z oczywistych względów nie będę w tym miejscu omawiała bardziej szczegółowo koncepcji duchownego z Grzechyni.

Na zakończenie przedstawionych w niniejszym rozdziale rozważań proponuję ujęcie myśli Piotra Natanka w kategoriach utopii. Koncepcjom duchownego z Grzechyni najbliższe do – posługując się terminologią Szackiego - „utopii polityki”. Można jednak dopatrywać się tam pewnych elementów eskapistycznej „utopii czasu” czy heroicznej „utopii zakonu”²²⁶. Z tą ostatnią wspólnotę suspendowanego kapłana łączą tylko powierzchowne podobieństwa. Grupa zgromadzona wokół duchownego z Grzechyni uznaje otaczającą ją rzeczywistość za dogłębnie zepsutą, głosi potrzebę całkowitej odnowy oraz symbolicznie izoluje się od świata. Jednak zakon Piotra Natanka jest zakonem fałszywym, a zamieszkiwana przez niego Pustelnia Niepokalanów jest właściwie antypustelnią. Prócz nazwy, nie można wskazać żadnych innych podobieństw ze skromnymi miejscami odosobnienia, znanymi nam z tradycji anachoreckiej²²⁷. To bezpośrednie odwołanie się do pustelnicztwa jest więc tylko kolejną próbą zawłaszczenia tej cenionej przez Kościół formy duchowości.

²²⁵ Zob. Czesława Bartnik, *List do [...] Ruchu Obrony Rzeczypospolitej „Samorządna Polska” o intronizacji Chrystusa na Króla Polski*, w: http://dakowski.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=1734&Itemid=46 [28.07.2014].

²²⁶ Zob. Jerzy Szacki, *Spotkania z utopią*, Warszawa 2000, s. 55-63.

²²⁷ Zob. Ryszard Przybylski, *Pustelnicy i demony*, Kraków 1994; Stanisław Węglarz, *Ojcowie pustyni; Pustelnicy-ludowi święci. Monastycyzm a ewangelizacja Europy*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1983, t. 37, z. 3-4, s. 135-150; 151-162.

Grzechyńska pustelnia jest ogromnym kompleksem, zdobionym przez liczne figury, bramy, ogrody i mostki. Jest miejscem tętniącym życiem, do którego przybywają rzesze wiernych; ośrodkiem religijnej i politycznej działalności Piotra Natanka, głoszącego, w duchu „utopii polityki”, potrzebę przemiany całej znanej rzeczywistości i naprawy życia społecznego. „Posłannictwo” suspendowanego kapłana za pośrednictwem telewizji internetowej oraz drukowanych na miejscu broszur dociera nie tylko do odwiedzających go wyznawców, lecz także rozprzestrzenia się daleko poza granice naszego kraju. Za czasy idealne, których restauracji domaga się Piotr Natanek, uznane zostają średniowiecze, barok oraz okres przedsoborowy. „Utopia czasu” traci jednak w ujęciu duchownego z Grzechyni swój rys eskapistyczny.

3. Średniowieczny providencjalizm i spiskowa teoria dziejów – myśl historiozoficzna Piotra Natanka

Zdaniem Jana Szczepańskiego poszukiwanie sensu dziejów - jako pewnej zasady porządkującej chaotyczną i składającą się z różnych, skomplikowanych relacji rzeczywistość - jest ściśle związane z historiozofią. Ta znów, pretendując do całościowego i względnie usystematyzowanego ujęcia złożonych procesów dziejowych, często inspirowała historyków do takiej interpretacji przeszłości czy teraźniejszości, którą można by wpisać w zaproponowane przez historiozofów ideowe schematy. Sensu dziejów, jak i poszczególnych zdarzeń, które składają się na pewną uniwersalną koncepcję, doszukiwano się więc czy to w Boskiej opatrności, czy też - jak chcieli tego ideolodzy postępu - w koncepcji linearnego rozwoju. Poszukiwanie zasady i celu historii jest, zdaniem Szczepańskiego, silnie zakorzenione w samej naturze człowieka, który chce nadać jakiś sens światu i własnej egzystencji. Tę próbę przypisania znaczenia dziejom często wspiera mit, stereotyp czy misjonizm. Ponadto w projekty historiozoficzne wpisana zostaje określona wizja przyszłości²²⁸.

Piotr Natanek podejmuje takową próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie o sens dziejów i ludzkiego życia. Jego wizja rzeczywistości i historii – oparta na micie wybraństwa, mesjanizmu i *ante murale* - jest silnie inspirowana zarówno średniowieczną historiozofią, jak i powstającymi już w nowożytności spiskowymi teoriami dziejów.

3.1. Średniowieczne inspiracje

Na średniowieczną myśl historiozoficzną znaczący wpływ wywarły przede wszystkim koncepcje św. Augustyna oraz Izydora z Sewilli. W duchu głoszonych przez nich poglądów za szczególnie uprzywilejowany okres dziejów uznawano przeszłość. W niej to upatrywano nosiciela najwyższych wartości i uniwersalnych wzorców postępowania. Sam święty z Hippony sprzeciwiał się wszelkim innowacjom i zalecał – w przypadku niemożności bezpośredniego odniesienia się do Pisma Świętego - postępowanie w zgodzie z utrwalonymi w przeszłości paradygmatami²²⁹. Silnej waloryzacji ulegały dwa momenty dziejowe: rajski okres przed upadku Adama oraz czas ziemskiej działalności Chrystusa – nowego Adama. Wierzono, że od chwili Objawienia możemy mówić o dwóch zupełnie różnych pod względem aksjologicznym czasach: świętym i świeckim. Wczesne średniowiecze wysoko oceniało również przyszłość, uznawaną za okres odzyskania dawnej, utrac-

²²⁸ Zob. Jan Szczepański, *Sens dziejów, sens historii*, w: *Sens polskiej historii: praca zbiorowa*, red. Andrzej Ajnenkiel, Janusz Kuczyński, Andrzej Wohl, Warszawa 1990, s. 16-19.

²²⁹ Zob. Krzysztof Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiary. Historia i filozofia w myśli średniowiecza*, Warszawa 1968, s. 113-115.

nej jedności. Tak rozumiana przyszłość nie należała do porządku ziemskiego; jej jedynym twórcą mógł być Bóg. By z owego modelu dziejów – czasu biegnącego od pierwotnej jedności, przez wielość, do jedności odzyskanej – wykluczyć niebezpieczeństwo cykliczności, silnie akcentowano niepowtarzalność i jednokrotność Boskiego Odkupienia, uważanego za najdonioślejszy moment historii. Cykliczność była domeną starożytnego postrzegania czasu, który to warunkowany był przez zasadę konieczności²³⁰. Doniosłość wspomnianych dwóch momentów dziejowych podkreślana była przez opracowaną przez Dionizego Małego i obowiązującą aż do wieku XVII chronologię. Czas liczono więc od stworzenia świata, a wraz z nim – Adama, oraz od narodzin Chrystusa²³¹. Pierwszy z porządków czasu, święty, charakteryzował się trwałością, linearnością oraz powszechnością. Świecki zaś, zgodnie z poglądami św. Augustyna, podlegał prawu przemijania. Nie bez znaczenia dla poglądów o zmienności i nietrwałości ziemskich dziejów był obserwowany przez świętego z Hippony upadek Cesarstwa Rzymskiego, w powszechnym przekonaniu mającego trwać wiecznie²³². Dzieje świeckie zostały w ten sposób pozbawione jakiegokolwiek immanentnego sensu, znaczenia i cel zyskując dopiero w odniesieniu do historii świętej (gdy zostaną wpisane w plan Boskiej opatrności). Zrozumieć je można więc tylko z perspektywy dziejów świętych. Augustyn oraz Izydorz Sewilli wyróżniali sześć epok, które bezpośrednio korespondowały z taką samą liczbą etapów ludzkiego rozwoju. Pierwszy okres utożsamiany był z niemowlęctwem, drugi – z dzieciństwem, trzeci – z wczesną młodością, czwarty – z młodością, piąty – z dojrzałością, a szósty ze starością i upadkiem. O ile więc dzieje święte zmierzają do swej pełni, jaką jest ponowne przyjście Chrystusa, tak koniec świeckiej historii łączy się ze skrajnym upadkiem, wyrazem którego mają być kataklizmy, wojny oraz kryzys moralny. Aron Guriewicz ów charakterystyczny dla średniowiecza katastrofizm postrzega w kategoriach wzajemnych relacji mikro- i makrokosmosu. Ogromny w tamtym okresie procent umieralności i słabość fizycznego ciała miały być odzwierciedleniem tragicznej kondycji całego świata²³³. Człowiek jednak zobowiązany był do oczekiwania, z nadzieją oraz strachem, Nowego Jeruzalem²³⁴. Pomian charakteryzuje czas świecki za pomocą pojęcia „degresji”, a więc *ruchu naprzód, w toku którego możliwości ludzkie ulegają pomniejszeniu, przy czym dzieje się to niezależnie od ludzi samych*²³⁵. Taka wizja dziejów zakłada całkowity upadek teraźniejszej rzeczywistości i wszystkich sfer z nią związanych, mimo że realny stan wiedzy czy rozwoju mógł świadczyć przeciwko kryzysowi²³⁶. Przeszłość, traktowana jako zbiór uniwersalnych wzorców, wy-

²³⁰ Zob. Krzysztof Pomian, dz. cyt., s. 118-121; Emil Angehrn, *Filozofia dziejów*, przeł. Józef Marzęcki, Kęty 2007, s. 40-42.

²³¹ Zob. Krzysztof Pomiana, dz. cyt., s. 122-124.

²³² Zob. tamże, s. 129; Emil Angehrn, dz. cyt., s. 39-40.

²³³ Zob. Aron Guriewicz, *Kategorie kultury średniowiecznej*, przeł. Józef Dancygier, Warszawa 1976, s. 127-128.

²³⁴ Zob. Krzysztof Pomian, dz. cyt., s. 130-133.

²³⁵ Tamże, s. 33.

²³⁶ Zob. tamże, s. 135.

znaczała podobne zadanie terażniejszości. Ta też bowiem kiedyś przeminie, a w związku z tym musi starać się tworzyć takie paradygmaty, które mogłyby być zaktualizowane w ewentualnej przyszłości²³⁷. Średniowieczny historyk zmuszony był wierzyć, że wszelkie opisywane przez niego zdarzenia zajmują określone miejsce w Boskim planie dziejów. W dzieło swe włączał takie momenty dziejowe, które mogły posłużyć za uniwersalne wzorce oraz charakteryzowały się jakąś niezwykłością, łączoną bezpośrednio z Boską interwencją (wydarzenia cudowne, kataklizmu, ciekawe zjawiska przyrody, nieoczekiwane zwycięstwa)²³⁸.

Choć stworzona przez Piotra Natanka wizja dziejów oparta zostaje na nadrzędnym średniowiecznym paradygmacie wpisania świeckiej historii w plan Boskiej opatrności, nie realizuje w pełni zaproponowanego przez Augustyna i Izydora z Sewilli ideału. Odstępstwem od zaproponowanego przez nich modelu jest cykliczność, pojawiająca się w interpretacji dziejów dokonanej przez duchownego z Grzechyni. Ziemiński czas u Piotra Natanka zatacza koło. Biegnie od rajskiego ideału przez zepsutą terażniejszość, by znów osiągnąć swą pełnię w zrealizowanym w doczesności Królestwie Bożym. Wspólne kapłanowi i medievalnym teologom jest postrzeganie współczesnej im rzeczywistości jako epoki schyłkowej, charakteryzującej się totalnym i głębokim kryzysem.

3.1.1. Apokaliptyczne wizje

Owo poczucie upadku i zmierzania do zagłady znanej nam rzeczywistości, które to znów rodzi millenarystyczne marzenia o lepszym, ziemskim świecie, silnie związane jest z apokaliptyką, na co zwracał już uwagę Norman Cohn, uznając ją za jedno z podstawowych źródeł rodzącego się w średniowieczu chiliazmu²³⁹. Zarówno Gianfranco Ravasi, jak i Eduard Lohse źródła apokaliptyki upatrują w tradycji żydowskiej. Pisma apokaliptyczne charakteryzuje, zdaniem badaczy, przeciwstawienie *tego świata tamtemu*, terażniejszości – przyszłości. Dzieła apokaliptyczne powstawały zazwyczaj w czasach kryzysu i prześladowań. Proroctwo więc, często odnoszone – niesłusznie zresztą - do współczesnej interpretatorów historii, dawało pewną nadzieję i nadawało sens doświadczanym nieszczęściom. Wszelakie kataklizmy odczytywano więc w perspektywie rychłego końca i nastania nowej rzeczywistości. Zdaniem badaczy celem Janowej apokalipsy nie jest tłumaczenie określonego fragmentu rzeczywistości, ale nadanie sensu całym dziejom i światu w ogóle. Apokalipsa, objawiając istnienie Królestwa Bożego, daje wiernym nadzieję na życie wieczne oraz wyznacza cel istnienia. Proroctwa Jana nie można więc interpretować w kategoriach kary czy pogardy dla docze-

²³⁷ Zob. tamże, s. 137.

²³⁸ Zob. tamże, s. 142-145; Teresa Michałowska, *Średniowiecze*, Warszawa 1996, s. 103-105.

²³⁹ Zob. Norman Cohn, *W pogoni...*, s. 1-18.

sności, ale raczej uznać je należy za dobrą nowinę²⁴⁰.

Piotr Natanek jest głęboko przekonany, że czasy w których przyszło mu żyć, są „Czasami Ostatecznymi”. Charakteryzuje je jako okres wielkiego chaosu, niepokoju, duchowego upadku oraz dominacji zła i szatana. Uważa, że nadejście Królestwa Bożego jest bliższe niż kiedykolwiek wcześniej:

We współczesnym świecie zło wybuchło z gwałtownością huraganu, w swoim szale porywa ludzi, niszczy narody i rujnuje Kościoły.

Dzisiaj tak mało ludzi wierzy, że nadejście Królestwa Bożego jest tak bliskie, jak nigdy dotąd. [...].

Ludzkość, jeśli chce się uratować pozostały trzy próby: próba wiary, próba uznania Boga za najwyższego Pana (Intronizacja) i próba miłości²⁴¹.

Dalej współczesność określa mianem „cywilizacji śmierci”, „cywilizacji nieskończonej głupoty ludzkiej” oraz „cywilizacji szatana”, która nieuchronnie zmierza ku samozagładzie²⁴². Jedyńm ratunkiem dla pogrążającej się w chaosie ludzkości jest, zdaniem kapłana, ogłoszenie Chrystusa królem oraz zapanowanie jego ziemskich rządów²⁴³.

Ową wiarę w kryzysowy charakter współczesności Piotr Natanek czerpie nie z kanonicznego Objawienia św. Jana, ale z orędzi przekazanych Agnieszce Jezierskiej oraz innych licznych proctw o charakterze apokaliptycznym. Naczelne miejsce wśród nich zajmuje nieuznane przez Kościół orędzie Matki Boskiej przekazane Melanii Calvat i Maksymilianowi Giraudowi w 1846 roku w La Salette. Maryja piętnuje w nim duchownych, którzy porzucili prawdziwą wiarę na rzecz świeckich przyjemności, zaszczytów. Zapowiada straszliwe kary, które dotkną nie tylko Kościół, ale i wiele narodów²⁴⁴. Objawienie jest obrazem Bożego gniewu, który spłynie na całą ziemię:

Trzeba się spodziewać, że nadchodzi czas, kiedy rządy obejmie żelazna różga i kiedy się będzie piło z kielicha gniewu Bożego²⁴⁵.

Dalej Matka Boska zapowiada uwolnienie z piekła Lucyfera i objęcie przez niego rządów nad światem, ciężkie prześladowania Kościoła oraz bezkompromisową walkę z religią, jaką prowadzić będą przedstawiciele władz świeckich²⁴⁶. Całą ziemię ogarnie straszliwa, powszechna wojna, zniszczone

²⁴⁰ Zob. Gianfranco Ravasi, dz. cyt., s. 5-15; Eduard Lohse, dz. cyt., s. 5-16.

²⁴¹ Piotr Natanek, *Listy...*, s. 3.

²⁴² Zob. tamże, s. 4.

²⁴³ Zob. Agnieszka Jezierska, dz. cyt., s. 5; Piotr Natanek, *Kompendium...*, s. 11.

²⁴⁴ Zob. Arnaud de Lassus, *Sekret Matki Bożej z La Salette o czasach ostatecznych. 150-lecie Objawienia się Matki Bożej Melanii Calvat i Maksymilianowi Giraud*, Komorów 1997, cyt. za: Piotr Natanek, *Zbiór...*, s. 184-185.

²⁴⁵ Tamże, s. 185.

²⁴⁶ Zob. tamże, s. 185-187.

zostaną Francja i Włochy, Paryż i Marsylia spłoną i narodzi się Antychryst, spłodzony przez biskupa i hebrajską zakonnice²⁴⁷. Ostatecznie świat zostanie jednak oczyszczony i oddany pod panowanie Boga²⁴⁸.

Duchowny z Grzechyń powołuje się również na fragment *Dzienniczka* Siostry Faustyny, w którym to Jezus zapowiada zniszczenie, na wzór Sodomy i Gomory, najpiękniejszego polskiego miasta²⁴⁹. Cytuje również objawienie Matki Boskiej na Siekierkach, która nawołuje Polaków do nawrócenia, mogącego wstrzymać szykowaną już przez Chrystusa karę w postaci zniszczenia Warszawy²⁵⁰. Piotr Natanek w swych pracach wykorzystuje ponadto fragmenty objawień Jana Bosko oraz *Orędzi Pana Jezusa do kapłanów* autorstwa Ottavio Michelliniego²⁵¹.

Dziwić może pewna chaotyczność i fragmentaryczność dokonanego przez Piotra Natanka wyboru źródeł. Obok prorocत्व dotyczących bezpośrednio Polski znalazły się tam posłania kierowane do innych narodów. Ponadto omawiane teksty powstawały na przestrzeni niemalże dwóch wieków (jeśli włączyć w ten zbiór orędzia przekazanie Agnieszce Jezierskiej). Zastanawia też zasada, jaka rządzi myśleniem Piotra Natanka, który zarówno XIX-wieczne świadectwa, jak i te powstałe w ubiegłym stuleciu – silnie związane z ówczesną sytuacją społeczno-polityczną - odczytuje jako zwiastuny współczesności. Tę kwestię wyjaśnić może przedstawiona przez Eduarda Lohse analiza historycznych form recepcji Objawienia św. Jana. Badacz zwraca uwagę na powszechną praktykę, szczególnie w okresie średniowiecza, odczytywania tej ewangelicznej księgi jako pełnego wykładu całej historii ludzkich i kościelnych dziejów. Pojawiające się więc w Apokalipsie wydarzenia odnoszono bezpośrednio do pewnych momentów z przeszłości, próbując wskazać na tej podstawie konkretną datę końca doczesnego świata i wpisać współczesną sobie epokę w ciąg apokaliptycznych zdarzeń. Szczególną popularnością cieszyły się koncepcje Joachima z Fiore²⁵². Zwraca na to również uwagę Norman Cohn, który podkreśla wpływ, jaki na ruchy chiliastyczne wywarło wskazanie przez zakonnik konkretniej daty końca dziejów (1260 roku), będącej początkiem tzw. Ery Ducha Świętego²⁵³. Zaproponowana przez Piotra Natanka interpretacja objawień wpisuje się więc w tę niegdyś popularną praktykę recepcji pism apokaliptycznych. Charakteryzuje się ona zawłaszczeniem tradycji powstającej w określonym kontekście historycznym i kulturowym, który konsekwentnie pomijany jest przez kapłana. Fragmentaryczność zaś i tendencyjność wyboru Piotra Natanka oraz zestawienie różnych, nieprzystających do siebie zarówno pod kątem czasowym, jak i przestrzennym objawień, można próbować interpretować w kontekście ugruntowanej w średniowiecz-

²⁴⁷ Zob. tamże, s. 187-189.

²⁴⁸ Zob. tamże, s. 191.

²⁴⁹ Zob. Siostra Faustyna Kowalska, *Dzienniczek*, Warszawa 2007, s. 39, cyt. za: Piotr Natanek, *Zbiór...*, s. 193.

²⁵⁰ Zob. Piotr Natanek, *Zbiór...*, s. 204-205.

²⁵¹ Zob. Piotr Natanek, *Intronizacja...*, s. 27-29; Piotr Natanek, *Listy...*, s. 17-50.

²⁵² Zob. Eduard Lohse, dz. cyt., s. 14.

²⁵³ Zob. Norman Cohn, *W pogoni...*, s. 90-95.

nej myśli historycznej koncepcji autorytetu. Krzysztof Pomian stosunek średniowiecznych historyków do przeszłości interpretuje w połączeniu z augustyńską teorią poznania. Święty z Hippony obok bezpośredniego widzenia – dającego się zastosować jedynie do opisu teraźniejszości - wyróżnia jeszcze wiarę, która jest narzędziem poznania przeszłości²⁵⁴. Owa wiara w prawdziwość i historyczność określonych wydarzeń jest niczym innym, jak uznaniem autorytetu twórcy danego przekazu. Autorytet ten często wyznaczany był przez zewnętrzne instytucje, takie jak Kościół czy państwo. Średniowieczni dziejopisarze nie poddawali krytyce samego przywoływanego tekstu, lecz przyjmowali go wraz z autorytetem jego twórcy lub odrzucali. Skupiano się bardziej na osobie autora, niż na koherencji powstałego z zestawienia licznych przekazów dzieła. Stąd często w historiach tworzonych przez medievalnych kronikarzy dochodziło do pewnych sprzeczności i rozbieżności postaw, które były niwelowane jednak mocą autorytetu przywołanych autorów. Dziejopisarze uznawali autorytet tych twórców, których poglądy pozostawały w zgodzie z ich postawami moralnymi oraz wyznawaną przez nich (częściej instytucję, której byli rzecznikami) koncepcją teologiczno-polityczną²⁵⁵. W tym kontekście można też interpretować charakter, dokonanego przez Piotra Natanka wyboru źródeł. Duchowny z Grzechyni nie poddaje owych objawień krytyce, nie zwraca również uwagi na pewne pojawiające się w ich zestawieniu rozbieżności. Celem Piotra Natanka, podobnie jak średniowiecznych dziejopisarzy, nie jest poszukiwanie ogólnej spójności, ale stworzenie takiego obrazu, który, mimo swej mozaikowości, idealnie wpisuje się będzie w wyznawane przez niego poglądy. Ogólny bowiem obraz wyłaniający się z przytaczanych orędzi jest skrajnie katastroficzny. Wizje są zapowiedzią upadku i strasznych kar, jakie Bóg zsyła w swym gniewie na świat. Poruszają również, tak istotny dla Piotra Natanka, problem pogrążonego w kryzysie Kościoła, który to staje się siedzibą Antychrysta. Warto zwrócić uwagę, że droga historycznej interpretacji, którą podąża kapłan, jest fałszywa. Nie formułuje on bowiem wniosków dotyczących teraźniejszości na podstawie analizowanych tekstów z przeszłości, ale owe przeszłe przekazy odczytuje z perspektywy teraźniejszości, której interpretacji już wcześniej sam dokonał. Apokaliptyczne objawienia nie są więc dla duchownego z Grzechyni źródłami, mimo że sam je tak nazywa. Zostają one zawłaszczone, tak by wspierać zbudowaną przez Piotra Natanka wizję teraźniejszych „Czasów Ostatecznych”.

Centralne miejsce w apokaliptycznej myśli Piotra Natanka zajmują orędzia rzekomo przekazane Agnieszce Jezierskiej. Sama nazwa świadectwa odwołuje się do uznanego przez Kościół autorytetu objawień Małgorzaty Marii Alacoque²⁵⁶. Zamieszkująca Pustelnię Niepokalanów Agnieszka zostaje uznana przez kapłana za proroka „Czasów Ostatecznych”. Jej misją, wyznaczoną przez sa-

²⁵⁴ Zob. Krzysztof Pomian, dz. cyt., s. 40-44, 53-55.

²⁵⁵ Zob. tamże, s. 55, 61-67, 75-76.

²⁵⁶ Zob. *Pamiętnik duchowy św. Małgorzaty Marii Alacoque*, Kraków 1947, s. 59; cyt. za: *Bóg bliski...*, s. 43.

mego Boga, jest przygotowanie ludzkości na wielkie oczyszczenie świata²⁵⁷:

Uratowałem cię, żebyś była Mi świadkiem tych Czasów Ostatecznych. Zanoś Moją Miłość między zgubione dusze chcące żyć bez Boga. Nie wiedzą nawet co to jest życie bez Boga, ale gdy się dowiedzą będą gorzko żałować. Oj będą żałować...²⁵⁸.

W objawieniach Agnieszki Jezierskiej Bóg Ojciec i Chrystus nawołują ludzkość do szybkiego nawrócenia, którego wyrazem jest intronizacja Jezusa. To wyniesie na tron jest jedyną i ostatnią szansą świata na ocalenie:

Nie zmarnujcie tej wielkiej szansy. Wysłuchajcie Mojego wołania i padnijcie na kolna. [...]. Opamiętajcie się! To jest ostatnia szansa! Więcej wołać nie będę!²⁵⁹

Przekazane „mistyczne” orędzia o charakterze apokaliptycznym budują dość jednostronny, starotestamentowy obraz Boga, którego cechy przyjmuje również sam Chrystus. Znaczącą rolę w objawieniach odgrywa zagadnienie gniewu, w którym to Zbawiciel zsyła na ludzkość straszliwe kary. Gniew Boga, posiadający, chociażby w tradycji judaistycznej, swe symboliczne i pozytywne interpretacje²⁶⁰, w myśli Piotra Natanka (której świadectwem są *Orędzia na Czasy Ostateczne...*) zostaje skonkretyzowany. Staje się źródłem okrutnych nieszczęść. Czasem gniew zostaje bezpośrednio utożsamiony z karą. Taka wizja Boskiego gniewu jest silnie obecna w żydowskiej tradycji apokaliptycznej. Ów gniew staje się tam wyrazem Boskiej potęgi. Wiąże się z figurą Boga Króla, Boga Sędziego i Boga Wojownika. Sam zaś dzień nadejścia Jahwe nazwany jest dniem gniewu lub wściekłości²⁶¹. Podobny obraz gniewnego Boga wyłania się z objawień Agnieszki Jezierskiej. W samych orędziach pojawiają się zarówno konkretne opisy czekających na ludzkość kar, jak i ich ogólnikowe wizje. Zostają one określone jako „płacz i zgrzytanie zębów²⁶²” czy wrzucenie niewiernych w ogień piekielny²⁶³, a skonkretyzowaniu ulegają dopiero w obrazowych kazaniach Piotra Natanka dotyczących piekła, czyśćca i szatana. Przyjście Chrystusa jako Sędziego jest opisywane jako czas wielkiego strachu:

²⁵⁷ Zob. Agnieszka Jezierska, dz. cyt., s. 5.

²⁵⁸ Tamże, s. 45.

²⁵⁹ Tamże, s. 53.

²⁶⁰ Abraham Joshua Heschel proponuje interpretację Bożego gniewu, jako przejawu Boskiego *pathos*, które to uznaje za troskę Boga. *Pathos* zakłada bliską relację narodu wybranego ze swym Stwórcą, który ingeruje w jego życie. *Pathos*, objawiające się za pośrednictwem miłości i gniewu, jest troską Boga o dobro swego stworzenia. Tak rozumiany gniew, staje się wartością pozytywną, oznaką wrażliwości Boga, który nie opuszcza swego ludu, ale roztacza nad nim ciągłą opiekę. Zob. Albert Gorzkowski, *יחזקאל אלהים (Lb 22, 22). Gniew Boga w Starym Testamencie w świetle filozofii judaizmu Abrahama Joshuy Heschela*, w: tegoż, *Cóż, stanie się, Panie, jeśli spytam? Studia i szkice o myśli i tradycji biblijnej*, Kraków 2012, s. 111-163.

²⁶¹ Zob. Marek Parchem, dz. cyt., s. 164-165, 198-199,

²⁶² Zob. Agnieszka Jezierska, dz. cyt., s. 45.

²⁶³ Zob. tamże, s. 109.

Ale kiedy przyjdę jako Sędzia Sprawiedliwy będą umierać ze strachu, będą chcieli mi służyć kiedy zobaczą Moją Potęgę²⁶⁴.

W przywoływanym fragmencie *Orędzi na Czasy Ostateczne, które właśnie nadeszły* gniew Chrystusa i związana z nim wielka trwoga występują w bezpośredniej relacji z potęgą i majestatem Jezusa. W innym miejscu pojawia się próba powiązania gniewu z chwałą Zbawiciela:

Oto dzień Mojego nadejścia jest bliski. Szykujcie się, bo Ja przyjdę w Swej Chwale i zbiorę owce Moje, a niewierne dzieci będą wrzucone w ogień²⁶⁵.

Najbardziej obrazowy opis dotkliwych kar czekających na tych, którzy nie zdążą się nawrócić, znajdujemy w cyklu orędzi podejmujących temat rzekomego nieposłuszeństwa Piotra Natanka. Wszyscy niewierni Chrystusowi – a konkretnie przeciwnicy intronizacji Jezusa - zostaną zgładzeni. O ogromnej liczbie potępionych można wnioskować na podstawie pojawiającej się w przesłaniu wizji ziemi pokrytej krwią:

Ostrzegam was, że Moje Królestwo nadchodzi i muszą zginąć wszyscy, którzy mu się sprzeciwiają. Krew pokryje ziemię. Będziecie odchodzić niepojednani, pełni waszych zdradliwych sekretów, ale przed Moją Sprawiedliwością nie ukryje się żaden grzech. [...] Nie nawróćcie się jednak i będę musiał ukarać was w sposób, który jest przeznaczony samym diablom²⁶⁶.

W orędziu zatytułowanym *Powrót Króla. Bóg rozdaje karty* Chrystus nabiera wyraźnych cech starotestamentowego Boga Wojownika, który wkracza w ludzkie dzieje i pokonuje wszystkich nieprzyjaciół. O ile w Starym Testamencie Jahwe walczy po stronie wybranego ludu Izraela²⁶⁷, tak w wizji Agnieszki Jezierskiej Chrystus staje się obrońcą i poplecznikiem swych „wiernych uczniów”, identyfikowanych ze wspólnotą Piotra Natanka. We wrogach zaś można się doszukiwać przedstawicieli Kościoła i państwa, ale równie dobrze wszystkich przeciwników głoszonej przez duchownego z Grzechyni idei intronizacji, którzy, przekonani o swej potędze, nie oddają chwały Jezusowi. Dochodzi tu do istotnego utożsamienia: wrogowie kapłana stają się jednocześnie przeciwnikami samego Chrystusa:

Pragnę posługiwać się twoją duszą i ciałem, abym odniósł zwycięstwo nad wszystkimi Moimi wrogami.

²⁶⁴ Tamże, s. 84.

²⁶⁵ Tamże, s. 109.

²⁶⁶ Piotr Nataneł, *nieposłuszny?...*, s. 25.

²⁶⁷ Zob. Marek Parchem, dz. cyt., s. 131-133.

Użyję dzieci najmniejszych, aby zawstydzić Moich wrogów, którzy mniemający złudnie o swojej potędze zapomnieli, że są tylko stworzeniem, które mogą zglądzić na ziemi i wiecznie. [...] Przyjdę i wyswobodzę was Moi wierni uczniowie, zglądę waszych nieprzyjaciół i zatriumfuję nad wszelkim złem i nieprawością [...] ²⁶⁸.

Na tym nie kończą się jednak odwołania do tradycji starotestamentowej. W jednym z objawień Agnieszki Jezierskiej Chrystus obnaża obłudę swych wyznawców, którzy pielęgnują jedynie zewnętrzne formy obrzędu. Nie głoszą prawdziwej chwały Jezusa i nie uznają Jego potęgi. Sami, wywyższając się ponad Boga, odbierają mu cześć:

Pragnę uwielbienia. Pragnę tylko i wyłącznie oddawania Mi czci. Brzydę się śpiewem i tańcem nie oddającym Mi czci. [...] Ja nie chcę śpiewu bez serca. Jeśli twoja mowa nie jest mową twojej duszy, zabierz ją sprzed Moich ołtarzy, bo nie będę jej znosił. Tak, wasz śpiew jest Mi obrzydliwy, bo przynosi chwałę wam samym, a nie Mnie ²⁶⁹.

Fragment ten, nie tylko na poziomie treści, ale i leksyki, wyraźnie koresponduje z widzeniem Izajasza. Bóg potępia w nim czcze składanie całopalnych ofiar. Demaskuje fałsz narodu Izraela, który nie jest w stanie zrozumieć prawdziwej idei wiary, jaką jest – w interpretacji tego passusu dokonanej przez Karen Armstrong – współczucie ²⁷⁰. Bóg „wznoszenie dymu” określa jako obrzydłe ²⁷¹. Ta sama formuła pojawia się w orędziu, w odniesieniu do obłudnego śpiewu. Starotestamentowe przesłanie kierowane do narodu wybranego zostaje więc na zasadzie prostej analogii przeniesione w zupełnie inny kontekst współczesności i zmodyfikowane w taki sposób, by móc być odczytywanym w kontekście tradycji chrześcijańskiej. Ofiary ze zwierząt zostają zastąpione katolicką modlitwą, tańcem i śpiewem.

Jak już wspominałam, w objawieniach Agnieszki Jezierskiej dochodzi do zlania się obrazu Chrystusa ze starotestamentową wizją gniewnego Jahwe, konkretyzowaną za pomocą figury Boga Sędziego i Boga Wojownika. W orędziach to Jezus staje się groźnym i karzącym królem, surowym sędzią i wkraczającym w dzieje wojownikiem, miażdżącym bezwzględnie swych wrogów. Dochodzi tu do pewnego pomieszczenia porządków i tradycji biblijnych. Agnieszka Jezierska, zapewne pod wpływem Piotra Natanka, swobodnie dryfuje między dwoma częściami Pisma Świętego, bezrefleksyjnie przenosząc i aktualizując pewne wątki czy określenia. „Mistyczka” zdaje się być nieświadoma faktu, że dokonywane przez nią przesunięcia nierzadko burzą pewne wypracowane i uświęcone tradycją teologiczne koncepcje. Tak oto obraz nowotestamentowego Chrystusa – Odkupiciela zo-

²⁶⁸ Zob. Piotr Natanek, *Kompendium...*, s. 169.

²⁶⁹ Tamże, s. 37.

²⁷⁰ Zob. Karen Armstrong, *Historia Boga. 4000 lat dziejów Boga w judaizmie, chrześcijaństwie i islamie*, przeł. Barbara Cendrowska, Warszawa 1996, s. 67-68.

²⁷¹ Zob. Iz 1, 11-15, w: *Pismo Święte...* .

staje zastąpiony wizją gniewnego Jezusa – Wojownika. W myśli Piotra Natanka nie ma również wyraźnego rozróżnienia między Pierwszą a Drugą Osobą Trójcy Świętej. Bóg Ojciec, podobnie jak Chrystus, nabiera rysów apokaliptycznych. Najdobitniejszym przykładem takiego postrzegania jest znajdujący się na terenie Pustelni Niepokalanów posąg Boga Ojca. Jego głowę zdobi złota korona, symbolizująca królewską godność Stwórcy. W lewej ręce dzierży kulę ziemską, która oznaczać ma powszechność Jego rządów. Towarzyszą mu czterej aniołowie Apokalipsy²⁷². Pierwszy z nich trzyma w dłoni miecz. Miecz w Objawieniu św. Jana pojawia się w kontekście Chrystusa²⁷³, symbolizując Jego Słowo²⁷⁴; jest również atrybutem jednego z jeźdźców, który ma „odebrać ziemi pokój”²⁷⁵. Artefakt, w który wyposażony został anioł ze statuy, ma więc zapewne oznaczać kary, jakie spadną na ludzkość. W podobny sposób należy interpretować drugą postać, dmącą w wielką złotą trąbę. Trąby bowiem w Apokalipsie św. Jana są zapowiedzią kolejnych klęsk, jakie mają nawiedzić ziemię²⁷⁶. Trzeci i czwarty anioł są symbolami Sądu Ostatecznego. Jeden w ręku trzyma wagę, drugi zaś - polon, związany z pojawiającym się w się w Janowym objawieniu motywem sierpa i żniwa²⁷⁷. Aniołowie są nie tylko alegorią końca świata, lecz także atrybutami Boga Ojca, który w odczycaniu Piotra Natanka jest królem, surowym sędzią i gniewnym wojownikiem.



6. Posąg Boga Ojca, Pustelnia Niepokalanów, Grzechynia

²⁷² Zob. Ap, 7, 1, w: *Pismo Święte...*

²⁷³ Zob. Ap, 1, 16; 2, 16; 19, 15, w: tamże.

²⁷⁴ Zob. Gianfranco Ravasi, dz. cyt., s. 25.

²⁷⁵ Zob. Ap, 6, 4, w: *Pismo Święte...*

²⁷⁶ Zob. Ap, 8, 2-13; Ap 9, 1-11, w: tamże.

²⁷⁷ Zob. Ap, 14, 14-19, w: tamże.

Teksty orędzi nawiązują jednak również, choć znacznie rzadziej, do tradycji nowotestamentowej. Czasem ulegają takiej stylizacji, która ma uwydatniać ich związek z kanoniczną Apokalipsą św. Jana. Pojawiają się tam typowe dla wizji św. Jana określenia: „biada”, „chwila jest bliska”, czy parafrazy typu *Kto ma Moje oczy ten widzi, kto ma Moje uszy, ten słyszy*²⁷⁸. Sam Piotr Natanek, biorąc pod uwagę jego (wcześniej już opisane) cechy prorockie, staje się, na podobieństwo Jana, głosi-cielem nadchodzącej apokalipsy. We wstępie do zbioru swych listów otwartych określa siebie jako człowieka, który wprowadzi nie na mocy bezpośredniego objawienia, ale poprzez analizę innych prorocत्व odkrywa sens dziejów nieuchronnie zmierzających ku swemu końcu oraz współczesności, którą postrzega jako czas wielkiego oczyszczenia. W związku z tym odkryciem podejmuje się napi-sania czterech listów, z którymi wiąże nadzieję na nawrócenie się ludzkości²⁷⁹. Tym samym Piotr Natanek w oczywisty sposób nawiązuje do skierowanych przez św. Jana pism do siedmiu Kościo-łów²⁸⁰.

Apokaliptyka uprawiana przez duchownego nie daje nadziei na wieczne życie, nie jest pocieszeniem, ale zapowiedzią zagłady i kar, jakie spadną na ludzkość, jeśli ta się nie nawróci i nie dokona intronizacji. Zapowiadane przyjsie Chrystusa łączone jest bardziej ze strachem i zniwem, jakie ten zbierze, jeśli sam będzie musiał sięgnąć po koronę, niż z nadzieją na lepsze życie. Przyj-sie Chrystusa jest nieuchronnie związane z poprzedzającym go czasem millenarystycznego oczyszczenia. Przed taką właśnie interpretacją Apokalipsy - jako „złowieszczej przepowiedni na te-mat historii”²⁸¹ i zbioru rozlicznych kar - przestrzega Gianfranco Ravasi. Apokaliptyka w ujęciu Piotra Natanka, podobnie zresztą jak i jego homiletyka, ma być, kolokwialnie mówiąc, „strasza-kiem” motywującym ludzi do nawrócenia.

Kazania Piotra Natanka na temat diabła, piekła i czyścica mogą szokować współczesnych. Są bowiem rodzajem homiletyki, który został już dawno przez Kościół porzucony, a szczyt jego po-pularności przypadł na okres średniowiecza. Obraz kar piekielnych pojawiał się przede wszystkim w kaznodziejstwie skierowanym do mas ludowych i był podstawą tzw. duszpasterstwa strachu²⁸². W XIII wieku w Polsce infernalna homiletyka rozwijana była przede wszystkim przez zakony że-bracze, by w XV wieku osiągnąć swój szczyt rozwoju i okrucieństwa. W porównaniu jednak z wy-obrażeniami powstającymi w Europie Zachodniej wyobrażenia polskich kaznodziejów była dość po-wściągliwa. Kiedy nasi sąsiedzi prześcigali się w tworzeniu wymyślnych tortur (wzorce zresztą za-pegniał ukształtowany na Zachodzie system penitencjarny), cechą polskiego piekła była smoła,

²⁷⁸ Zob. Piotr Natanek, *Kompendium...*, s. 36. Por. np. Ap, 2, 7; Ap, 2, 11; Ap, 8, 13; Ap, 9, 11; Ap, 22, 10, w: tamże.

²⁷⁹ Zob. Piotr Natanek, *Listy...*, s. 4.

²⁸⁰ Por. Ap, 1-3, w: *Pismo Święte...*

²⁸¹ Gianfranco Ravasi, dz. cyt., s. 11.

²⁸² Zob. Georges Minois, *Historia piekła*, przeł. Agnieszka Kędzierzawska, Barbara Szczepańska, Warszawa 1998, 134-138; Stanisław Bylina, *Człowiek i zaświaty: wizje kar pośmiertnych w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1992, s. 64.

ogień, biczowanie czy okaleczanie. Na rodzimym gruncie rozwijało się też przekonanie o silnej relacji między popełnionym grzechem a karą. Tak na przykład wierzono, że karczmarze źle odmierzający piwo, w zaświatach pojeni będą smołą; złodzieje krów w piekle będą prześladowani przez stwory krowopodobne²⁸³. Podobny motyw zależności kar od jakości ziemskiego życia pojawia się w polskich legendach ludowych. Męką dla ludzi nadmiernie lubujących się w muzyce jest nieustanne trąbienie do ucha, kobiety, które stroiły się w korale, po śmierci są nimi podduszane, a noszące za życia kolczyki - w piekle do uszu przyczepiane mają ząby²⁸⁴. Piotr Natanek w swych kazaniach kary piekielne przedstawia jako niewyobrażalnie ciężkie i niedające porównać się z żadnym ludzkim cierpieniem. Domeną piekła jest również jego wieczność i brak nadziei na zbawienie czy złagodzenie mąk²⁸⁵. W swej innej homilii stosuje opisywaną powyżej retorykę analogii. Tak oto karą dla nadużywających alkoholu jest nieustanne wlewanie go do gardeł potępionych przez diabły, tak, że będzie się on wylewał wszystkimi otworami ciała; dla uzależnionych od gier komputerowych jest przyszykowana cebra z ogromną ilością ekranów, które nie dadzą się wyłączyć i zaznać choć chwili spokoju²⁸⁶. Piotr Natanek widzi wiele podobieństw między czyścem a piekłem. Zasadnicza różnica polega na wiecznym wymiarze tego ostatniego²⁸⁷. Do infernalizacji czyścica, uznawanego za tymczasowe piekło, dochodzi już w średniowieczu²⁸⁸. W kazaniach duchownego z Grzechyni jest obecny obraz czyścica podzielonego na kręgi²⁸⁹. Źródłem takich wyobrażeń jest dla Piotra Natanek książka Marii od Krzyża pt. *Rękopis z czyścica*. Warstwowa budowa „trzeciego miejsca” pojawia się jednak dużo wcześniej, bo już u Dantego Alighieri. Jego czyściec, w odróżnieniu od tego, pojawiającego się w wizjach siostry zakonnej, składa się z siedmiu kręgów²⁹⁰. Piotr Natanek przejawia głęboką wiarę w możliwość kontaktu dusz czyścicowych z żyjącymi ludźmi. Takie „spotkania” były popularnymi tematami XIII-wiecznych *exemplów*, które wzbogacały i - jako „fakty” z życia kaznodziei lub znanej mu osoby - uwiarygodniały głoszoną homilię²⁹¹. Duchowny z Grzechyni w jednym ze swych kazań posługuje się formą owego *exemplum*. Opowiada o swym rzekomym spotkaniu z czyścicową duszą, która nawiedziła go i prosiła o wstawiennictwo i modlitwę podczas jednej z Mszy Świętych, odprawianej w robotniczej hali²⁹².

²⁸³ Zob. Stanisław Bylina, dz. cyt., s. 79-92.

²⁸⁴ Zob. Pseklete djabły, w: Wiktoryn Grąbczewski, *Diabeł polski w rzeźbie i legendzie*, Warszawa 1990, s. 29.

²⁸⁵ Zob. Ks. Natanek. *Potworność piekła*, w: <https://www.youtube.com/watch?v=I28QcJiXKNM> [30.07.2014].

²⁸⁶ Zob. Ks. Natanek o atrakcjach Piekła, w: <https://www.youtube.com/watch?v=DHD4TAo8PBk> [30.07.2014].

²⁸⁷ Zob. tamże.

²⁸⁸ Jacques Le Goff, *Narodziny czyścica*, przeł. Krzysztof Kocjan, Warszawa 1997, s. 89-90.

²⁸⁹ Zob. Ks. Piotr Natanek – *Kazanie o tajemnicy czyścica 12.09.2012*, w: <https://www.youtube.com/watch?v=aUermg-jOI> [30.07.2014].

²⁹⁰ Zob. tamże, s. 337-343.

²⁹¹ Zob. tamże, s. 182-186.

²⁹² Zob. Ks. Piotr Natanek. *Dusza czyścicowa przychodzi na Mszę Świętą*, w: <https://www.youtube.com/watch?v=uwl8-izpJLQ> [30.07.2014].

Kaznodziejstwo Piotra Natanka, realizując postulat przywrócenia światu wiary w diabła²⁹³, stanowi dopełnienie i konkretyzację omawianej powyżej myśli apokaliptycznej. Jest również kolejnym dowodem na silne zakorzenienie wyobraźni kapłana w tradycji średniowiecznej.

3.1.2. Idea wybraństwa i misjonizmu

Głoszona przez Piotra Natanka idea wybraństwa narodu polskiego, będąca bezpośrednią konsekwencją wpisania ziemskich dziejów w opatrnościowy plan Boży, jest silnie związana z misjonizmem. Motyw Polski – jako narodu wybranego i obdarzonego przez Boga specjalnymi łaskami – jest częstym tematem kazań kapłana, jak również *Orędzi na czasy Ostateczne, które właśnie nadeszły*. Przytoczę tylko te najbardziej wymowne fragmenty posłannictwa Agnieszki Jezierskiej:

Twoja wiara Polsko musi wzrastać. Nawracaj się do Mnie i zwracaj we wszystkich twoich potrzebach, jak córka do Matki. [...] Nawróćcie się dzieci do Mnie, bo Moją Wolą jest wziąć cię w posiadanie Mój narodzie, narodzie wybrany, którego los nie jest Mi obojętny²⁹⁴.

Polska jest wybrana i uprzywilejowana w łasce. Ta łaska nie może być zaprzepaszczone. Mówię do całego narodu polskiego. Serce Polski jest w Moim Sercu²⁹⁵.

Wybraństwo jest silnie związane z misją, jaką ma do spełnienia naród polski. Owym dziejowym zadaniem jest Intronizacja Chrystusa na Króla Polski. Misja naszego narodu jest szczególnie doniosła, bowiem od przeprowadzenia rzezonej intronizacji zależą losy nie tylko jego, lecz także całego świata:

Dla zagubionej cywilizacji istnieje tylko jeden ratunek – Bóg i przyjęcie Jezusa Chrystusa Króla²⁹⁶.

W jednym z kazań patriotycznych Piotr Natankę Polskę, znajdującą się według niego „na szpicy wybrania”, uznaje za przewodnika wszystkich narodów. Ta, uznając panowanie Chrystusa, powinna stać się wzorem dla całego świata, który może przyłączyć się do naszego kraju lub zostać stracony²⁹⁷. Naród polski z religijnego punktu widzenia jest w tym momencie centralnym i najważniejszym miejscem na mapie świata. Jego przewodnia pozycja nie jest jednak niczym trwałym. Jeśli nie ogłosi Chrystusa swym królem, tym samym nie wypełni misji powierzonej jej przez Boga

²⁹³ Zob. Piotr Natanek, *Zbiór materiałów...*, s. 13.

²⁹⁴ Piotr Natanek, *Listy...*, s. 9.

²⁹⁵ Piotr Natanek, *Kompendium...*, s. 180.

²⁹⁶ Tamże, s. 11.

²⁹⁷ Zob. *Kazanie patriotyczne...*

i straci dar wybraństwa²⁹⁸. Za ewentualnego pretendenta do przejścia łaski Piotr Natanek uznaje Indie, gdzie ostatnimi czasy dochodzi do objawień Matki Boskiej²⁹⁹.



7. Wizerunek Chrystusa Króla Polski, obrazek religijny

Wizja dziejów duchownego z Grzechyńi jest oparta na wierze w Boską opatrzność i możliwość interwencji Boga w świecką historię. Jego realna obecność podkreślona zostaje dodatkowo przez millenarystyczną wiarę w realizację ziemskiego *Regnum Christi*. Biblijnym paradygmatem każdego narodu wybranego stają się dzieje Izraela. Piotr Natanek jest głęboko przekonany, że ten starotestamentowy ideał może zostać zrealizowany we współczesności. Prorocy będący głosem Boga nie milkną, a najlepszym tego dowodem są orędzia przekazywane Agnieszce Jezierskiej. „Mistyczkę” oraz Piotra Natanka można interpretować - w zgodzie z tradycją starotestamentową, do której sami się odwołują poprzez ideę wybraństwa - w kategoriach profetów nowego narodu wybranego. W samej zaś misji – jaką jest dokonanie intronizacji – upatrywać można swoistego przymierza zawartego z Chrystusem. Warunkiem utrzymania owego nowego przymierza jest bezwzględne posłuszeństwo woli Jezusa, domagającego się wyniesienia na tron. W przypadku niepo-

²⁹⁸ Zob. tamże; Piotr Natanek, *Intronizacja...*, s. 119.

²⁹⁹ Zob. *Uroczystość Chrystusa...*

słuszeństwa lub odstępstw od powierzonej misji, Chrystus – podobnie, jak Bóg Izraela³⁰⁰ – odbierze narodowi część swych łask i sprowadzi na niego karę³⁰¹. Dzieje danego narodu oscylują więc między cudem – przejawem łaski, a karą – czasowym lub całkowitym jej odebraniem. Taka interpretacja widoczna jest u kapłana z Grzechyni, starającego się ujmować poszczególne wydarzenia historyczne właśnie w kategoriach winy i nagrody.

Najpełniejszą realizacją opisanego powyżej modelu jest publikacja Piotra Natanka pt. *Intronizacja Jezusa Chrystusa Króla. Dzieje świata i kościoła prowadzą ku nadejściu Króla*. Sam tytuł publikacji tłumaczy sens i cel dziejów, jakim jest objawienie się Boskiego Królestwa na ziemi. Współczesny świat staje się areną walki sił dobra ze złem, Boga z Lucyferem. Szatan, pragnąc zguby doczesnej rzeczywistości, tworzy trzy dzieła utożsamiane z apokaliptycznymi bestiami, mające doprowadzić do destrukcji ludzkości. Są nimi: masoneria, hitleryzm i komunizm³⁰². Obok więc opisanego wyżej Boskiego planu dziejów, pojawia się – próbujący zaburzyć ten święty porządek - plan lucyferyczny. Na świecie działają dwie antagonistyczne siły, przy czym pierwsza jest mocą stwórczą, druga zaś, poprzez kreację pewnych zjawisk, dąży do całkowitej destrukcji. Przypisanie owych trzech niszczycielskich zjawisk szatanowi jest pewną formą teodycei. To diabeł bowiem, a nie Bóg, jest odpowiedzialny za pojawiające się w świecie zło. Odpowiedzią Boga są trzy źródła łaski: Zjednoczenie Maryjne, Boże Miłosierdzie i Chrystus Król. Wraz z nimi na arenę dziejów wkracza Polska jako naród wybrany. To ona właśnie zostanie nimi obdarzona³⁰³. Piotr Natanek wierzy w przechodniość daru wybraństwa. Zniszczenie Drugiej Świątyni interpretuje jako ostateczne opuszczenie przez Boga narodu Izraela³⁰⁴. Łaskę wybraństwa po Żydach przejmują Francuzi. Owo Boskie wyróżnienie przejawia się w politycznej potędze Francji za rządów Ludwika XIV. Na poziomie duchowym znakiem szczególnej łaski są proroctwa Małgorzaty Alacoque. Naród francuski traci jednak wybraństwo wraz z wybuchem Rewolucji³⁰⁵. Od XVIII wieku to Polska staje się narodem wybranym. Za wczesne przejawy łaski można uznać próbę wypełnienia – porzuconej przez Francuzów - misji, jaką było ustanowienie uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa³⁰⁶.

Piotr Natanek dokonuje wartościowania dziejów. Niektóre wydarzenia ocenia jednoznacznie negatywnie (Rewolucja Francuska), inne zaś silnie waloryzuje (panowanie Ludwika XIV). W opisie dziejów rządzonych przez dwie siły oraz interpretowanych w kategoriach kary i łaski nie ma

³⁰⁰ Zob. Karen Armstrong, dz. cyt., s. 66-68.

³⁰¹ Zob. *Kazania patriotyczne...*

³⁰² Zob. Piotr Natanek, *Intronizacja...*, s. 31.

³⁰³ Zob. Tamże, s. 43.

³⁰⁴ Karen Amstrong wskazuje jednak na kontynuację tradycji judaistycznej, która przewyciężyła kryzys. Zmodyfikowano i rozszerzono ideę kapłaństwa na cały naród. Obrzędy związane do tej pory ze Świątynią zaczęto praktykować w prywatnych domostwach. Ciągłe wierzono w silną relację Boga ze swym narodem wybranym, który mógł objawiać swą obecność w sferze życia codziennego. Zob. Karen Amstrong, dz. cyt., s. 94.

³⁰⁵ Zob. Piotr Natanek, *Intronizacja...*, s. 43-45.

³⁰⁶ Zob. tamże, s. 45.

miejsca na aksjologiczny indyferentyzm. Myśl historyczna Piotra Natanka oparta zostaje na omawianej już skrajnej alternatywie: albo Bóg, albo szatan, zakładającej postrzeganie świata i historii w czarno-białych barwach. W wieku XX wybraństwo Polski objawia się w rozwoju duchowości Maryjnej, której orędownikami byli Maksymilian Kolbe, August Hlond, Stefan Wyszyński oraz Jana Paweł II³⁰⁷. Kolejnym przejawem łaski jest związany z Siostrą Faustyną kult Miłosierdzia Bożego³⁰⁸. Ostatnim zaś jej źródłem jest stworzona przez Rozalię Celakówną idea intronizacji³⁰⁹. Piotr Natanek II wojnę światową interpretuje w kategoriach Boskiej kary za nieposłuszeństwo narodu polskiego, który nie uznał panowania Chrystusa³¹⁰. W przypadku Polski dotychczasowy schemat Boskiego postępowania zostaje złamany. Do tej pory kryzysowe momenty dziejowe, takie jak zburzenie II Świątyni czy Rewolucja Francuska, tożsame były z całkowitym odebraniem łaski. Ponadto wybraństwu Francji czy Izraela towarzyszyła polityczna potęga. Przypadek narodu polskiego jest całkowicie inny. Wielki kataklizm wojny jest tylko tymczasowym zawieszeniem łaski i upomnieniem. W podobnym duchu interpretowana jest również katastrofa smoleńska. Przedstawiciele władz, w tym prezydent Lech Kaczyński, giną z powodu swej niechęci względem idei intronizacji³¹¹. Misja Polski trwa jednak nadal, a jej kontynuatorem jest wspólnota Piotra Natanka. Ostatecznym kryzysem, świadczącym o opuszczeniu narodu przez Boga, ma być dopiero nowy rozbiór Polski, rozumiany jako całkowite przejęcie wpływów przez Rosję, Niemcy i inne europejskie potęgi³¹². Nasz naród otrzymał więc specjalną łaskę, a jego wybraństwo ma silniejszy i wyjątkowy charakter.

Historia Polski interpretowana jako dzieje narodu wybranego nie składa się tylko z kar, ale i z cudów. Piotr Natanek za takowy uznaje chociażby wygraną przez wojska polskie bitwę warszawską. Marginalizuje zasługi marszałka Piłsudskiego na rzecz podkreślenia roli, jaką odegrała w tym zwycięstwie Matka Boska. Według kapłana wojska rosyjskie zostały pokonane tylko dzięki bezpośredniej interwencji Maryi³¹³. W kategoriach cudu interpretowane są nie tylko wielkie sukcesy militarne, lecz także wydarzenia znacznie mniejszej wagi. Zdaniem duchownego z Grzechyni Boska opatrzność ochroniła Polskę przed wichurami, które w 2013 roku pustoszyły Belgię i Niemcy³¹⁴. Obecność zarówno Boga, jak i Matki Boskiej objawia się również w sferze życia codziennego. W jednym z kazań kapłan opisuje wyjazd Rycerzy Chrystusa do Rzymu. Silny deszcz przemoczył ich płaszcze, jednak zaraz po ulewie wyszło - za sprawą Maryi - słońce, które osuszyło uczest-

³⁰⁷ Zob. tamże, s. 47-57.

³⁰⁸ Zob. tamże, s. 61-64.

³⁰⁹ Zob. tamże, s. 65-76.

³¹⁰ Zob. tamże, 67.

³¹¹ Zob. *Polsko Bóg...cz. 3...*

³¹² Zob. *Polsko Bóg...cz. 1...*

³¹³ Zob. *Polsko Bóg...cz. 3...*

³¹⁴ Zob. *Polsko Bóg...cz. 1...*

ników pielgrzymki³¹⁵.

Omawiana idea wybraństwa zostaje wzmocniona przez mit Polski jako przedmurza chrześcijaństwa, do którego rewitalizacji dochodzi w nauce Piotra Natanka. Mit *antemurale* rodzi się w XV wieku za sprawą polskiej dyplomacji, która powołując się na niego, starała się o dofinansowanie ze strony papieża wojen toczonych z Turcją, państwem moskiewskim i Tatarami. Aż do XVII wieku Polska rozumiana była jako ostatnia twierdza, przedmurze, broniące zachodnią wspólnotę chrześcijańską przed atakami innowierców. Następnie zaś kontekst religijny połączony został z cywilizacyjnym. Rzeczpospolita miała więc być ostoją cywilizacji, zaporą uniemożliwiającą najeźdźców barbarzyńcom. Nie tylko nasz kraj myślał o sobie w kategoriach *antemurale*. Za przedmurze uznawano również Hiszpanię, Wenecję, Austrię oraz Węgry. Ten mit narodowy był pewną formą kompensacji. Posługiwały się nim najczęściej nacje cierpiące na kompleks mniejszości. Wbrew powszechnej opinii, mit przedmurza w okresie baroku tracił powoli swą aktualność. Turcja zaczęła przeżywać kryzys wewnętrzny, a barbarzyńska do tej pory Rosja wkroczyła na drogę Oświecenia. Popularność mitu rośnie wprost proporcjonalnie do skali kryzysu, który dotyka dany naród, w związku z czym *antemurale* zyskało ogromną popularność w okresie rozbiorowym³¹⁶. Mit przedmurza pojawia się w czasach małości danego narodu, który szuka w nim pewnych przesłanek dotyczących swej rzekomej wielkości i wyjątkowości. Z powodzeniem wspiera więc, opartą na podobnych schematach myślowych, ideę wybraństwa. U Piotra Natanka dochodzi do połączenia tych dwóch mitów. *Antemurale* z oczywistych względów idealnie wpisuje się we wszelkie koncepcje o charakterze narodowo-religijnym. Natanek, zgodnie z obiegowym przekonaniem, za idealną realizację mitu Polski jako przedmurza uznaje epokę baroku. Świadczy o tym omawiana w poprzednim rozdziale symboliczna forma Pustelni Niepokalanów. Kapłan nie poprzestaje jednak na chęci zmitologizowania przeszłości. W charakterystycznym dla siebie stylu budowania prostych analogii dokonuje aktualizacji mitu. Odnosi go bezpośrednio do swej wspólnoty, która w ciężkich czasach religijnego i narodowego kryzysu jest jedyną ostoją (duchową twierdzą) prawdziwej wiary i patriotyzmu. Rycerze Chrystusa Króla - stylizowani na XVII-wiecznych Sarmatów - podejmują walkę z wrogiem, którym tym razem nie jest jednak Turcja, Rosja czy Kozaczyzna, ale sam szatan, dążący do zniszczenia całej cywilizacji. Stawką tej ostatecznej walki nie jest militarne zwycięstwo, ale zbawienie ludzkości.

³¹⁵ Zob. tamże.

³¹⁶ Zob. Janusz Tazbir, *Przedmurze czy pomost?*, w: *Sens polskiej...*, s. 182-222.



8. Rycerze Chrystusa Króla z ks. Piotrem Natankiem

Należy jeszcze zadać podstawowe pytanie o charakter - związanej z ideą wybraństwa - historycznej myśli Piotra Natanka. Idea narodu wybranego może być bowiem wpisana w koncepcję misjanistyczną lub mesjanistyczną. Dokonanie takiego rozróżnienia postuluje Andrzej Walicki, który zwraca uwagę na powszechne w nauce zacieranie granic między tymi odmiennymi jednak wizjami narodu. Zdaniem badacza mesjanizm jest *koncepcją soteriologiczną, ściśle połączoną z millenarystyczną ekonomią objawienia, czyli obietnicą zbawienia na ziemi*³¹⁷. To nadanie misji, jaką ma do wypełnienia dany naród, ziemskiego znaczenia soteriologicznego³¹⁸. Mimo wskazanego w poprzednim rozdziale millenarystycznego charakteru, myśli Piotra Natanka nie można moim zdaniem interpretować w kontekście mesjanizmu. Kapłan za moc zbawczą uznaje bowiem samego Chrystusa, a nie naród. Mimo wybraństwa i doniosłości misji, jaką ma do wypełnienia polska nacja, nie jest ona w stanie zbawić się bez Boskiej pomocy. Warunkiem osiągnięcia wiecznego życia jest nawrócenie, rozumiane jako uznanie ziemskiego panowania Chrystusa. I to właśnie w tym kontekście – nawrócenia - należy odczytywać misjonistyczną jednak myśl Piotra Natanka. Same tylko działania wspólnoty, pozbawione Bożej pomocy, nie są w stanie osiągnąć zamierzonego celu. To nie bezpośredni akt intronizacji sprowadza Chrystusa na ziemię, ale akt Jego woli. Jezus, jako Pan dziejów, może w nie wstąpić w każdej chwili. Czasy Ostateczne są wprawdzie chiliastycznym czasem oczyszczenia. Owo oczyszczenie nie dokonuje się jednak – w przeciwieństwie do założeń średnio-wiecznego millenaryzmu - za pośrednictwem tylko ludzkich działań, których to bezpośrednim następstwem ma być nastanie ziemskiego *Regnum Christi*. Działaniom tym patronuje Bóg, przema-

³¹⁷ Andrzej Walicki, *Między polskim mesjanizmem...*, s.30.

³¹⁸ Zob. tamże, s. 30-31.

wiający na przykład przez swych proroków. Czasy Ostateczne w ujęciu Natanka są wprawdzie okresem naznaczonym realną obecnością Antychrysta: to epoka ścierania się dobra ze złem. Człowiek nie jest jednak w tej walce osamotniony; pomaga mu Bóg, zsyłając chociażby omawiane trzy źródła łaski. Ten okres oczyszczenia jest czasem strachu i kryzysu, ale również wyrazem wielkiego miłosierdzia Boga, który, pragnąc zbawienia świata, a przede wszystkim Polski, daje jej jeszcze czas na nawrócenie. Rozważana w ten sposób kwestia misjonizmu znacznie wzbogaca pojawiającą się w nauce duchownego z Grzechyni wizję Boga Ojca i Chrystusa. Budowany w orędziach dość jednostronny obraz gniewnego Sędziego zyskuje cechy miłosiernego Zbawiciela.

3.2. Spiskowa teoria dziejów

Omawiając, stworzoną przez Piotra Natanka wizję historii, nie sposób nie wspomnieć o spiskowych teoriach dziejów, których zwolennikiem, jak i kreatorem jest sam kapłan. Natanek – o czym była już mowa wcześniej – jest przekonany o istnieniu dwóch antagonistycznych sił rządzących dziejami świata. Pierwszą z nich, identyfikowaną z mocami dobra jest sam Bóg, drugą zaś – dążący do zniszczenia świata – szatan, utożsamiany często z masonerią. Część związanych z wolnomularstwem zagadnień było już poruszanych przy okazji omawiania takich zjawisk, jak nacjonalizm chrześcijański czy próba restauracji modelu teokratycznego. Przypomnijmy tylko, że Piotr Natanek jest przekonany o istnieniu zakulisowej masonerii, która to kieruje ogromną większością procesów dziejowych³¹⁹. Współczesną ostoją wolnomularstwa są, zdaniem kapłana, Stany Zjednoczone. Masoni odpowiedzialni są – według duchownego z Grzechyni – za pojawienie się w historii takich zjawisk jak hitleryzm czy komunizm. To za sprawą wolnomularzy Lenin stanął na czele Rewolucji Październikowej, Hitler zaś sięga po władzę dzięki finansowemu wsparciu masonerii, która to sponsorowała kampanie wyborcze nazistów oraz przekupiła prezydenta Niemiec – Hindenburga, który podpisał nominację Führera na premiera³²⁰. Za wyjątkowo niebezpieczne zjawisko Piotr Natanek uznaje istnienie tzw. masonerii kościelnej, dążącej do zniszczenia tej świętej instytucji. To z jej właśnie inicjatywy doszło w 1963 roku w Watykanie do intronizacji Lucyfera³²¹ oraz dokonano, zgubnych dla Kościoła, reform soborowych³²². Na gruncie polskim, przedstawicielem owej kościelnej masonerii jest kardynał Stanisław Dziwisz³²³. Odnosząc się bezpośrednio do historii, Piotr Natanek za masona uznaje marszałka Piłsudskiego oraz emigracyjną władzę londyńską³²⁴. Amery-

³¹⁹ Zob. *Polsko Bóg...cz.1...* .

³²⁰ Zob. Piotr Natanek, *Intronizacja...*, s. 33-39.

³²¹ Zob. *Ks. Natanek – Intronizacja...* .

³²² Zob. *Lucyferyczny plan...*; Zbigniew Kozłowski, dz. cyt., s. 4-15.

³²³ Zob. *Ks. Natanek odniesie się...* .

³²⁴ Zob. *Polsko Bóg...cz.3...* .

kańskie wolnomularstwo oskarża o spisek i zabójstwo Augusta Hlonda³²⁵. Kapłan masonerię uznaje, podobnie jak Roman Dmowski, za szkodliwą formację antynarodową³²⁶. Jej najpełniejszą realizację we współczesnym świecie widzi w Unii Europejskiej. W jednym z kazań nazywa ją „Lucyferem z Brukseli”. Włączenie Polski do Unii zostaje uznaje za decyzję katastrofalną w skutkach. Przynależność do tej formacji zaowocowała bowiem zdaniem kapłana całkowitym upadkiem – niegdyś dobrze prosperującej - polskiej gospodarki³²⁷. Wspólnota Europejska, jest według Piotra Natanka, organizacją antypolską, realizującą interesy największych zachodnich potęg – Niemiec, Francji i Włoch. Państwa te, które – zgodnie z przewidywaniami kapłana - w 2017 roku osiągną w Unii całkowitą hegemonię, zostają utożsamione na zasadzie analogii ze światową masonerią. Na ten sam bowiem rok przypada 300-lecie powstania wolnomularstwa. Masoni, swój plan zapanowania nad światem i zniszczenia Kościoła, realizują poprzez podpisany przez wszystkich członków wspólnoty – Traktat Lizboński³²⁸. Sama flaga europejska jest – zdaniem kapłana - zewnętrznym przejawem jej wolnomularskiej proveniencji. Dwanaście gwiazd, bez wpisanej w nie Matki Boskiej, nawiązuje do tradycji masońskiej, a nie religijnej. Piotr Natanek, proponuje więc wprowadzenie nowej flagi – maryjnej, co symbolicznie miałyby zmienić charakter Unii i wyrwać ją spod wolnomularskiego przewodnictwa³²⁹. W kontekście masońskiej proveniencji Wspólnoty Europejskiej, ewentualny trzeci rozbiór - rozumiany jako kara za niewypełnienie przez nasz naród swej misji - należy interpretować jako całkowite przejęcie wpływów w Polsce, przez, związane z wolnomularstwem, potęgi zachodniego świata³³⁰.

Teresa Hołówka w swej pracy poświęconej myśleniu zdroworozsądkowemu, analizuje między innymi poglądy zdecydowanych krytyków tej formy sądenia o świecie. Przywoływani przez nią badacze, twierdzą, że myślenie potoczne charakteryzuje się nie racjonalnością, ale chęcią racjonalizacji. Szary Człowiek w swym dążeniu do prostoty, zwraca się ku takim tylko koncepcjom, które potwierdzają jego przedsady o rzeczywistości. Świat nie zostaje poddany naukowej i wielostronnej krytyce. Ważniejsze od dociekania prawdy stają się unifikacja, schematyzacja lub absolutyzacja. Prawdy zdroworozsądkowe przewyciężają chaos, rysują czarno-białą, przejrzystą wizję świata. Cechą myślenia potocznego jest chęć udzielenia odpowiedzi na wszystkie pytania³³¹. Tworzone przez Piotra Natanka spiskowe teorie dziejów można uznać za przejaw myślenia potocznego. Budują one pewną całkowitą i uporządkowaną wizję świata, w której nie ma miejsca na żadne niedo-

³²⁵ Zob. *Ks. dr hab. Natanek o Zamachu...* .

³²⁶ Zob. Bogumił Grott, dz. cyt., s. 109, 209.

³²⁷ Zob. *Polska w Unii Europejskiej, czyli opowieść o utraconym raj*, w: <https://www.youtube.com/watch?v=5mFblEwOFwQ> [31.07.2014].

³²⁸ Zob. *Ks. dr hab. Natanek o Zamachu...* .

³²⁹ Zob. tamże; *Uroczystość Chrystusa...; Bruksela Ks Natanek...* .

³³⁰ Zob. *Polsko Bóg...cz.1...* .

³³¹ Zob. Teresa Hołówka, dz. cyt., s. 21-25.

mówienia. Skomplikowane więc i niezrozumiałe momenty dziejowe, zyskują swe proste wytłumaczenie w działaniach zakulisowej masonerii. Wydarzenia, których nie można wyjaśnić Boskim porządkiem historii, są przypisywane drugiej sile sprawczej – jaką jest szatan i związane z nim wolnomularstwo.

Zakończenie

Naczelną zasadą kształtującą całą myśl religijno-polityczną Piotra Natanka jest chęć przywrócenia świata Boga. Jest to wizja swoistego odnowienia bezpośredniej i bliskiej relacji człowieka ze Stwórcą, która w wyniku grzechu i powszechnego zepsucia została utracona. Bóg jest ciągle obecny w dziejach swojego ludu, jednak ten jest ślepy, w swej pysze i dążeniu do własnej potęgi zatracił możliwość widzenia Stwórcy. Figurą i ideałem owej odzyskanej obecności staje się u Piotra Natanka intronizowany Chrystus, sprawujący swe Boskie rządy nad ziemskim światem.

Piotr Natanek zwraca się więc ku takim tradycjom czy epokom, które odczuwały realną bliskość Boga. Próbuje, wyznaczone przez nie wzorce, przenieść w kontekst współczesności. Sięga więc po taką wizję dziejów, która uprawomocnia pogląd o nieprzerwanej Boskiej opatrności. Paradygmatem staje się średniowieczna historiozofia, która sensu ludzkiej egzystencji i całej doczesnej rzeczywistości upatrywała w Boskim planie dziejów. Piotr Natanek, na wzór wielkich średniowiecznych teologów, historię świecką wpisuje w plan providencjalny. Jego wizja dziejów różni się jednak od średniowiecznego modelu, a proponowana przez kapłana silna i konkretna obecność Chrystusa, nie mieści się w ramach chrześcijańskiej ortodoksji. Dzieje, zgodnie z millenarystyczną interpretacją duchownego, zataczają krąg. Biegają od rajów utraconego, przez zepsutą teraźniejszość, by na końcu powrócić do odzyskanego, ziemskiego Edenu. Z herezji chiliazmu kapłan wywodzi swe apokaliptyczne przekonanie o życiu w „Czasach Ostatecznych”, które są okresem wielkiego upadku i kryzysu. Naznaczone realną obecnością Antychrysta, stają się epoką dramatycznej i ostatniej już wojny toczonej między siłami dobra i zła: Bogiem i szatanem. Znacząca rola w tej bitwie przypada Polsce, jako narodowi wybranemu. Jej misją dziejową jest bowiem uobecnienie ziemskiego Królestwa, poprzez dokonanie intronizacji. Podjęta przez Piotra Natanka próba rewitalizacji mitu wybraństwa odsyła do jeszcze jednej - obok średniowiecza - wielkiej tradycji. Są nią starotestamentowe dzieje Izraela. Okres ten jest czasem szczególnie silnej obecności Boga, mówiącego do swego narodu ustami proroków. Kapłan głęboko wierzy, że czas tej Boskiej opieki i kierowania nie minął. Bóg, nadal bowiem objawia swą wolę nowemu narodowi wybranemu, za pośrednictwem zamieszkującej Pustelnię Niepokalanów - Agnieszki Jezierskiej. O wyjątkowości Polski, świadczą również - zaktualizowane przez Piotra Natanka - mity i stereotypy narodowe (*antemurale* i Polak – katolik). Myśl kapłana nie zatrzymuje się jednak na poziomie religijnych i narodowych refleksji. Wspomniany już millenaryzm i chęć restauracji teokratycznego modelu państwa, stają się podstawą stworzonej przez Piotra Natanka teologii politycznej.

Idea intronizacji, rozumiana jako uobecnienie Boga, zajmuje więc naczelne miejsce w nauce Piotra Natanka. Ta koncepcja ziemskiego *Regnum Christi* spaja w pewną quasi-logiczną całość -

synkretyczną i czerpiącą inspiracje z różnych tradycji - myśl kapłana z Grzechyni.

Bibliografia

- Angehrn E., *Filozofia dziejów*, przeł. Marzęcki J., Kęty 2007.
- Armstrong K., *Historia Boga. 4000 lat dziejów Boga w judaizmie, chrześcijaństwie i islamie*, przeł. Cendrowska B., Warszawa 1996.
- Bartnik C., *Teologia społeczno-polityczna*, Lublin 1998.
- Bóg bliski. Historia i teologia kultu Najświętszego Serca Jezusa*, red. Drażek C., Grzebień L., Kraków [brak daty wydania].
- Bylina S., *Człowiek i zaświaty: wizje kar pośmiertnych w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1992.
- Celakówna R., *Wyznania z przeżyć wewnętrznych*, Kraków 2007.
- Cohn N., *Kosmos, chaos i świat przyszły: starożytne źródła wierzeń apokaliptycznych*, przeł. Kurowska-Mitas A., Kraków, 2006.
- Cohn N., *W pogoni za milenium. Milenarystyczni buntownicy i mistyczni anarchiści średniowiecza*, przeł. Chojnacki M., Warszawa 2007.
- Gorzowski A., *Cóż, stanie się, Panie, jeśli spytam? Studia i szkice o myśli i tradycji biblijnej*, Kraków 2012.
- Grąbczewski W., *Diabeł polski w rzeźbie i legendzie*, Warszawa 1990.
- Grott B., *Nacjonalizm chrześcijański. Myśl społeczno-państwowa formacji narodowo-katolickiej w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1991.
- Guriewicz A., *Kategorie kultury średniowiecznej*, przeł. Dancygier J., Warszawa 1976.
- Grzeszczak J., *Chwila jest bliska. Wizje końca w literaturze profetycznej (XII-XX wiek)*, Poznań 2011.
- Hołówka T., *Myślenie potoczne. Heterogeniczność zdrowego rozsądku*, Warszawa 1986.
- Jakimowicz M., *Dziś to mnie nic nie zatrzyma!*, „Gość Niedzielny” 2011, nr 33, s. 25-27.
- Jezierska A., *Orędzia na Czasy Ostateczne, które właśnie nadeszły*, t. 1, Warszawa 2010.
- Kozłowski Z., *Lucyferyczny plan zniszczenia Kościoła. Antychryst w natarciu!*, książka w formacie PDF.
- Królikowski J., *Aby królował Chrystus! Teologia i kult Chrystusa Króla i Jego Najświętszego Serca*, Częstochowa 2008.
- Le Goff J., *Narodziny czyśćca*, przeł. Kocjan K., Warszawa 1997.
- Lohse E., *Objawienie św. Jana*, przeł. Wojak T., Warszawa 1985.
- Michałowska T., *Średniowiecze*, Warszawa 1996.
- Minois G., *Historia piekła*, przeł. Kędzierzawska A., Barbara Szczepańska, Warszawa 1998.

- Natanek P., *Intronizacja Jezusa Chrystusa na Króla. Dzieje świata i kościoła prowadzą ku nadejściu Króla*, Kraków 2009.
- Natanek P., *Jeśli się nie nawrócicie, to kiedy przyjdzie Jezus Chrystus Król, podrętwiejecie*, Grzechynia 2011.
- Natanek P., *Kompendium III z Orędzi na Czasy ostateczne, które właśnie nadeszły (z tomów 9-16)*, Warszawa 2012.
- Natanek P., *Listy otwarte ks. Piotra Natanka Roku Pańskiego 2010*, Grzechynia 2011.
- Natanek P., *nieposłuszny?*, Grzechynia 2011.
- Natanek P., *Z dziejów małego beskidzkiego „Niepokalanowa” w Grzechyni*, Kraków 1993.
- Natanek P., *Zbiór materiałów źródłowych dla zrozumienia tematyki intronizacji*, Grzechynia 2010.
- Parchem M., *Obraz Boga w pismach apokaliptycznych okresu Drugiej Świątyni*, Bydgoszcz 2013.
- Pietrzak M., *Droga do wyznaniowych przepisów Konstytucji z 2.04.1997 r.*, „Rocznik Teologiczny” 1999, z.1-2, s. 167-185.
- Pietrzak M., *Regulacja położenia prawnego Kościołów w systemie rozdziału Kościoła i Państwa*, „Rocznik Teologiczny” 1997, z. 1-2, 125-136.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 1991.
- Plan Spotkań. Pustelnia Niepokalanów*, Grzechynia 2013.
- Polska teologia narodu*, red. Bartnik C., Lublin 1986.
- Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, red. Wrzesiński W., Wrocław 1994.
- Pomian K., *Przeszłość jako przedmiot wiary. Historia i filozofia w myśli średniowiecza*, Warszawa 1968.
- Przybylski R., *Pustelnicy i demony*, Kraków 1994.
- Ravasi G., *Apokalipsa*, przeł. Stopa K., Kielce 2002.
- Scattola M., *Teologia polityczna*, przeł. Borkowski P., Warszawa 2011.
- Sens polskiej historii: praca zbiorowa*, red. Ajnenkiel A., Kuczyński J., Wohl A., Warszawa 1990.
- Sporniak A., Żyła M., *Hufce anielskie, hufce anielskie*, „Tygodnik Powszechny” 2011, nr 33, s. 3-5.
- Szacki J., *Spotkania z utopią*, Warszawa 2000.
- Teologia i polityka. Czy istnieje w Polsce teologia polityczna?*, red. Malina A., Katowice 2011.
- Uglorz M., *Królestwo Boże w zwiastowaniu Jezusa*, „Rocznik Teologiczny” 1997, z. 1-2, s. 5-14.
- Walicki A., *Filozofia a mesjanizm: studia z dziejów filozofii i myśli społeczno-religijnej romantyzmu polskiego*, Warszawa 1970.
- Walicki W., *Między polskim mesjanizmem a misjonizmem*. Rozmowę przepr. Marek Cichocki, Dariusz Gawin, „Teologia Polityczna” 2006-2007, nr 4, s. 30-41.
- Węglarz S., *Pustelnicy- ludowi święci. Monastycyzm a ewangelizacja Europy*, „Konteksty. Polska

Sztuka Ludowa” 1983, t. 37, z. 3-4, s. 151-162.

Węglarz S., *Ojcowie pustyni*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1983, t. 37, z. 3-4, s. 135-150.

Wielomski A., *Teokracja papieska 1073-1378*, Warszawa 2011.

Woynarowska K., *Lepsze posłuszeństwo od ofiary*, „Niedziela” 2011, nr 36, s. 32-33.

Wysoczański W., *Stosunki Państwo – Kościół w Konstytucji z 2 kwietnia 1997 r.*, „Rocznik Teologiczny” 1999, z. 1-2, s. 187-196.

Zientara B., *Historia powszechna średniowiecza*, Warszawa 1994.

Ziółek W., *Może to wada wzroku?* Rozmowę przepr. Marcin Jakimowicz, „Gość Niedzielny” 2011, s. 3.

Zowczak M., *Biblia ludowa. Interpretacja wątków biblijnych w kulturze ludowej*, Toruń 2013.

Zwoliński A., *Katolik i polityka*, Kraków 1999.

Źródła internetowe:

[brak autora], *Książd Natanek rzucił klątwę na TVN24: „Niech przekleństwo Boga zstąpi na Was”*, w: <http://polska.newsweek.pl/ksiazd-natanek-rzucil-klatwe-na-tvn-24--niech-przeklenstwo-boga-zstapi-na-was-,77585,1,1.html> [31.07.2014].

[brak autora], *Książd Piotr Natanek: Od naukowca do demiurga*, w: <http://polska.newsweek.pl/ksiazd-piotr-natanek--od-naukowca-do-demiurga,77598,1,1.html> [31.07.2014].

Bartnik C., *List do [...] Ruchu Obrony Rzeczypospolitej „Samorządna Polska” o intronizacji Chrystusa na Króla Polski*, w: http://dakowski.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=1734&Itemid=46 [28.07.2014].

Bruksela Ks Natanek w Parlamencie Europejskim, w: <https://www.youtube.com/watch?v=X0oRF2AwM1o> [19.06.2014].

CZEŚĆ I – Lucyferyczny plan zniszczenia Kościoła..., w: http://christusvincit-tv.pl/articles.php?article_id=7 [11.07.2014].

Demon na mszy u ks. Natanka, w: <https://www.youtube.com/watch?v=VkAAA666m7I> [10.07.2014].

http://www.regnumchristi.com.pl/index.php?mod=nowa_rycerze&ses=29055a326efe520660a-b75f9b548f300 [20.06.2014].

Kazanie patriotyczne cz. 1, z Orzędzi na Czasy Ostateczne, w: http://christusvincit-tv.pl/articles.php?article_id=119 [20.07.2014].

Kiersztyn T., *Intronizacja Serca czy Osoby?*, w: <http://intronizacja.pl/index.php>

option=com_content&view=article&id=155%3Aintronizacja-serca-czy-osoby&catid=35&Itemid=137 [20.06.2014]

Komunikat Kurii Metropolitarnej w Krakowie w sprawie działalności ks. dr hab. Piotra Natanka, w: <http://www.diecezja.pl/ksieza/listy-i-dekrety/komunikat-kurii-metropolitalnej-w-krakowie-w-sprawie-dzialalnosci-ks-dr-hab-piotra-natanka.html> [31.07.2014].

Komunikat Metropolity Krakowskiego w sprawie kary suspensy wobec ks. Piotra Natanka, w: <http://www.diecezja.pl/archidiecezja/aktualnosci/komunikat-metropolity-krakowskiego-w-sprawie-kary-suspensy-wobec-ks-piotra-natanka.html> [31.07.2014].

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, w: <http://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm> [28.07.2014].

ks. dr hab. Natanek o Zamachu majowym!, w: http://chomikuj.pl/porannarosa20/Szale*c5*84cy+XXI-wieku/ks.+dr+hab.+Natanek/ks.+dr+hab.+Natanek+o+Zamachu+majowym+!,1013210848.flv [28.07.2014].

Ks. Natanek – Intronizacja Lucyfera w Watykanie, w: <http://www.youtube.com/watch?v=30m1oCu-j26M> [10.07.2014].

ks. Natanek – Nie jest dobrze... (wiedz, że coś się dzieje v2), w: <https://www.youtube.com/watch?v=YfwXz2fk4YU> [10.07.2014].

Ks. Natanek o atrakcjach Piekła, w: <https://www.youtube.com/watch?v=DHD4TAo8PBk> [30.07.2014].

Ks. Natanek odniesie się do suspensy nałożonej przez Ks. bp Dziwisza, w: <http://www.youtube.com/watch?v=IQR14ZcXjN8> [13.07.2014].

Ks. Natanek z Rycerzami na filmie "Bitwa pod Wiedniem" i na Rynku w Krakowie – 18.11.2012 r., w: https://www.youtube.com/watch?v=T7Lq_Pe9asQ [20.06.2014].

Ks. Natanek. Potworność piekła, w: <https://www.youtube.com/watch?v=I28QcJiXKNM> [30.07.2014].

Ks. Piotr Natanek – Kazanie o tajemnicy czyśćca 12.09.2012, w: https://www.youtube.com/watch?v=aUermg-_jOI [30.07.2014].

Ks. Piotr Natanek. Dusza czyścowa przychodzi na Mszę Świętą, w: <https://www.youtube.com/watch?v=uwl8-izpJLQ> [30.07.2014].

Ks. Piotr Natanek. Opętany kot – fragment ogłoszeń, w: <https://www.youtube.com/watch?v=MSY-vW90zIUy> [10.07.2014].

Lekki i mocny okultyzm cz I, w: <https://www.youtube.com/watch?v=HPAznbHHNQk> [10.07.2014].

Oświadczenie w sprawie działalności ks. Piotra Natanka, w: <http://www.diecezja.pl/archidiecezja/aktualnosci/oswiadczenie-w-sprawie-dzialalnosci-ks-piotra->

natanka.html [31.07.2014].

Piotr Natanek, *List otwarty w sprawie intronizacji Jezusa Chrystusa na Króla Polski i Króla pozostałych narodów świata*, w: <http://www.regnumchristi.com.pl/index.php?mod=artykul&nid=1226160487> [16.07.2014].

Polska w Unii Europejskiej, czyli opowieść o utraconym raj, w: <https://www.youtube.com/watch?v=5mFblEwOFwQ> [31.07.2014].

Polsko Bóg jeszcze czeka na ciebie cz. 1, w: http://christusvincit-tv.pl/articles.php?article_id=98 [20.07.2014].

Polsko Bóg jeszcze czeka na ciebie cz. 3, w: http://christusvincit-tv.pl/articles.php?article_id=98 [22.07.2014].

Szycki A., *Natankowe królestwo*, w: http://wyborcza.pl/duzyformat/1,127291,10217182,Natankowe_krolestwo.html [31.07.2014].

Uroczystość Chrystusa Króla 24.11.2013r., w: http://christusvincit-tv.pl/articles.php?article_id=105 [25.06.2014].

Wiedz ze cos sie dzieje, w: <https://www.youtube.com/watch?v=9UxEZwcSGTk> [10.07.2014].

Spis ilustracji

1. *Pomnik Chrystusa Króla Polski*, Pustelnia Niepokalanów, Grzechynia, zdjęcie własne.
2. *Uroczystość Chrystusa Króla Polski*, Pustelnia Niepokalanów, Grzechynia, w: Piotr Natanek, *Jeśli się nie nawrócicie, to kiedy przyjdzie Jezus Chrystus Król, podrętwiejecie*, Grzechynia 2011.
3. *Pustelnia Niepokalanów*, Grzechynia, zdjęcie własne.
4. *Pustelnia Niepokalanów*, Grzechynia, zdjęcie własne.
5. *Posąg Matki Boskiej Królowej Polski*, Pustelnia Niepokalanów, Grzechynia, zdjęcie własne.
6. *Posąg Boga Ojca*, Pustelnia Niepokalanów, Grzechynia, zdjęcie własne.
7. *Wizerunek Chrystusa Króla Polski*, obrazek religijny.
8. *Rycerze Chrystusa Króla z ks. Piotrem Natankiem*, w: *Plan Spotkań. Pustelnia Niepokalanów*, Grzechynia 2013, s. 17.